



# RAPORT

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH

## TURCJA

### W PROCESIE PRZEMIAN:

### WNIOSKI DLA STRATEGII UE

WARSZAWA  
WRZESIEŃ 2017

---

AUTOR: KAROL WASILEWSKI

---



POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH

# Turcja w procesie przemian: wnioski dla strategii UE

Autor: Karol Wasilewski

Warszawa, wrzesień 2017

© Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 2017

Redakcja  
Maria Konopka-Wichrowska, Katarzyna Staniewska

Korekta  
Katarzyna Staniewska

Redakcja techniczna i projekt okładki  
Dorota Dołęgowska

978-83-64895-87-6 (pb)  
978-83-64895-88-3 (pdf)

Polski Instytut Spraw Międzynarodowych  
ul. Warecka 1a, 00-950 Warszawa  
phone (+48) 22 556 80 00, fax (+48) 22 556 80 99  
pism@pism.pl, www.pism.pl

## SPIS TREŚCI

Wstęp. . . . .	5
Państwo i społeczeństwo . . . . .	9
Reforma konstytucji i wprowadzenie systemu prezydenckiego. . . . .	10
Wzmocnienie władzy AKP i ewolucja ugrupowania w kierunku partii wodzowskiej . . . . .	14
Wymiana elit państwowych . . . . .	19
Zmiana modelu relacji cywilno-wojskowych . . . . .	21
Polityczne wykorzystanie religii . . . . .	24
Problemy społeczne. . . . .	26
Konflikt kurdyjski . . . . .	30
Perspektywy: w stronę „nowej Turcji” – ale jakiej? . . . . .	33
Polityka zagraniczna – w poszukiwaniu nowej równowagi? . . . . .	37
Ideologiczne korzenie – neosmanizm w polityce zagranicznej Turcji . . . . .	37
Sfera konceptualna – świat Ahmeta Davutoğlu. . . . .	38
Od teorii do praktyki – „zero problemów z sąsiadami” vs. „zero sąsiadów bez problemów” . . . . .	40
Pierwsze problemy i pierwsze sukcesy . . . . .	40
Arabska wiosna: „turecki model” i „cenna samotność” . . . . .	43
Turecki impas w polityce zagranicznej . . . . .	45
„Zredukujemy liczbę wrogów, zwiększymy liczbę przyjaciół” . . . . .	47
Perspektywy: Turcja w poszukiwaniu nowej równowagi? . . . . .	48
Wnioski dla strategii UE wobec zmieniającej się Turcji . . . . .	53
Zakończenie. . . . .	59



## WSTĘP

Od 2013 r. tureccy politycy intensywnie głoszą nadejście „nowej Turcji”. W ich przekonaniu zmiany, które Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (Adalet ve Kalkınma Partisi, AKP) zaczęła wprowadzać po objęciu władzy w 2002 r., mają ostatecznie doprowadzić do radykalnej odmiany oblicza państwa. W 2023 r. – a więc w stulecie istnienia – Republika Turcji, silna, stabilna i „pewna siebie”, zdolna kształtować sytuację w regionie, ma być jednym z ośrodków nowego, wielobiegunowego ładu międzynarodowego<sup>1</sup>. Wprowadzenie systemu prezydenckiego wskutek referendum z 16 kwietnia 2017 r. stanowi kolejny krok, a zarazem nowy impuls, w tym kierunku.

Te pomysły – i niełatwe uwarunkowania, w jakich są realizowane – powodują, że od dłuższego czasu Turcja nie znikła z czołówek gazet na całym świecie. Badacze i analitycy zastanawiają się, jakie będzie to nowe oblicze Republiki Turcji. Czy nadal będzie świeckim państwem, zorientowanym na integrację ze strukturami zachodnimi? Czy też reformy wewnętrzne stanowią zapowiedź nieuniknionego, radykalnego zwrotu w polityce zagranicznej? Jaką strategię wobec takiej Turcji powinna przyjąć Unia Europejska?

Dokładne zrozumienie tureckich przemian – a co za tym idzie, uzyskanie odpowiedzi na najbardziej nurtujące pytania o przyszłość Turcji – utrudnia kilka czynników. Po pierwsze, złożony charakter samych przemian. Choć bardzo często główną rolę w ich zaistnieniu przypisuje się AKP, w rzeczywistości tylko częściowo jest to prawdą. Niektóre to efekt długofalowych procesów, uwypuklonych w dobie rządów Partii Sprawiedliwości i Rozwoju. Można do nich zaliczyć chociażby „polityczną emancypację Anatolii” (polityczne upodmiotowienie konserwatywnej części społeczeństwa), rozpoczętą jeszcze w latach 50. ubiegłego wieku, czy zmiany w środowisku bezpieczeństwa Turcji, które swoimi korzeniami sięgają lat 80. Do procesów nowych lub zintensyfikowanych i zmodyfikowanych przez dokonania AKP należą np. polaryzacja polityczna tureckiego społeczeństwa czy zmiany prawno-ustrojowe, wzmacniające władzę partii rządzącej. Występują one równolegle, co generuje wiele problemów. Przede wszystkim – jak zostało wspomniane – utrudnia to zrozumienie Turcji, a zwłaszcza głębi zachodzących w niej przemian. Przykładem może być nader częste postrzeganie zmian w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa kraju wyłącznie jako skutków realizacji koncepcji AKP i prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan.

Po drugie, interpretacji tureckich przeobrażeń nie ułatwia również odbiór przez Turków sytuacji w „polityce międzynarodowej”. Kluczowa jest tutaj kwestia ewoluowania porządku międzynarodowego – zdaniem części badaczy, a także wielu polityków – w kierunku tzw. ładu wielobiegunowego. Wszelkie wątpliwości co do jego kształtu wpływają na zachowanie tureckich decydentów. Z jednej strony mają oni świadomość, że nie mogą pozostać obojętni na tak dużą zmianę strukturalną<sup>2</sup>. Z drugiej jednak to, że nowy kształt ładu międzynarodowego pozostaje niejasny, ogranicza ich skłonność do radykalnych zmian w polityce zagranicznej. Ten paradoks doskonale widać w podejściu do Unii Europejskiej, w którym antyzachodnia retoryka i hasła konieczności rewizji politycznego wymiaru relacji europejsko-tureckich stale przeplatają się z zapewnieniami o chęci członkostwa jako „strategicznym celu Turcji”.

Po trzecie, właściwą ocenę sytuacji w Turcji komplikuje również transformacja samej Unii Europejskiej. Niepewność co do jej przyszłości pociąga za sobą trudność w ustaleniu nie tylko

---

<sup>1</sup> Więcej na ten temat zob. w manifestie AKP: *Political Vision of AK Parti 2023. Politics, Society and The World*, 30 września 2012 r., [www.akparti.org.tr](http://www.akparti.org.tr).

<sup>2</sup> Konieczność podążania za najnowszymi trendami w polityce międzynarodowej wydaje się zresztą dziedzictwem Imperium Osmańskiego, głęboko wpisanym w myślenie Turków o świecie. Jak wskazywał K. Öktem, „Półtora wieku osmańskich reform i interakcji z europejskimi potęgami stworzyły wiele podstaw aktualnej politycznej struktury Turcji [...], również przekonanie, że Turcja może przetrwać jedynie przez dostosowanie się do standardów panujących w danym czasie [...]”, zob. K. Öktem, *Angry Nation. Turkey Since 1989*, Fernwood Publishing, s. 21.

formy relacji europejsko-tureckich, lecz także tego, co miałyby stanowić ich treść. Na poziomie politycznym rodzi to wiele niepotrzebnych napięć między przedstawicielami UE i Turcji. W połączeniu zaś z dwoma wyżej wymienionymi czynnikami (złożonym charakterem tureckich przemian i wątpliwości co do porządku międzynarodowego) powoduje, że w debatach nad przyszłością stosunków UE–Turcja często pojawiają się rozwiązania, które nie uwzględniają wspólnoty interesów partnerów.

Po czwarte, proces przemian tureckiego państwa wciąż jest otwarty – jego efekt trudno przewidzieć. Obecnie wcale nie jest pewne, że AKP i Tayyipowi Erdoğanowi uda się zrealizować dotychczasowe projekty. Wprawdzie po wprowadzeniu systemu prezydenckiego władza obozu rządzącego może wydawać się stabilna, jednak w rzeczywistości wciąż nie brakuje dla niej zagrożeń. Ponieważ dotychczas prezydent Erdoğan dość dobrze potrafił takie wyzwania identyfikować, można się spodziewać kolejnych zwrotów w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Tureckie przemiany stwarzają również problemy zachodnim sojusznikom, szczególnie Unii Europejskiej. Najlepiej dowodzą tego występujące raz po raz napięcia między partnerami, szczególnie intensywne po nieudanym wojskowym zamachu stanu z lipca 2016 r. Powodują one, że znalezienie optymalnego rozwiązania dla stosunków między UE a Turcją staje się pilne. Brak skutecznej i konsekwentnie realizowanej strategii Unii w tej kwestii może w obecnych uwarunkowaniach powodować coraz szybsze – i trwalsze – oddalanie się Turcji od zachodnich struktur integracyjnych. Ze względu na znaczenie Turcji dla bezpieczeństwa Europy, jak również europejsko-turecką wspólnotę interesów w pozostałych obszarach współpracy, byłoby to niekorzystne zarówno dla UE, jak i dla NATO.

**W raporcie opisano najważniejsze przemiany w tureckiej polityce wewnętrznej i zagranicznej, które będą wpływały na kształt państwa w najbliższych latach, i sformułowano rekomendacje dla Polski i Unii Europejskiej odnośnie do relacji europejsko-tureckich.**

Dokument podzielono na trzy części. W pierwszej omówiono zarówno najistotniejsze zmiany prawno-ustrojowe, które mogą wywrzeć największy wpływ na funkcjonowanie tureckiego państwa, jak i zagadnienia społeczne i ich potencjalny wpływ na wybory polityków i kształt Republiki Turcji. W części drugiej znalazły się kwestie związane z ewolucją tureckiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Wskazano na źródła tych zmian, pomysły, jakie tureccy decydenci mieli, aby się do nich dostosować, a także problemy, które napotykali w trakcie. Ostatnia, trzecia część zawiera rekomendacje.

Należy podkreślić, że niniejszy tekst nie ma charakteru kroniki najważniejszych wydarzeń, które zaszły w Turcji w ostatnich latach – w raporcie zostały one potraktowane jako ilustracja zachodzących tam procesów. Jest to celowy zabieg, motywowany przede wszystkim jedną przesłanką. Polityka Turcji była wówczas raz po raz wstrząsana wydarzeniami, które wielokrotnie określano mianem przełomowych. Można do nich zaliczyć chociażby protesty w obronie parku Gezi na przełomie maja i czerwca 2013 r., skandal korupcyjny i konfrontację między rządzącą AKP a jej niedawnym politycznym sojusznikiem Ruchem Gülena, największy w historii kraju zamach terrorystyczny w Ankarze z października 2015 r., którego dokonało tzw. Państwo Islamskie (PI), czy wreszcie nieudany pucz wojskowy z lipca 2016 r. O ile trudno tym wydarzeniom odmówić znaczącej rangi, o tyle wydaje się, że są dużo ważniejsze jako część szerszych zmian, które zachodzą w Turcji. Dobrym przykładem jest ubiegłoroczny nieudany zamach stanu. Jakkolwiek nie sposób nie zgodzić się, że sam pucz jest niezwykle atrakcyjnym materiałem do analizy<sup>3</sup>, to z punktu widzenia odpowiedzi na pytanie o przyszłość Turcji ma on większe znaczenie jako element głębszych procesów, np. walki o władzę między elitami w państwie czy redefinicji

---

<sup>3</sup> Wśród najciekawszych i wciąż nie do końca wyjaśnionych wątków związanych z puczem można wymienić rolę szefa sztabu generalnego Hulusiego Akara i szefa wywiadu Hakana Fidana, zob. np. S. Ergin, *Was the tipoff about a coup or a kidnapping?*, „Hürriyet Daily News”, 7 czerwca 2017 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).



modelu relacji cywilno-wojskowych. Chodzi zatem o ucieczkę od – tak ostatnio popularnej – logiki myślenia o Turcji wydarzeniami. Dzięki temu będzie możliwe spojrzenie na to państwo z dystansu i udzielenie odpowiedzi, które będą aktualne zdecydowanie dłużej niż te wynikające z najdokładniejszej nawet analizy wydarzeń bieżących.



## PAŃSTWO I SPOŁECZEŃSTWO

Od początku rządów AKP dokonała wielu reform prawno-ustrojowych. Pierwotnie większość z nich miała służyć dostosowaniu państwa do wymogów akcesji do Unii Europejskiej. Te zmiany przyczyniły się do demokratyzacji Turcji, zwiększając zakres swobód obywateli, m.in. w kwestiach wolności stowarzyszania się czy wolności słowa, i poprawiły jakość rządów prawa w państwie. Szybkie tempo reform utrzymało się aż do 2007 r. Później – po propozycjach prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego i kanclerz Niemiec Angeli Merkel tzw. uprzywilejowanego partnerstwa dla Turcji<sup>4</sup> – zdecydowanie spowolniło. Za punkt zwrotny w demokratyzacji państwa uważa się referendum z września 2010 r., w którym Turcy opowiedzieli się za przyjęciem proponowanego przez AKP pakietu reform konstytucyjnych<sup>5</sup>.

Wybór referendum z 2010 r. jako momentu zwrotnego w historii demokratyzacji Turcji może wydawać się paradoksalny. Oficjalnie bowiem jego celem było kolejne zbliżenie systemu prawno-ustrojowego państwa do wymogów UE<sup>6</sup>. Na odbiorze głosowania zaważyło jednak to, że jego główną motywacją zdawała się nie tyle demokratyzacja, co raczej „walka o władzę między aktorami reprezentującymi różne segmenty tureckiego państwa i społeczeństwa”<sup>7</sup>. Tę tezę potwierdziły późniejsze wydarzenia, które ostatecznie doprowadziły do osłabienia pozycji dawnych (tzw. kemalistowskich) elit, a sprzyjały kształtowaniu się nowych<sup>8</sup>. W ostatnich latach towarzyszyły im również inne procesy i zdarzenia, które wpłyną na przyszły kształt państwa. Do najważniejszych z nich można zaliczyć:

- reformę konstytucji i wprowadzenie systemu prezydenckiego;
- wzmocnienie władzy AKP i ewolucję ugrupowania w kierunku partii wodzowskiej;
- wymianę elit państwowych;
- zmianę modelu relacji cywilno-wojskowych;
- polityczne wykorzystanie religii.

Przemiany prawno-ustrojowe nie są jednak jedynymi czynnikami, które odcisną piętno na wyborach tureckich polityków i funkcjonowaniu Republiki Turcji. Nie mniej ważne będą zagadnienia dotyczące tureckiego społeczeństwa, szczególnie:

- problemy społeczne (migracje, bezrobocie młodych, polaryzacja polityczna, kwestie tożsamościowe);
- konflikt kurdyjski.

---

<sup>4</sup> S. Kardas, *Merkel and Sarkozy Call for Privileged Partnership Angers Turkey*, „Eurasia Daily Monitor”, 13 maja 2009 r.

<sup>5</sup> L. Gönenç, *2010 Proposed Constitutional Amendments to the 1982 Constitution of Turkey*, Economy Policy Research Foundation of Turkey, TEPAV Evaluation Note, wrzesień 2010 r.

<sup>6</sup> Sama Komisja Europejska oceniała reformy konstytucyjne jako „krok w dobrym kierunku”, choć jednocześnie zwracała uwagę, że kluczowa będzie implementacja zmian zgodnie z europejskimi standardami, zob. *Turkey 2010 Progress Report*, <https://ec.europa.eu>, s. 8.

<sup>7</sup> E. Alessadri, *Democratization and Europeanization in Turkey after the September 12 Referendum*, „Insight Turkey” 2010, t. 12, nr 4, s. 23.

<sup>8</sup> Wśród nich można wymienić tzw. aferę Ergenekonu, która przyczyniła się do osłabienia pozycji i politycznej roli armii. Więcej na ten temat zob. G.H. Jenkins, *Between Fact and Fantasy: Turkey's Ergenekon Investigation*, „Silk Road Paper”, sierpień 2009 r., [www.silkroadstudies.org](http://www.silkroadstudies.org).

## Reforma konstytucji i wprowadzenie systemu prezydenckiego

Debata nad zmianą konstytucji są stałym elementem tureckiej polityki. Wynika to z tego, że obecna ustawa zasadnicza została przyjęta po zamachu stanu z 1980 r. Tureckie społeczeństwo postrzega ją zatem jako jego relikw<sup>9</sup>. Dlatego w każdej kampanii wyborczej przedstawiciele najważniejszych sił politycznych zgodnie wypowiadają się na temat konieczności uchwalenia nowej, w pełni demokratycznej konstytucji<sup>10</sup>. Tak było też przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi w czerwcu i listopadzie 2015 r. O ile jednak między głównymi ugrupowaniami politycznymi panował w tej kwestii konsensus, o tyle brakowało go co do głównego postulatu AKP: wprowadzenia systemu prezydenckiego.

Propozycje przyjęcia takiego rozwiązania ustrojowego także nie są w Turcji nowością. Zgłaszali je m.in. poprzedni prezydenci: Turgut Özal (1989–1993) i Süleyman Demirel (1993–2000)<sup>11</sup>. Co więcej, fakt, że Turcy w dotychczasowych wyborach głosowali przeważnie na charyzmatycznych polityków, pozwalał szukać uzasadnienia dla systemu prezydenckiego w kulturze politycznej<sup>12</sup>. Mimo to propozycje AKP wywoływały duże kontrowersje. Częściowo było to efektem zapowiedzi przedstawicieli obozu rządzącego, którzy postawili sobie za cel wprowadzenie systemu prezydenckiego „w tureckim stylu”<sup>13</sup>. Spotkało się to z krytyką opozycji, która obawiała się, że takie zmiany mogą zachwiać trójpodziałem władzy<sup>14</sup>.

Postulaty partii rządzącej zostały skonkretyzowane w pakiecie 18 reform konstytucyjnych – opracowanym wspólnie przez AKP i Partię Ruchu Narodowego (Milliyetçi Hareket Partisi, MHP) – w grudniu 2016 r.<sup>15</sup> Następnie, między 10 a 21 stycznia 2017 r., pakiet został rozpatrzony przez parlament. Liczba głosów oddanych za jego przyjęciem nie była wystarczająca do uchwalenia i wymagała poddania go pod ogólnokrajowe referendum<sup>16</sup>. Odbędzie się ono 16 kwietnia 2017 r. i 51,4% wyborców opowiedziało się w nim za systemem prezydenckim<sup>17</sup>. Wśród najważniejszych reform, które zostaną wprowadzone do konstytucji, można wymienić<sup>18</sup>:

- **zmianę systemu na prezydencki** – prezydent stanie się szefem egzekutywy. To on wyznaczy ministrów, którzy nie mogą być członkami parlamentu, i wiceprezydentów

<sup>9</sup> Zob. np. *Turkish parties meet to discuss constitutional changes*, „Anadolu Agency”, 12 sierpnia 2016 r., <http://aa.com.tr/en>.

<sup>10</sup> Najważniejszą – i najszerzą – ze względu na uczestnictwo – dotychczas wysiłkiem na rzecz zmiany konstytucji była komisja parlamentarna, która powstała w 2011 r. Jej prace zakończyły się fiaskiem.

<sup>11</sup> *Özal ve Demirel Başkanlık için bakın yıllar neler söylemiş?*, „Sabah”, 23 stycznia 2017 r., [www.sabah.com.tr](http://www.sabah.com.tr). Warto zauważyć, że partia rządząca często powoływała się na ten argument w debatach na temat systemu prezydenckiego.

<sup>12</sup> Zob. E. Kalaycioglu, *Turkish party system: leaders, vote and institutionalization*, „Southeast European and Black Sea Studies” 2013, t. 13, nr 4, s. 483–502.

<sup>13</sup> A. Ünal, *Turkish-style presidential system to streamline policy-making governance*, „Daily Sabah”, 14 listopada 2016 r., [www.dailysabah.com](http://www.dailysabah.com).

<sup>14</sup> A. Bayramoğlu, *Turkey as close as ever to presidential regime*, „Al-Monitor”, 21 października 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>15</sup> Przez długi czas MHP również sprzeciwiała się wprowadzeniu systemu prezydenckiego. Zmiana nastąpiła w październiku 2016 r., gdy jej lider Devlet Bahçeli niespodziewanie wsparł pomysły AKP. Oficjalnym powodem tej zmiany była chęć zakończenia niejasnej sytuacji, gdyż prezydent Erdoğan zachowywał się tak, jakby system prezydencki *de facto* funkcjonował. Niektórzy dziennikarze wskazują jednak, że Bahçeli chciał mu się odwdziżyć za rzekomą pomoc w zachowaniu stanowiska szefa partii, zob. np. A. Zaman, *Erdogan's plans for executive presidency firm up*, „Al-Monitor”, 19 października 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>16</sup> Gdyby pakiet reform uzyskał poparcie 376 posłów – a więc większej liczby niż łączna liczba parlamentarzystów AKP i MHP – zmiany w konstytucji mogłyby zostać dokonane bez konieczności głosowania w referendum. Więcej na temat procedury głosowania nad pakietem reform i rozkładu głosów zob. *Track Turkey's executive presidency bill through parliament*, „James in Turkey”, 11 stycznia 2017 r., [www.jamesinturkey.com](http://www.jamesinturkey.com).

<sup>17</sup> K. Wasilewski, *Referendum w Turcji*, „Komentarz PISM”, nr 3/2017, 18 kwietnia 2017 r., [www.pism.pl](http://www.pism.pl).

<sup>18</sup> Treść zmian zob. np. *Anayasa değişikliği maddeleri tam metni | Yeni anayasa maddeleri nelerdir?*, „CNN Türk”, 13 kwietnia 2017 r., [www.cnntrk.com](http://www.cnntrk.com).

(ich liczba nie została doprecyzowana, nic nie wskazuje również na to, aby mieli być wybierani razem z prezydentem). Do pozostałych kompetencji głowy państwa będzie należało m.in. mianowanie ambasadorów, wyznaczanie sędziów, przedstawianie budżetu czy odgrywanie głównej roli w polityce bezpieczeństwa. Prezydent będzie mógł wydawać dekrety z mocą ustawy w „sprawach dotyczących władzy wykonawczej”, ale uprawnienie to zostanie ograniczone, m.in. w kwestiach „jasno określonych przez prawo” lub wskutek późniejszego wydania przez parlament ustawy regulującej dane zagadnienie. Co więcej, reforma wprowadza instytucję tzw. partyjnego prezydenta – głowa państwa może być jednocześnie szefem partii rządzącej;

- **ujednoczenie kadencji prezydenta i parlamentu** – wybory będą odbywały się co pięć lat tego samego dnia. Reformy konstytucyjne wprowadzają tzw. system gilotyny<sup>19</sup> – podjęcie decyzji o rozwiązaniu parlamentu przez prezydenta lub przez sam parlament (większością 3/5 głosów) pociągnie za sobą konieczność organizacji nowych wyborów parlamentarnych i prezydenckich. Prezydent będzie mógł sprawować funkcję przez dwie kadencje, zyska jednak dodatkową możliwość kandydowania, jeśli parlament zdecyduje się na wcześniejsze wybory w trakcie drugiej kadencji;
- **zwiększenie odpowiedzialności prezydenta** – głowa państwa będzie sądzona za wszystkie „zbrodnie”, a nie – jak było to uregulowane dotychczas – wyłącznie za zdradę stanu. Samo zainicjowanie procedury składającej się z kilku kroków będzie wymagało większości bezwzględnej w parlamencie, a podjęcie decyzji o osądzeniu prezydenta – większości 2/3 głosów. Jeśli cała procedura zostanie przeprowadzona, głowa państwa stanie przed Trybunałem Konstytucyjnym działającym w charakterze Trybunału Stanu (tur. Yüce Divan);
- **odpowiedzialność egzekutywy przed parlamentem** – zlikwidowanie stanowiska premiera pociągnęło za sobą zniesienie instytucji wotum zaufania. Utrzymano – lub zmodyfikowano – takie instrumenty kontroli, jak: interpelacja poselska (tur. *meclis araştırmasi*), pytanie poselskie (tur. *soru*) i dochodzenie parlamentarne (tur. *meclis soruşturması*). Te mechanizmy mogą być stosowane w stosunku do ministrów i wiceprezydentów;
- **zwiększenie liczby posłów i obniżenie wieku dającego bierne prawo wyborcze** – liczba posłów została zwiększona z 550 do 600, a o mandat będą mogły ubiegać się osoby, które ukończyły 18 lat (uprzednio 25);
- **zmiany w sądownictwie** – Najwyższa Rada Sędziów i Prokuratorów (tur. Hâkimler ve Savcılar Yüksek Kurulu, HSYK) – organ odpowiedzialny za politykę kadrową i dyscyplinarną wymiaru sprawiedliwości – została przekształcona w Radę Sędziów i Prokuratorów (tur. Hâkimler ve Savcılar Kurulu, HSK). Jednocześnie zmniejszono jej skład z 22 do 13 członków, wybieranych przez prezydenta i parlament. Tym samym odebrano samorządowi sędziowskiemu prawo do mianowania 11 członków Rady – przyznane mu wskutek wspomnianego referendum z 2010 r.

Reforma ustawy zasadniczej wywoływała w ostatnich miesiącach w Turcji wiele kontrowersji. Do najważniejszych kwestii spornych należały:

- **procedura przyjęcia poprawek konstytucyjnych przez parlament** – niektórzy posłowie AKP, najprawdopodobniej w obawie przed konsekwencjami, zlekceważyli zasadę

---

<sup>19</sup> Tą nazwą posługiwali się politycy partii rządzącej, w tym premier Binali Yıldırım, zob. *Minister from MHP ranks could be appointed in new system: PM Yıldırım*, „Hürriyet Daily News”, 18 stycznia 2017 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

tajności głosowania, której w tym przypadku wymaga art. 175 konstytucji<sup>20</sup>. Podało to w wątpliwość funkcjonowanie w Turcji zasady rządów prawa;

- **treść poprawek** – wywoływała liczne tarcia między opozycją a obozem rządzącym. Przeciwnicy reform zarzucali władzom, że w rzeczywistości ich celem jest zmiana reżimu z demokratycznego na autorytarny<sup>21</sup>. Przejawem tego miało być np. wzmocnienie roli polityków przy mianowaniu najważniejszych sędziów w państwie czy umożliwienie prezydentowi członkostwa w partii politycznej, co zwiększy wpływ egzekutywy na legislaturę;
- **uwarunkowania kampanii i głosowania** – kampania przebiegała w warunkach stanu wyjątkowego (tur. Kanun Hükmünde Kararname, KHK), wprowadzonego w lipcu 2016 r. na trzy miesiące, a potem przedłużanego. Skutkowało to m.in. ograniczeniem prawa do zgromadzeń i wolności słowa, a także stronniczością mediów, co odcisnęło piętno na aktywności opozycji w trakcie kampanii<sup>22</sup>. Ponadto przyczyniło się to do wytworzenia atmosfery zastraszenia wśród wyborców, którzy zamierzali głosować na „nie”<sup>23</sup>. Znaczący był również konflikt między rządem a Partią Pracujących Kurdystanu (tur. Partiya Karkerên Kurdistanê, PKK) toczony na południowym wschodzie kraju<sup>24</sup>. Doprowadził do przesiedlenia ponad 350 tys. mieszkańców regionu, co zmieniło mapę wyborczą i mogło utrudnić głosowanie przesiedleńcom ze względu na konieczność zarejestrowania się w nowych miejscach zamieszkania<sup>25</sup>. Dotychczas nie pojawiły się dane, które pomogłyby oszacować wpływ tego zjawiska na ostateczny rezultat referendum, jednak już pierwsze analizy wskazywały, że przyczyniło się ono do przechylenia szali zwycięstwa na rzecz zwolenników systemu prezydenckiego<sup>26</sup>;
- **procedura liczenia głosów** – wątpliwości wzbudziła zwłaszcza Najwyższa Rada Wyborcza (Yüksek Seçim Kurulu, YSK). Zdecydowała ona o uznaniu za ważne głosów na kartach wyborczych, które nie zostały uprzednio oznaczone przez jej urzędników (w związku z czym powinno się je uznać za nieważne). Choć oficjalnie uzasadniano decyzję prymatem woli wyborców nad procedurami, przewodniczący YSK przyznał, że została podjęta na wniosek AKP<sup>27</sup>. Wzbudziło to podejrzenia opozycji, która zapowiadała podważenie nawet do 3 mln głosów (różnica między głosami na „tak” i na „nie” wynosiła

<sup>20</sup> „Gizli oy milletvekilinin vazgeçebileceği bir hak değil, oylama geçersiz”, „Haberdar”, 10 stycznia 2017 r., [www.haberdar.com](http://www.haberdar.com).

<sup>21</sup> *AKP confesses regime change through referendum: Main opposition CHP*, „Hürriyet Daily News”, 11 kwietnia 2017 r., [hurriyetaidailynews.com](http://hurriyetaidailynews.com).

<sup>22</sup> Za najbardziej jaskrawy przykład tego zjawiska może służyć czas antenowy zwolenników i przeciwników zmian. Wg raportu przygotowanego przez Demokrasî İçin Birlik İnisiyatifi 1–20 marca obóz popierający zmianę konstytucję gościł na antenie mediów prawie dziesięciokrotnie dłużej niż jego przeciwnicy, zob. *Referandum raporu: Televizyonda ‘Evet’in süresi ‘Hayır’ın 10 katı*, „Haberdar”, 23 marca 2017 r., [www.haberdar.com](http://www.haberdar.com). Szczególnie utrudnione warunki prowadzenia kampanii miała Demokratyczna Partia Ludów, której współprzewodniczący Selahattin Demirtaş i Figen Yüksekdağ przebywali – i nadal przebywają – w więzieniu pod zarzutem wspierania terroryzmu, zob. *Turkey HDP: Blast after pro-Kurdish leaders Demirtas and Yüksekdağ detained*, „BBC”, 4 listopada 2016 r., [www.bbc.com](http://www.bbc.com).

<sup>23</sup> Przyczynili się do tego również przedstawiciele obozu rządzącego, którzy często zrównywali głosujących na „nie” z terrorystami, zob. P. Tremblay, *In run-up to referendum, Turks can say anything but ‘no’*, „Al-Monitor”, 17 lutego 2017 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>24</sup> Więcej na temat konfliktu między rządem a PKK zob. w podrozdziale *Konflikt kurdyjski*.

<sup>25</sup> Dane za: *Turkey’s PKK Conflict: The Death Toll*, „International Crisis Group”, 20 czerwca 2016 r., [www.crisisgroup.org](http://www.crisisgroup.org).

<sup>26</sup> Więcej na ten temat zob. E. Meyersson, *The Curious Case of the Vanishing Never-AKPers in Southeastern Turkey*, 17 kwietnia 2017 r., [www.erikmeyersson.com](http://www.erikmeyersson.com); *Ballots, Blocks, and Bullets (and Bulldozers) – The Vote in Eastern Turkey*, 26 kwietnia 2017 r., [www.erikmeyersson.com](http://www.erikmeyersson.com). OBWE w raporcie końcowym po tureckim referendum wskazała, że sytuacja na południowym wschodzie kraju mogła wpłynąć na udział w głosowaniu nawet 670 tys. wyborców, zob. *Republic of Turkey. Constitutional Referendum 16 April 2017, OSCE/ODIHR Limited Referendum Observation Mission Final Report*, 22 czerwca 2017 r., [www.osce.org](http://www.osce.org).

<sup>27</sup> *YSK’den skandal karar: Mühürsüz pusula ve zarflar geçerli*, „Birgün”, 16 kwietnia 2017 r., [www.birgun.net](http://www.birgun.net).



około 1,4 mln) i postawienie zarzutów fałszerstwa wyborczego. Ostatecznie protesty opozycji zostały przez YSK odrzucone, a referendum uznano za ważne<sup>28</sup>. OBWE wskazała jednak, że kontrowersyjna decyzja „znacząco zmieniła kryteria ważności głosowania, podważyła istotne zabezpieczenia i była niezgodna z prawem”<sup>29</sup>.

Pełna ocena wpływu wprowadzenia systemu prezydenckiego na funkcjonowanie Republiki Turcji będzie możliwa dopiero po dłuższym czasie. Wynika to zarówno z endemicznego charakteru rozwiązań konstytucyjnych, jak i z tego, że należy spodziewać się dalszych przeobrażeń prawnych<sup>30</sup>. Już teraz jednak nasuwa się kilka wniosków. Po pierwsze, wprowadzenie systemu prezydenckiego można postrzegać jako **kolejny etap konsolidacji władzy w rękach Tayyipa Erdoğan**. W ten sposób zalegalizowano stan, który turecka głowa państwa starała się egzekwować przynajmniej od objęcia stanowiska w sierpniu 2014 r.<sup>31</sup> Po drugie, poprawki konstytucyjne **zdecydowanie wzmacniają pozycję prezydenta w systemie ustrojowym Republiki Turcji przy jednoczesnym osłabieniu roli parlamentu i ograniczeniu niezależności władzy sądowniczej**. Co prawda, reformy zawierają pewne mechanizmy kontroli i równowagi (ang. *checks and balances*), jednak ich konstrukcja pozwala mieć wątpliwości co do ich skuteczności<sup>32</sup>. Po trzecie, proces, który ostatecznie doprowadził do referendum, i procedura liczenia głosów **nakazują powątpiewać, czy Turcja nadal jest państwem, w którym obowiązuje zasada rządów prawa**. Wątpliwości wzbudza zwłaszcza działanie tureckich instytucji zgodnie z politycznymi interesami prezydenta Erdoğan przy jednoczesnym jawnym lekceważeniu prawa, jak w przypadku głosowania w parlamencie i decyzji YSK.

Można zatem przypuszczać, że **proces konsolidacji władzy w rękach Tayyipa Erdoğan będzie kontynuowany**, tym bardziej że system prezydencki wydaje się zaprojektowany konkretnie pod polityczne przekonania i potrzeby tureckiego przywódcy<sup>33</sup>. Nowe rozwiązania wpisują się w wielokrotnie chwaloną przez Erdoğan koncepcję demokracji większościowej, w której **rolę absolutnego suwerena odgrywa „wola narodowa”** (tur. *milli irade*)<sup>34</sup>. Oznacza to, że gruntowna i wielowymiarowa przebudowa państwa, która ostatecznie ma doprowadzić do powstania „nowej Turcji”, będzie kontynuowana.

<sup>28</sup> Turkey's supreme election board announces official charter referendum results, „Hürriyet Daily News”, 28 kwietnia 2017 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>29</sup> Republic of Turkey. Constitutional Referendum 16 April 2017, op. cit.

<sup>30</sup> Do listopada 2019 r., gdy system prezydencki ma zacząć w pełni funkcjonować, turecki parlament będzie musiał przyjąć ponad 2000 ustaw i poprawek, których celem będzie dostosowanie państwa do wymogów tego systemu pod kątem prawno-ustrojowym, zob. N. Mert, *The terror of ambivalence*, „Hürriyet Daily News”, 1 maja 2017 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>31</sup> W tym okresie Erdoğan często mówił o istnieniu w Turcji systemu prezydenckiego *de facto*, zob. np. Erdoğan's declaration of 'system change' outrages Turkey's opposition, „Hürriyet Daily News”, 16 sierpnia 2015 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>32</sup> Trudno uznać za efektywny mechanizm kontroli i równowagi to, że prezydent może zadecydować o rozwiązaniu parlamentu w dowolnym momencie, a parlament potrzebuje do tego większości 3/5 posłów (zwłaszcza że prezydent – jako szef partii rządzącej – będzie miał spory wpływ na to, kto zasiada w ciele ustawodawczym). Podobne wątpliwości można mieć również co do procedury impeachmentu – krytycy zmian wskazują, że długi proces, który ma ostatecznie doprowadzić do usunięcia prezydenta, daje mu szansę na rozwiązanie starającego się o to parlamentu. Nawet gdyby procedura została doprowadzona do końca, prezydent będzie sądzony przez Trybunał Konstytucyjny działający w charakterze Trybunału Stanu, którego większość sędziów (12 na 15) wyznaczył samodzielnie. Zob. też opinię Komitetu Monitorującego Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy: *Statement on the proposed constitutional reform in Turkey by the Monitoring Committee*, 26 stycznia 2017 r., [www.assembly.coe.int](http://www.assembly.coe.int).

<sup>33</sup> Ta kwestia wzbudzała wątpliwości nawet wśród grup konserwatywnych, które tradycyjnie sprzyjały projektom Erdoğan. Ich przedstawiciele zgłaszali obawy, że w przyszłości stanowisko może objąć osoba o innych poglądach i radykalnie zmienić kurs w polityce wewnętrznej.

<sup>34</sup> E. Özbudun, *AKP at the Crossroads: Erdoğan's Majoritarian Drift*, „South European Society and Politics” 2014, t. 19, nr 2, s. 155–167; S. Ülgen, *Erdogan's Fetishism of the National Will*, „Carnegie Europe”, 13 czerwca 2013 r., [www.carnegieeurope.eu](http://www.carnegieeurope.eu).

Te procesy – konsolidacja władzy i przebudowa państwa – mogą jednak napotkać liczne przeszkody, które zaważą na ich ostatecznym rezultacie. Najpoważniejszą może okazać się **sprzeciw społeczeństwa**. Około połowy Turków kontestuje projekty Erdoğan. Nie bez znaczenia będzie zapewne również **słaba legitymacja systemu prezydenckiego**. Poparcie 51,4% jest relatywnie małe jak na tak istotną zmianę konstytucji<sup>35</sup>. Poważną przeszkodę może stanowić **zachwiana – wskutek samej transformacji – funkcjonalność tureckiego państwa i jego instytucji**<sup>36</sup>. Wszystkie te czynniki mogą powodować, że – wbrew zapewnieniom władz<sup>37</sup> – po wprowadzeniu systemu prezydenckiego Turcja pozostanie krajem niestabilnym i podatnym na polityczne wstrząsy.

### Wzmocnienie władzy AKP i ewolucja ugrupowania w kierunku partii wodzowskiej

AKP wygrała swoje pierwsze wybory parlamentarne w listopadzie 2002 r. Był to dość niespodziewany sukces, jako że ugrupowanie powstało nieco ponad rok wcześniej. Wygrana była możliwa dzięki splotowi wielu sprzyjających czynników, wśród których można wymienić m.in. znużenie tureckich wyborców rządami koalicyjnymi i skandalami korupcyjnymi dawnych elit politycznych, kryzys gospodarczy, który nawiedził Turcję w latach 2000–2001 i obciążał konto ówczesnie rządzących, czy efekt świeżości cechującej nowe ugrupowanie. Zwycięstwo AKP było jednak także skutkiem rozpoczętego jeszcze w latach 50. XX w. wzrostu znaczenia politycznego mieszkańców tureckiej prowincji o konserwatywnych poglądach<sup>38</sup>. Po tym pierwszym sukcesie partia wygrała wszystkie kolejne wybory, stopniowo przekształcając się w bardzo dobrze zorganizowaną i efektywną machinę wyborczą.

Do dominacji AKP na tureckiej scenie politycznej w ostatnim piętnastoleciu przyczyniła się synergia takich czynników, jak:

- **Sukcesy w polityce zagranicznej i wewnętrznej.** W pierwszym okresie rządów (2003–2007) największym osiągnięciem Partii Sprawiedliwości i Rozwoju w polityce zagranicznej było doprowadzenie do rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych z Unią Europejską (3 października 2005 r.). To wydarzenie przełożyło się na rozmaite sposoby na politykę wewnętrzną, m.in.: przyspieszyło proces demokratyzacji Turcji, poprawiło jej sytuację gospodarczą czy pomogło w osłabieniu politycznych wpływów wojska. Przede wszystkim jednak przyczyniło się do poszerzenia bazy wyborczej AKP – od tego momentu ugrupowanie cieszyło się poparciem nie tylko wyborców konserwatywnych, lecz także części środowisk „liberalnych”, zachęconych perspektywą demokratyzacji i dalszej liberalizacji gospodarczej kraju. Stan tureckiej gospodarki był zresztą jednym z największych źródeł sukcesów AKP – podczas gdy wzrost gospodarczy w latach 2002–2007 wynosił 6,5%, w latach 2010–2011 – 9%, a w późniejszych – około 3,5%, PKB *per capita* wzrosło z 3492 dol. w 2002 r. do 10 504 w 2012 r. (obecnie wynosi ok. 11 tys. dol.)<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> Wrażenie słabej legitymacji systemu prezydenckiego potęgują uwarunkowania kampanii wyborczej – odmienne dla obozu rządzącego i opozycji, a także doniesienia o fałszerstwach wyborczych.

<sup>36</sup> Jak to opisał turecki badacz B. Kadercan: „Aby «wygrać», Erdoğan naciskał zbyt mocno, przyczyniając się do wzmocnienia długoterminowych wyzwań strukturalnych, które stały przed Turcją jeszcze przed objęciem przez niego władzy. Niezależnie od tego, czy to dobrze, czy źle, Erdoğan złamał «starą» Turcję, by zbudować nową według swoich zapatrywań. Problem polega na tym, że złamał ją za bardzo. Zbudowanie stabilnej i silnej «nowej» Turcji ze złamanymi, a nawet rozbitymi, kawałków okaże się przytłaczającym zadaniem, nawet dla tak makiawelicznego polityka jak Erdoğan”, zob. B. Kadercan, *The Rise and Fall of Erdoganocracy: Why Victory May Defeat Turkey's President*, „War on the Rocks”, 26 kwietnia 2017 r., [www.warontherocks.com](http://www.warontherocks.com).

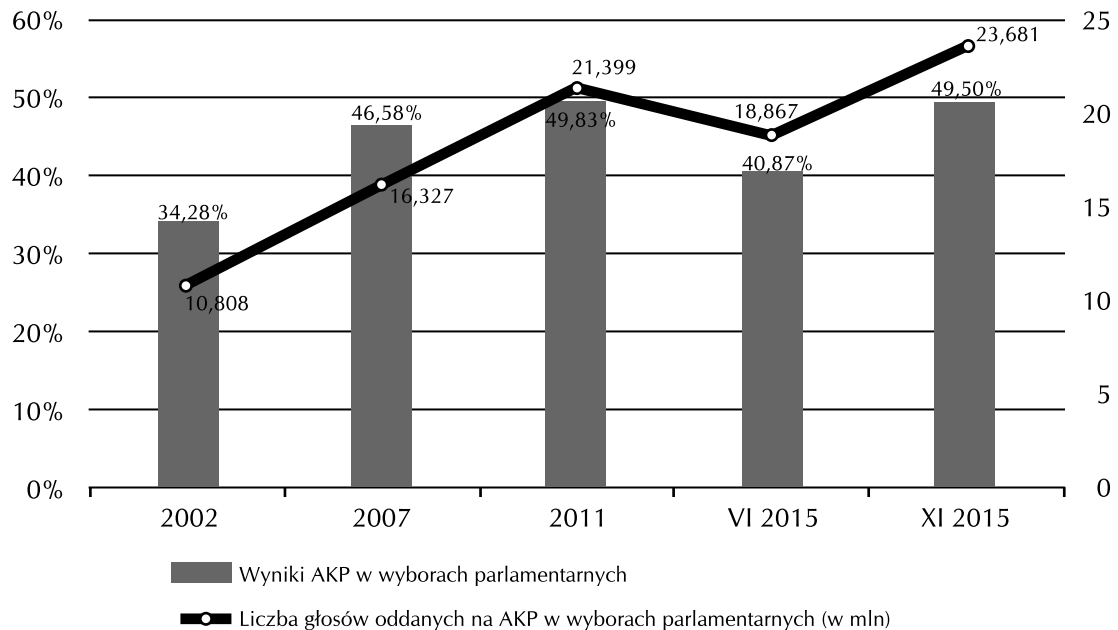
<sup>37</sup> *Presidential system to ensure stability, security in Turkey*, „Daily Sabah”, 24 marca 2017 r., [www.dailysabah.com](http://www.dailysabah.com).

<sup>38</sup> Więcej na ten temat zob. D. Kołodziejczyk, *Turcja*, Wydawnictwo TRIO, 2011, s. 286.

<sup>39</sup> Dane za: K. Akyol, *15 years of Turkey's AKP: Is it a success story?*, „Al-Monitor”, 31 sierpnia 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com); E.T. Karagöl, *The Turkish Economy During the Justice and Development Party Decade*, „Insight Turkey” 2013, t. 10, nr 4, s. 115–129. W latach 2008–2009 wzrost gospodarczy był niższy ze względu na skutki kryzysu światowego.



Wykres 1. Wyniki AKP w wyborach parlamentarnych od 2002 r.



Źródło: Najwyższa Rada Wyborcza (Yüksek Seçim Kurulu).

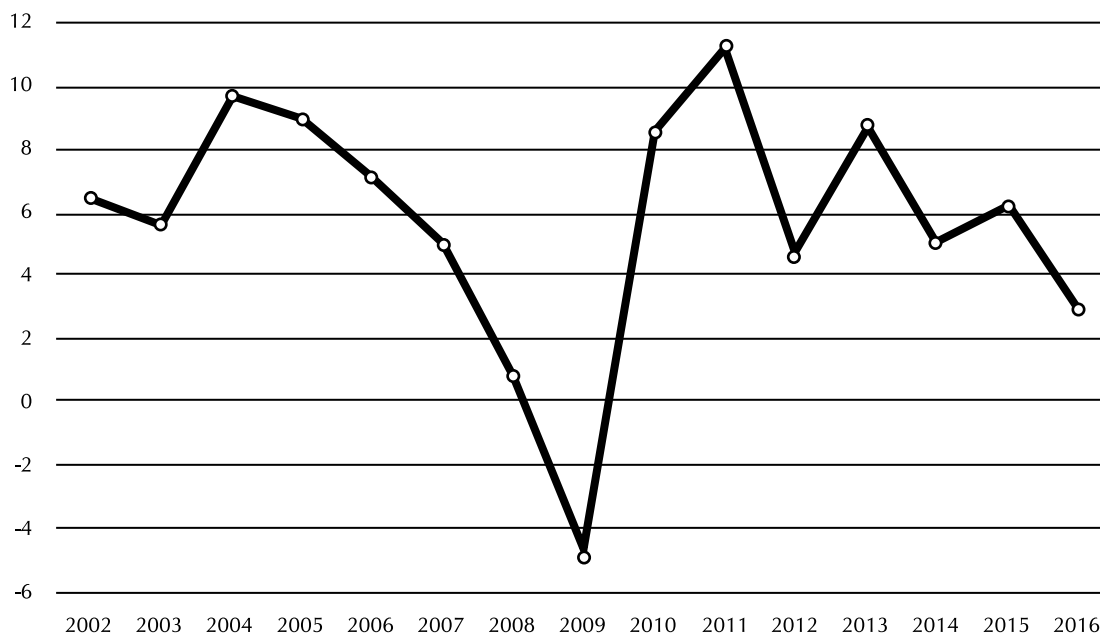
- **Wielowymiarowa strategia wyborcza.** Stanowi ona jeden z najciekawszych przykładów wykorzystania marketingu politycznego w skali świata. Liderzy AKP nadają ton polityce wewnętrznej, skutecznie manipulując opinią publiczną, a materiały wyborcze partii efektywnie grają na emocjach tureckich wyborców<sup>40</sup>. AKP wykorzystuje w swojej strategii wiele innych instrumentów, które może nie są tak medialne, jednak w równie dużym stopniu wpływają na jej sukcesy. Jednym z najszerzej opisanych jest pomoc społeczna, która z czasem zaczęła być utożsamiana przez wyborców nie tyle z działalnością państwa, ile z inicjatywami partii rządzącej<sup>41</sup>. O kompleksowości strategii wyborczej AKP może świadczyć chociażby to, że istotnym jej elementem uczyniono rozdawnictwo węgla<sup>42</sup>.
- **Chroniczna słabość opozycji.** Sukcesy AKP nie byłyby możliwe, gdyby nie to, że w ciągu ostatnich lat opozycja nie potrafiła znaleźć sposobu na jej pokonanie w wyborach. Po

<sup>40</sup> Przykładem manipulowania opinią publiczną mogą być częste wypowiedzi Erdoğan o charakterze światopoglądowym, najczęściej – co trudno uznać za przypadek – w niewygodnych dla AKP momentach (np. gdy Syryjczycy zestrzelili turecki myśliwiec w 2012 r.). Taki charakter miało wezwanie Erdoğan, aby Turczynki rodziły przynajmniej troje dzieci – choć w świetle problemów demograficznych Turcji trudno uznać ten postulat za niesłuszny. Kolejnym przykładem może być kampania przed wyborami lokalnymi z marca 2014 r., traktowanymi jako barometr przed sierpniowymi wyborami prezydenckimi. AKP próbowała wtedy otrząsnąć się po skandalu korupcyjnym, który uderzył w nią w grudniu 2013 r. Aby przededefiniować ramy kampanii i przedstawić ją jako plebiscyt zaufania dla Tayyipa Erdoğan, partia opracowała piosenkę wyborczą, która chwaliła postać i dokonania jej lidera, zob. [www.youtube.com/watch?v=76hlxowjkr0](http://www.youtube.com/watch?v=76hlxowjkr0).

<sup>41</sup> Więcej na ten temat zob. K. Wasilewski, *Turcja – krajobraz przed wyborami*, Raport Centrum Inicjatyw Międzynarodowych, maj 2015 r., [www.centruminicjatyw.org](http://www.centruminicjatyw.org).

<sup>42</sup> F. Taştekin, *Turkey and the politics of coal*, „Al-Monitor”, 5 grudnia 2014 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com). Tureckie gospodarstwa domowe wydają na energię średnio 3,5% swoich dochodów, jednak w najuboższych grupach wysokość wskaźnika przekracza 6%. Około 4% gospodarstw domowych wydaje na energię ponad 10% dochodów. Więcej na ten temat zob. F. Zhang, *Energy Price Reform and Household Welfare: The Case of Turkey*, „The Energy Journal” 2015, t. 36, nr 2, s. 71–95.

Wykres 2. Wzrost PKB Turcji w latach 2002–2016 (w proc.)



Źródło: [www.dataworldbank.org](http://www.dataworldbank.org).

części z pewnością wynikało to z dokonań AKP i sprzyjających jej okoliczności (zwłaszcza koniunktury gospodarczej i coraz większego znaczenia elektoratu konserwatywnego). Był to jednak również efekt kłopotów nękających partie opozycyjne, w tym: a) problemów z tożsamością największego ugrupowania opozycyjnego, czyli Republikańskiej Partii Ludowej (Cumhuriyet Halk Partisi, CHP), b) braku charyzmatycznego przywództwa<sup>43</sup>, c) deficytu strategicznego namysłu nad przyszłością kraju, d) niezdolności do wykreowania pozytywnego przekazu, który zmusiłby AKP do konkurencji.

W ciągu ostatnich 15 lat partiom opozycyjnym w zasadzie raz udało się rzucić wyzwanie AKP na polu retoryki wyborczej. Było to przed wyborami parlamentarnymi w czerwcu 2015 r., gdy te ugrupowania były w stanie skoncentrować kampanię na – niesprzyjającej ówczasie AKP – sytuacji gospodarczej<sup>44</sup>. W rezultacie partia rządząca utraciła samodzielną większość, zdobywając ok. 40% głosów. Opozycja jednak nie potrafiła tego wykorzystać do odsunięcia AKP od władzy. W listopadzie 2015 r., wskutek przyspieszonych wyborów, AKP odzyskała większość niezbędną do samodzielnego uformowania rządu<sup>45</sup>.

- **Dominacja AKP w sektorze państwowym.** W ostatnich latach ta dominacja przesądziła o szczególnej pozycji partii rządzącej. Skutkowała wypracowaniem wielu instrumentów, które dawały wpływ na publiczne i prywatne instytucje w państwie. Za doskonały przykład

<sup>43</sup> Autorowi raportu skalę tego problemu unaocznili wywiady ze zwolennikami CHP, którzy wskazywali, że ich zdaniem Kemal Kılıçdaroğlu, lider głównej partii opozycyjnej, jest w rzeczywistości ukrytym zwolennikiem Tayyipa Erdoğan.

<sup>44</sup> Zob. K. Wasilewski, *Turcja – krajobraz przed wyborami*, op. cit.

<sup>45</sup> Utworzenie koalicji partii opozycyjnych utrudniały zwłaszcza ich skrajnie odmienne afiliacje – oprócz CHP, którą można uznać za partię socjaldemokratyczną, miałyby się w niej znaleźć nacjonalistyczna MHP i prokurdyjska HDP. Jednak w świetle faktu, że te partie łączyło ówczasie bardzo krytyczne stanowisko wobec AKP, można zastanowić się, czy priorytetem dla nich nie powinno być odsunięcie jej od władzy. Lider CHP zaangażował się nawet w rozmowy koalicyjne z AKP, które zakończyły się fiaskiem.

w tym zakresie mogą służyć media, które w miarę upływu lat stawały się wobec partii rządzącej coraz mniej krytyczne z obawy o interesy właścicieli<sup>46</sup>. Dominacja AKP w sektorze państwowym była szczególnie widoczna po 2013 r., gdy doszło do jej politycznego rozbratu z dotychczasowym sojusznikiem – Ruchem Gülena (oskarżanym przez władze najpierw o nielegalną próbę obalenia rządu za pomocą skandalu korupcyjnego w grudniu 2013 r., a później o organizację nieudanego zamachu stanu w lipcu 2016 r.). Wtedy to jeszcze bardziej uległy wobec AKP stał się system sprawiedliwości. M.in. dzięki temu partia miała unikalne możliwości prowadzenia kampanii przed wyborami parlamentarnymi w 2015 r. W jej imieniu bowiem agitował nie tylko ówczesny lider Ahmet Davutoğlu, lecz także prezydent Erdoğan, który zgodnie z konstytucją powinien zachować neutralność<sup>47</sup>.

- **Znaczenie AKP dla nowych elit.** To być może najważniejsze, że w trakcie jej rządów doszło do politycznego upodmiotowienia oraz ekonomicznego i społecznego awansu konserwatywnej części społeczeństwa, która dotychczas znajdowała się na peryferiach tureckiego państwa<sup>48</sup>. Tayyip Erdoğan od początku swej kariery politycznej podkreśla, że reprezentuje grupę społeczną lekceważoną przez dotychczasowe (zmodernizowane i laickie) elity, do niedawna dominujące w strukturach władzy<sup>49</sup>. Jednocześnie te „nowe elity” obawiają się utraty rządów przez AKP, ponieważ sądzą, że w ten sposób dojdzie do ich ponownej marginalizacji.

Jednocześnie ze wzmacnianiem władzy AKP zachodził inny proces, tym razem wewnątrzpartyjny, który w nie mniejszym stopniu odcisnął piętno na tureckiej scenie politycznej i funkcjonowaniu państwa: **ewolucja w kierunku partii wodzowskiej.**

AKP została założona przez tzw. tercet, w którego skład wchodził: Recep Tayyip Erdoğan, Bülent Arınç (przewodniczący parlamentu w latach 2002–2007, wicepremier w latach 2009–2015) i Abdullah Gül (premier w latach 2002–2003, minister spraw zagranicznych w latach 2003–2007, a od roku 2007 do 2014 prezydent Republiki Turcji)<sup>50</sup>. Choć Erdoğan od samego początku jawił się jako „pierwszy wśród równych”, pozycja dwóch pozostałych założycieli była w partii nie mniej ważna. Z czasem jednak zaczęło się to zmieniać. Częściowo było to pochodną charyzmy Erdoğan, która objawiała się szczególnie w trudnych dla partii momentach i przyczyniła się do ugruntowania jego wizerunku jako lidera<sup>51</sup>. Sprzyjały temu również regulacje

---

<sup>46</sup> Specyfika tureckiego rynku medialnego polega na tym, że w wielu przypadkach media są częścią ogromnych holdingów, które działają m.in. w energetyce czy budownictwie, gdzie duże kontrakty przyznawane są przez państwo. Więcej na temat struktury własności mediów i problemów z tym związanych zob. A. Tunç, *Media Ownership and Finances in Turkey. Increasing Concentration and Clientelism*, <http://mediaobservatory.net>. Obecnie struktura własności różni się od tej, którą autorka przedstawiła w raporcie. Jest to wynikiem przejmowania przez rząd mediów i holdingów oskarżanych o wspieranie Ruchu Gülena, który zdaniem rządu stał za nieudanym zamachem stanu w lipcu 2016 r.

<sup>47</sup> Nierówność szans głównych tureckich partii przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi w listopadzie 2015 r. najlepiej obrazują statystyki czasu antenowego. W ciągu 25 dni kampanii 30 godzin w państwowej telewizji TRT poświęcono AKP, 29 godzin tureckiemu prezydentowi, 5 godzin głównej partii opozycyjnej CHP, nieco ponad godzinę MHP, a jedynie 18 minut prokurdyjskiej HDP. Zob. K. Wasilewski, *Dlaczego AKP wygrała wybory?*, Centrum Inicjatyw Międzynarodowych, 5 listopada 2015 r., [www.blog.centruminicjatyw.org](http://www.blog.centruminicjatyw.org).

<sup>48</sup> Tę grupę nazywa się często „szarymi Turkami” (w nawiązaniu do popularnego podziału tureckiego społeczeństwa na tzw. czarnych Turków – niewykształconych i konserwatywnych, i tzw. białych Turków, a więc nowoczesne i zwesternizowane elity) lub – choć to określenie odnosi się przede wszystkim do konserwatywnych biznesmenów, którzy wzbogacili się za rządów AKP – „anatolijskimi tygrysami”. Zob. P. Tremblay, *Lifestyles of Turkey's new conservative elites*, „Al-Monitor”, 1 sierpnia 2014 r.; *idem*, *Clash of the Anatolian Tigers*, „Al-Monitor”, 28 kwietnia 2014 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>49</sup> Zob. np. *Z boiska na fotel prezydenta. Jak Erdoğan stał się najpotężniejszym człowiekiem w Turcji*, „Instytut Wolności”, 12 maja 2017 r., [www.instytutwolnosci.pl](http://www.instytutwolnosci.pl).

<sup>50</sup> W rzeczywistości powinno się mówić o kwartecie założycieli, gdyż do najważniejszych postaci należał również Abdüllatif Şener, jednak dość szybko odszedł z partii (2007).

<sup>51</sup> Np. w 2008 r., gdy Trybunał Konstytucyjny miał zdecydować o zamknięciu partii na podstawie zarzutów o jej antysekularny charakter. Ostatecznie obciążona została tylko pokaźną karą finansową, zob. *Turkey's court decides not to close AKP, urges unity and compromise*, „Hürriyet”, 30 lipca 2008 r., [www.hurriyet.com.tr](http://www.hurriyet.com.tr).

wewnętrzne AKP, a zwłaszcza ograniczenie możliwych kadencji parlamentarzystów do trzech. „Odmłodzenie” ugrupowania wzmocniło kontrolę Erdoğan nad partią, ponieważ młodszy członkowie byli lojalni bardziej wobec niego niż wobec pozostałych założycieli<sup>52</sup>.

W ostatnich latach Erdoğan skutecznie wyeliminował najpoważniejszych kontrkandydatów do roli lidera AKP. W 2014 r. wypchnął poza główny nurt polityki Abdullaha Güla, który zrezygnował na jego rzecz z kandydowania w wyborach prezydenckich. Jako prezydent Erdoğan musiał oficjalnie zrzec się członkostwa w partii (nowym przewodniczącym i premierem został Ahmet Davutoğlu), jednak zachował nad nią pełną kontrolę. Jego kolejny potencjalny konkurent, Bülent Arınç, przestał sprawować funkcję wicepremiera w sierpniu 2015 r. Wreszcie w maju 2016 r. doszło do rezygnacji samego Davutoğlu, cieszącego się sporą estymą w AKP<sup>53</sup>. Atmosfera wokół tej dymisji, zwłaszcza liczne pogłoski o narastającym konflikcie między dwoma politykami, nie pozostawiała wątpliwości, że chodziło o walkę o władzę w partii między ówczesnym premierem a prezydentem<sup>54</sup>. To wrażenie wzmocnił fakt, że wkrótce na czele AKP stanął Binali Yıldırım – polityk znany ze swej lojalności wobec Erdoğan<sup>55</sup>.

Pełnię kontroli tureckiego prezydenta nad AKP przypieczętowały wspomniane zmiany w konstytucji<sup>56</sup>. Na ich mocy głowa państwa mogła nie tylko ponownie zostać członkiem ugrupowania, lecz także oficjalnie objąć stanowisko przewodniczącego<sup>57</sup>. Oznacza to, że Erdoğan będzie bezpośrednio odpowiedzialny za przygotowanie list wyborczych i zdecyduje o obsadzie wielu stanowisk na szczeblu lokalnym. W ten sposób zakończyła się ewolucja ugrupowania w kierunku partii wodzowskiej.

Oba te procesy – wzmocnienie władzy AKP i jej wewnętrzna przemiana – mogą wywrzeć wpływ na funkcjonowanie Republiki Turcji. **Aktualne uwarunkowania mogą doprowadzić do transformacji ugrupowania w tzw. monopartię.** Sprzyja temu konstrukcja systemu prezydenckiego, która zakłada, że głowa państwa będzie jednocześnie liderem partii rządzącej, a także proces czystek kadrowych w wielu instytucjach państwowych, jaki rozpoczął się po nieudanym zamachu stanu<sup>58</sup>. Prawdopodobieństwo zaistnienia takiego scenariusza będzie rosło wraz z ewentualną, dalszą konsolidacją władzy w rękach Tayyipa Erdoğan.

Nie jest to jednak jedyny możliwy rozwój sytuacji. Pozycja AKP na scenie politycznej i jej rola w państwie będą zależały od **ewolucji systemu partyjnego** po niedawnych zmianach w konstytucji i od ewentualnych **zmian sojuszy politycznych** przed wyborami planowanymi na listopad 2019 r.<sup>59</sup> W Turcji trwają dyskusje, czy reforma ustawy zasadniczej będzie z czasem skutkowałą

<sup>52</sup> M. Akyol, *Turkey's AKP looks to the future*, „Al-Monitor”, 13 sierpnia 2014 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>53</sup> Podczas gdy Erdoğan nazywany jest przez członków i sympatyków partii *reis* (pol. szef), Ahmetowi Davutoğlu przypadł w udziale zaszczytny przydomek *hoca* (pol. nauczyciel), który był wyrazem uznania dla jego dokonań akademickich.

<sup>54</sup> Zob. K. Wasilewski, *Erdoğan kontra Davutoğlu – czas na turecką walkę stulecia?*, Centrum Inicjatyw Międzynarodowych, 20 kwietnia 2016 r., [www.blog.centruminicjatyw.org](http://www.blog.centruminicjatyw.org).

<sup>55</sup> C. Çandar, *New Turkish PM helps Erdogan revive 'Ottoman glory'*, „Al-Monitor”, 20 maja 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>56</sup> *Idem*, *Erdogan consolidates control over AKP*, „Al-Monitor”, 25 maja 2017 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>57</sup> Na nadzwyczajnym kongresie AKP w maju 2017 r. Erdoğan został wybrany przewodniczącym większością 1414 głosów. Jak nietrudno się domyślić, o stanowisko nie ubiegał się nikt inny.

<sup>58</sup> Obecnie nie wiadomo, jak tureckie władze zamierzają zapewnić ten „stan idealny”, w którym prezydent będzie jednocześnie dysponował większością parlamentarną. Z dotychczasowych deklaracji polityków, w tym samego Erdoğan, można wysnuć wnioski, że liczą oni na rozsądek wyborców, którzy – świadomi konstrukcji systemu – będą głosować na tę samą opcję polityczną w obu wyborach. Niewykluczone jednak, że ta kwestia będzie przedmiotem dalszych starań legislacyjnych w zakresie prawa wyborczego. Jeśli chodzi o czystki kadrowe, wydaje się, że AKP będzie zainteresowana rekrutowaniem na wolne stanowiska osób lojalnych wobec niej. To przekonanie wzmocnia rzekomy brak poczucia bezpieczeństwa tureckiego prezydenta po nieudanym zamachu stanu.

<sup>59</sup> W teorii na pozycję AKP może wpłynąć również stabilność ugrupowania. W tej chwili wydaje się ono całkowicie podporządkowane prezydentowi, jednak nie można wykluczyć, że ruchy kadrowe, np. próby eliminacji przez Erdoğan zwolenników Gülena, z czasem doprowadzą do wrzenia w samej AKP. Jak się wydaje, zaistnienie takiego



powstaniem systemu dwupartyjnego<sup>60</sup>. Także w tym przypadku dużą rolę może odegrać konstrukcja systemu prezydenckiego, która na poziomie koncepcyjnym zakłada, że głowa państwa będzie dysponowała większością w parlamencie. Taki proces mogą również napędzać **zmiany wewnątrz tureckiego elektoratu, które wskazują na jego skupienie się wokół dwóch obozów: konserwatywno-nacjonalistycznego i socjaldemokratycznego**<sup>61</sup>. Jeśli ten trend się utrzyma, AKP może wchłonąć nacjonalistyczną Partię Ruchu Narodowego (Milliyetçi Hareket Partisi, MHP). W takim przypadku można się również spodziewać umocnienia roli nacjonalizmu i antywesternizmu oraz islamu jako fundamentów „nowej Turcji”. To również będzie uprawdopodobniało dalszą ewolucję AKP w kierunku tzw. monopartii.

Może się jednak okazać się, że sojusz z nacjonalistami nie zagwarantuje ugrupowaniu wystarczających zysków politycznych<sup>62</sup>. Nie można wykluczyć, że prezydent Erdoğan zdecyduje się wówczas na zwrot i współpracę z partiami kurdyjskimi<sup>63</sup>. Sprzyjałoby to zredukowaniu napięć społeczno-politycznych w państwie i mogłoby spowodować, że AKP odzyskałaby inkluzywny charakter, jakim cechowała się na początkowym etapie swojej działalności.

### Wymiana elit państwowych

Stopniowe wzmocnienie znaczenia politycznego i siły ekonomicznej konserwatywnej części społeczeństwa było jednym z najważniejszych procesów, który wpływał na Turcję w ostatnich dekadach. Można było się spodziewać, że z czasem znajdzie odzwierciedlenie w szeroko rozumianych strukturach władzy, w tym w administracji państwowej. Naturalne było, że stanowiące coraz ważniejszą część elektoratu i coraz bardziej pewne siebie pod względem ekonomicznym grupy będą dążyły do tego, aby ich rosnące wpływy przełożyły się na funkcjonowanie państwa. Podobnie jednak jak „polityczne upodmiotowienie Anatolii”, również ten proces zachodził dość powoli i jego kulminacja nastąpiła w trakcie rządów AKP<sup>64</sup>. W ten sposób wymiana i kształtowanie się nowych elit państwowych stały się kolejnym fenomenem doby Partii Sprawiedliwości i Rozwoju, który może rzutować na przyszłość Republiki Turcji.

W ciągu ostatniej dekady zmiany były identyfikowane z działalnością wspomnianego Ruchu Gülena (tur. Hizmet lub Cemaat). Jest to ruch społeczny zbudowany wokół idei charyzmatycznego muzułmańskiego kaznodziei Fethullaha Gülena, który w 1999 r. wyemigrował do Stanów Zjednoczonych<sup>65</sup>. Hizmet działał przede wszystkim przez edukację – z czasem otworzył swoje szkoły nie tylko w Turcji, lecz także w 160 innych państwach. Członkowie Ruchu znaj-

---

scenariusza byłoby bardziej prawdopodobne przy niekorzystnym wyniku ugrupowania w wyborach. Testem nastrojów w partii będą zapewne wybory lokalne, planowane na marzec 2019 r.

<sup>60</sup> Burhan Kuzu: *Yeni sistem iki partili olacak*, „Evrensel”, 28 grudnia 2016 r., [www.evrensel.net](http://www.evrensel.net).

<sup>61</sup> *‘Conservative, religious, nationalist’ bloc to dominate Turkey’s future*, „Hürriyet Daily News”, 23 stycznia 2017 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>62</sup> Pierwszym tego sygnałem może być niewystarczające poparcie systemu prezydenckiego przez nacjonalistycznych wyborców w ostatnim referendum konstytucyjnym, zob. M. Yetkin, *The first survey after Turkey’s polls gives striking results*, „Hürriyet Daily News”, 20 kwietnia 2017 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>63</sup> O potencjale takiej współpracy mówiło się już w trakcie ostatniego procesu pokojowego między rządem a PKK (2013–2015). U jej podstaw miały ówczesznie leżeć wprowadzenie systemu prezydenckiego i tzw. demokratyczna autonomia. Te pogłoski wpisywały się w dość popularne w Turcji twierdzenie, że tylko silny prezydent będzie w stanie rozwiązać problem kurdyjski. Więcej na ten temat w podrozdziale *Konflikt kurdyjski*.

<sup>64</sup> Np. w tzw. epoce Turguta Özala (1983–1989 premier, 1989–1993–prezydent) ludzie powiązani z Necmettinem Erbakanem, nazywanym „dyżurnym islamistą kraju”, mieli znajdować zatrudnienie w tureckim Ministerstwie Edukacji.

<sup>65</sup> Oficjalnym powodem emigracji były względy zdrowotne, jednak w rzeczywistości dominującym motywem wydawały się obawy przed aresztowaniem. Więcej na temat Gülena i jego idei zob. *Czym jest Ruch Gülena?*, 26 lutego 2015 r., [www.zataturkiemprzezturcje.wordpress.com](http://www.zataturkiemprzezturcje.wordpress.com). O funkcjonowaniu muzułmańskich bractw na terenie Turcji zob. İ. Gözaydın, *The Fethullah Gülen movement and politics in Turkey: a chance for democratization or a Trojan horse?*, „Democratization” 2009, t. 16, nr 6, s. 1214–1236.

dowali również zatrudnienie w administracji państwowej, najczęściej w policji, prokuraturze i sądownictwie<sup>66</sup>. Te osoby stały się ważnym zapleczem kadrowym AKP, którego jako młode ugrupowanie jeszcze nie wykształciła<sup>67</sup>. Ruch Gülena został ponadto ważnym sojusznikiem partii rządzącej w jej dążeniach do osłabienia wpływów dawnych (tzw. kemalistowskich) elit, co stało się priorytetowe po „e-memorandum” w 2007 r. i próbie delegalizacji AKP w 2008 r.<sup>68</sup> Wydarzeniami, które poważnie przyczyniły się do tego, były tzw. afera Ergenekonu i proces w sprawie operacji „młot kowalski” (tur. *Balyoz*). Grupa wojskowych została oskarżona o zawiązanie tajnej organizacji i planowanie zamachu stanu. Choć dowody od samego początku wydawały się wątpliwe, procesy skutkowały wydalaniem z armii setek żołnierzy i pracowników cywilnych, których identyfikowano jako część kemalistowskich elit<sup>69</sup>.

Z czasem jednak relacje między Hizmetem a AKP zaczęły się psuć<sup>70</sup>. Ostatecznie do zakończenia tego nieformalnego sojuszu politycznego doszło w grudniu 2013 r. po wybuchu skandalu korupcyjnego, w który byli zamieszani synowie czterech ministrów<sup>71</sup>. Erdoğan oznajmił, że afera – podobnie jak wcześniej sprawa Ergenekonu – została spreparowana przez członków Ruchu Gülena, zakorzenionych w policji, prokuraturze i sądownictwie. Samą organizację zaczął nazywać „paralelną strukturą”, a skandal korupcyjny „nielegalną próbą obalenia rządu” i „cywilnym puczem”. Od tego momentu AKP systematycznie podejmowała działania zmierzające do ograniczenia wpływów Hizmetu w państwie. Obejmowały one przede wszystkim zwolnienia urzędników państwowych, sędziów i nauczycieli podejrzewanych o przynależność do Ruchu, przejmowanie prywatnych firm czy zatrzymanie dziennikarzy i zamykanie opozycyjnych mediów powiązanych z Hizmetem. Te działania zdecydowanie przyspieszyły po puczu w lipcu 2016 r., o którego przeprowadzenie rząd oskarżył Ruch Gülena (w przekazie władz nazywany już wtedy FETÖ, czyli Organizacją Terrorystyczną Fethullaha).

Do dziś (stan na lipiec 2017 r.) zwolnienia w administracji państwowej objęły ok. 115 tys. osób, co stanowi blisko 2,5% ogółu pracowników sektora publicznego<sup>72</sup>. Ponadto aresztowanych zostało 2431 sędziów i prokuratorów, 8816 policjantów, a 33 tys. nauczycieli i ponad 5000 akademików straciło pracę<sup>73</sup>. Czyszczenia kadrowe wytworzyły zatem sporą próżnię, która w najbliższej przyszłości będzie musiała zostać zagospodarowana. Może to wywrzeć wpływ na Turcję na co

<sup>66</sup> Zob. np. D. Filniks, *Turkey's Thirty-Year Coup*, „New Yorker”, 17 października 2016 r., [www.newyorker.com](http://www.newyorker.com).

<sup>67</sup> S.E. Cornell, *The Tale of the Split that Brought Down Turkey*, „Turkey Analyst”, 6 września 2016 r., [www.turkeyanalyst.org](http://www.turkeyanalyst.org).

<sup>68</sup> Nazwą „e-memorandum” określa się oświadczenie opublikowane w kwietniu 2007 r. na stronie internetowej tureckiego Sztabu Generalnego. Wojskowi „przypominali” politykom, że armia jest strażnikiem świeckości państwa i wskazywali, że podejmą „otwarte i jasne działania”, kiedy uznają to za konieczne. Oświadczenie zostało wydane, ponieważ AKP zdecydowała, że jej kandydatem na prezydenta będzie Abdullah Gül, którego żona nosiła chustę. Ówczesnie ta sprawa wywoływała bardzo duże kontrowersje ze względu na daleko idącą interpretację zasady sekularyzmu. „E-memorandum” zostało uznane za kolejną próbę ingerencji armii w politykę. Ponieważ ostatecznie nie doszło do puczu, pojawiały się opinie, że w relacjach cywilno-wojskowych nastąpiło przesilenie i od tej pory wojskowe zamachy stanu należy uznać za mało prawdopodobne.

<sup>69</sup> Więcej zob. G. Jenkins, *op. cit.*; M. Gürçan M., *What Turkey can learn from coup plot case dismissal*, „Al-Monitor”, 25 kwietnia 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>70</sup> Zapowiedzią takiego obrotu spraw było wezwanie do prokuratury szefa wywiadu Hakana Fidana w 2012 r. za potajemne negocjacje z PKK, które miały zmierzać do rozwiązania problemu kurdyjskiego.

<sup>71</sup> C. Letsch, *Turkish ministers' sons arrested in corruption and bribery investigation*, „The Guardian”, 17 grudnia 2013 r., [www.theguardian.com](http://www.theguardian.com). Afera dotknęła również samego Erdoğana. Opublikowano rzekome nagrania jego rozmów z synem Bilalem, w których miał mu nakazać ukrycie sporej sumy pieniędzy. Nagrania zostały później uznane za spreparowane, choć do dzisiaj wiele osób w Turcji ma co do tego wątpliwości.

<sup>72</sup> H. Fırat, *2.4 percent of Turkish public sector discharged over Gülen links: Deputy PM*, „Hürriyet Daily News”, 15 czerwca 2017 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>73</sup> Dane za: *More than 154 000 faced legal probe over Gülen links since coup attempt*, „Hürriyet Daily News”, 29 maja 2017 r.; *Almost 33 000 teachers dismissed from duties over FETÖ links: Minister*, „Hürriyet Daily News”, 23 czerwca 2017 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com); *Eğitim Sen yilsonu raporu: 33 bin 128 öğretmen ve 5 bin 318 akademisyen ihraç edildi*, „Dihaber”, 8 czerwca 2017 r., [www.dihaber.net](http://www.dihaber.net). Najbardziej rozbieżne są dane odnośnie do nauczycieli akademickich – w niektórych przypadkach wyliczenia sięgają nawet 8000 osób.

najmniej kilka sposobów. W perspektywie krótkoterminowej może skutkować **wzrostem klientelizmu**, jako że procedura uzupełniania kadr będzie stanowiła szansę awansu społecznego dla zwolenników AKP<sup>74</sup>. Ponadto zarówno to, jak i samo istnienie dużych braków kadrowych w najważniejszych urządzeniach będą zapewne czynnikami **tak osłabiającymi tureckie instytucje, jak i sprzyjającymi umocnieniu władzy prezydenta Erdoğan i wspomnianej ewolucji AKP w kierunku tzw. monopartii**.

Nie mniej istotne dla Turcji mogą okazać się konsekwencje średnio- i długoterminowe. Będą one jednak zależały od tego, kto stworzy trzon przyszłych elit państwowych. Jeśli przede wszystkim zwolennicy partii rządzącej, ułatwi to przebudowę państwa zgodnie z projektami politycznymi Erdoğan, których ostateczny kształt powinien wyłonić się przed wyborami w listopadzie 2019 r. Jeśli jednak odzwierciedlenie w rzeczywistości znajdą doniesienia tureckich mediów, które wskazują, że o stanowiska w administracji zabiegają również członkowie bractw muzułmańskich (tur. *tarikāt*) i – choć to dotyczy bardziej sektora bezpieczeństwa – ludzie związani z radykalnie kemalistyczną Partią Ojczyźnianą (Vatan Partisi) Doğu Perinçeka, konsekwencje mogą być dużo poważniejsze<sup>75</sup>. Po pierwsze, w takiej sytuacji nie można wykluczyć, że z czasem dojdzie do **rywalizacji obu grup**, co negatywnie wpłynie na stabilność państwa i funkcjonowanie jego instytucji. Po drugie, wymiana elit w tym kierunku mogłaby skutkować **załamaniem się konsensu odnośnie do podstaw tureckiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa** i spotęgować zjawisko oddalania się Turcji od zachodnich sojuszników. Ten scenariusz byłby szczególnie prawdopodobny, gdyby nowe elity państwowe zostały zdominowane przez zwolenników Perinçeka, których cechują poglądy ultranacjonalistyczne, antyzachodnie i euroazjatyckie (w tym prorosyjskie). Niewykluczone również, że w przyszłości te grupy mogłyby stanowić wyzwanie dla samej AKP.

## Zmiana modelu relacji cywilno-wojskowych

Zaangażowanie armii w politykę długo było jednym z najpoważniejszych problemów Turcji. Wojsko czterokrotnie dokonywało zamachów stanu: w latach 1960, 1971, 1980 i 1997. W trzech pierwszych działało według modelu „warunkowego podporządkowania armii”, który zakładał ingerencję w razie zaistnienia kryzysu. Ostatni był przejawem zmiany, jaką można było zaobserwować od połowy lat 90. Polegała ona na permanentnym udziale wojska w życiu politycznym i doprowadziła do ukształtowania się modelu „opiekuńczego”<sup>76</sup>. Funkcjonował on również w momencie dojścia do władzy AKP.

Taki stan rzeczy stanowił zagrożenie dla Partii Sprawiedliwości i Rozwoju, zakorzenionej w politycznym islamie. Jej liderzy zaczęli kariery u boku Necmettina Erbakana, w którego rządu była wymierzona interwencja wojska z 1997 r. Partia była zatem żywotnie zainteresowana doprowadzeniem do zmiany modelu relacji cywilno-wojskowych. Ważnym krokiem w tym kierunku stanowiło rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych między Turcją a Unią Europejską 3 października 2005 r. Jednym z warunków członkostwa było zapewnienie cywilnej kontroli nad armią.

---

<sup>74</sup> Jeśli wierzyć przedstawicielom opozycji, ten proces już się zaczął. Barış Yarkadaş z CHP wskazywał np., że z zatrudnionych niedawno 900 sędziów aż 800 miało związki z AKP, zob. *CHP’li Yarkadaş: Adalet Bakanlığı, 800’ü AKP’li 900 hâkim aldı*, „T24”, 27 kwietnia 2017 r., [www.t24.com.tr](http://www.t24.com.tr).

<sup>75</sup> Zob. np. *Cults in Turkey on the move to replace Gülen community*, „Birgün”, 29 października 2016 r., [www.birgun.net](http://www.birgun.net); M. Gürcan, *Power struggle erupts in Turkey’s security structure*, „Al-Monitor”, 12 października 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>76</sup> Więcej na temat tych modeli i różnic między nimi zob. A. Szymański, *Między islamem a kemalizmem. Problem demokracji w Turcji*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 2008, s. 83.

Zmiany prawne będące pokłosiem rozmów turecko-unijnych rzeczywiście przyczyniły się do osłabienia wpływu sił zbrojnych na politykę<sup>77</sup>. Do przesilenia w relacjach cywilno-wojskowych doszło jednak nieco później – w 2007 r. Wiązało się ono z tzw. e-memorandum, które było wyraźną próbą ingerencji armii w politykę. Sztab Generalny bowiem próbował odwieść AKP od pomysłu wyboru na stanowisko prezydenta Abdullaha Güla, którego żona nosiła chustę. Wojskowi postrzegali to jako próbę podważenia świeckiego charakteru państwa. W odpowiedzi ugrupowanie rządzące zdecydowało się na wcześniejsze wybory parlamentarne, w których otrzymało od społeczeństwa bardzo silny mandat<sup>78</sup>. W tej sytuacji armia pozostała bierna, a Gül wkrótce został prezydentem<sup>79</sup>.

Wydarzenia wokół tzw. e-memorandum zapoczątkowały podporządkowywanie wojska cywilom. W ostatnich latach wydatnie przyczyniła się do tego również wspomniana afera Ergenekonu. O „kapitulacji” sił zbrojnych przed władzami cywilnymi miało świadczyć zwłaszcza to, że armia pozostawała bezsilna wobec procesów, mimo ich wątpliwego charakteru. Tę tezę potwierdziły wydarzenia z 2011 r. Doszło wtedy do dymisji szefa Sztabu Generalnego Işika Koşanera, który zrezygnował wraz z pozostałymi dowódcami rodzajów sił zbrojnych w proteście przeciw masowym aresztowaniom żołnierzy<sup>80</sup>. Jego miejsce zajął Necdet Özel (2011–2015), który, co do zasady, harmonijnie współpracował z rządem. Dlatego też wielu analityków uznało proces podporządkowania armii cywilom za zakończony, chociaż pojawiały się sygnały potencjalnych problemów<sup>81</sup>.

Wydarzenia z lipca 2016 r. zmieniły zapatrywania na model relacji cywilno-wojskowych. Próba rewolty mogła wskazywać, że armia nie pogodziła się z ograniczeniem swego wpływu na politykę. Niezależnie jednak od rzeczywistych motywacji puczystów, które wciąż pozostają niejasne, należy zauważyć, że efektem puczu były kolejne działania wzmacniające kontrolę rządu nad armią. Wśród najważniejszych zmian, które wpłyną na przyszły model relacji cywilno-wojskowych, można wymienić:

- **Czystki kadrowe** – z armii zostało wydalonych ponad 6000 żołnierzy, w tym ok. 40% generałów i admirałów. Ponadto tysiące kadetów zostało usuniętych ze szkół wojskowych.
- **Struktura organizacyjna** – szef Sztabu Generalnego ma odpowiadać przed prezydentem, a dowódcy rodzajów sił zbrojnych przed ministrem obrony narodowej. Uprawnienia szefa Sztabu Generalnego poważnie okrojono. Żandarmeria i straż przybrzeżna zostały wydzielone z armii i podporządkowane Ministerstwu Obrony.
- **Szkolnictwo wojskowe** – zamknięto wojskowe licea oraz szkoły oficerskie sił lądowych, powietrznych i marynarki wojennej. Zamiast nich powołano – podporządkowany Ministerstwu Obrony – Uniwersytet Obrony Narodowej (tur. Milli Savunma Üniversitesi).
- **Awanse** – liczbę miejsc przewidzianych dla żołnierzy w Najwyższej Radzie Wojskowej – organie odpowiedzialnym m.in. za awanse – zredukowano do 10%. W ten sposób cywile będą mieli decydujący wpływ na ten wymiar polityki kadrowej sił zbrojnych.

<sup>77</sup> Wśród najważniejszych reform, które zmierzały do wzmocnienia cywilnej kontroli nad armią, można wymienić zmniejszenie kompetencji Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Była ona podstawową instytucją, za pomocą której wojsko wpływało na politykę. Najlepszym źródłem informacji na temat reform, które miały dostosować Turcję do wymogów UE, są raporty Komisji Europejskiej.

<sup>78</sup> Na AKP zagłosowało wtedy 46,58% wyborców.

<sup>79</sup> G. Jenkins, *Beyond Memory and Imagination: Civil-Military Relations and Turkey's New Authoritarianism*, „Turkey Analyst”, 15 sierpnia 2011 r., [www.turkeyanalyst.org](http://www.turkeyanalyst.org).

<sup>80</sup> *Turkey: Military chiefs resign en masse*, „BBC”, 29 lipca 2011 r., [www.bbc.com](http://www.bbc.com).

<sup>81</sup> Należały do nich m.in. doniesienia byłych wojskowych, którzy wskazywali, że armia – zwłaszcza po aferze Ergenekonu – jest mocno zinfiltrowana przez środowiska powiązane z Ruchem Gülena, zob. np. P. Tremblay, *Is the military the Achilles' heel of the Turkish government?*, „Al-Monitor”, 18 października 2015 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).



Niniejsze zmiany to najdalej idące w historii Republiki Turcji przeobrażenia prawne, mające zapewnić cywilną kontrolę nad armią. Jak się jednak wydaje, największy wpływ na przyszłość państwa będą miały **skala podporządkowania wojska cywilom i dalszy przebieg tego procesu**.

Jeśli chodzi o pierwszy problem, należy zauważyć, że wspomniane zmiany mogą skutkować **daleko idącym podporządkowaniem armii partii rządzącej**. Decydujący wpływ cywilów na awansowanie żołnierzy może – zwłaszcza wobec dominacji AKP w państwie – skutkować **polityzacją wojska**. W ten scenariusz wpisują się również plany Erdoğan, który zakłada gruntowną przebudowę państwa. Wypełnianie próżni kadrowej – widocznej szczególnie na poziomie dowódców – a także kształcenia nowych oficerów w niedawno utworzonych instytucjach mogą stanowić doskonałą okazję do takiej **zmiany tożsamości korporacyjnej wojska**, która służyłaby planom AKP i utrwaleniu jej władzy (np. armia jako obrońca „woli narodowej”, a nie – jak dotychczas – kemalizmu). Wiele wskazuje na to, że partia rządząca doskonale zdaje sobie sprawę z szans związanych z tymi procesami. Świadczą o tym chociażby doniesienia opozycyjnej prasy, że wśród nowych kadetów znajduje się wiele osób powiązanych z AKP, jak również pogłoski o otwarciu ścieżki kariery w armii dla absolwentów religijnych szkół *imam hatip*, o co ugrupowanie zabiegało od dawna<sup>82</sup>. W dłuższym czasie sama obecność konserwatywnych grup w wojsku mogłaby negatywnie odbić się np. na gotowości sił zbrojnych do obrony świeckiego charakteru państwa.

Na ostatecznym rezultacie działań partii rządzącej wobec armii mogą jednak zaważyć liczne czynniki. Po pierwsze, **napięcia między różnymi frakcjami wewnątrz sił zbrojnych**, co pośrednio będzie wpływało również na politykę<sup>83</sup>. Po drugie, nie można wykluczyć, że w przyszłości ewentualne próby upolitycznienia wojska napotkają **opór np. części pozostałych w jego strukturach środowisk kemalistowskich**<sup>84</sup>. Choć obecnie wiele wskazuje na to, że sprzyjają one AKP w jej dążeniu do usunięcia z armii członków Ruchu Gülena, nie jest jasne, jak się zachowają po zrealizowaniu wspólnego celu<sup>85</sup>. Po trzecie, na dalsze kształtowanie i funkcjonowanie modelu relacji cywilno-wojskowych w Turcji może również oddziaływać **stabilność państwa**. Dokonywanie tak dużej reorganizacji sił zbrojnych jest ryzykowne chociażby ze względu na generowanie wielu napięć w samej armii. Wydaje się to łatwiejsze w relatywnie spokojnych uwarunkowaniach, gdy decydent cieszy się zaufaniem społecznym, a obniżenie efektywności armii nie łączy się ze zbyt dużymi kosztami. Można jednak przypuszczać, że w sytuacji kryzysowej – jak np. wybuch przemocy o dużej skali między skrajnie spolaryzowanymi środowiskami politycznymi – uniknięcie eskalacji napięcia na linii władza cywilna–wojsko będzie dużo trudniejsze. Nie można nawet wykluczyć, że armia ponownie zdecyduje się na odegranie pierwszoplanowej roli w polityce wewnętrznej.

---

<sup>82</sup> Zob. *Harbiye'ye AKP referanslı subay*, „Aydinlik”, 4 maja 2017 r., [www.aydinlik.com.tr](http://www.aydinlik.com.tr); M. Gürçan, *Turkish military faces secularism test*, „Al-Monitor”, 9 maja 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>83</sup> Więcej na temat tych frakcji zob. A. Bayramoğlu, *Is Turkish military's role in politics over?*, „Al-Monitor”, 17 stycznia 2017 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>84</sup> W prasie już pojawiały się sygnały o zaniepokojeniu części żołnierzy takim kierunkiem zmian, zob. np. M. Gürçan, *Turkey seeks to replenish severely depleted military*, „Al-Monitor”, 10 maja 2017 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com). Co ciekawe, jeden z takich artykułów został napisany przez dziennikarkę, która przyłożyła rękę do klęski puczu w lipcu 2017 r., łącząc się na antenie z tureckim prezydentem, zob. H. Firat, *7 eleştiriyi 7 yanıt*, „Hürriyet”, 24 lutego 2017 r., [www.hurriyet.com.tr](http://www.hurriyet.com.tr).

<sup>85</sup> Ta kwestia wydaje się tym bardziej interesująca, że można powątpiewać, że środowiska kemalistowskie zapomniały o roli, jaką AKP odegrała w aferze Ergenekonu. Więcej na temat relacji tych grup z partią rządzącą zob. M. Gürçan, *Power struggle erupts in Turkey's security structure*, *op. cit.*

## Polityczne wykorzystanie religii

Przez pierwsze lata rządów AKP starała się być ostrożna w sprawach religijnych i światopoglądowych. Po części wynikało to z obaw przed zarzutami o podkopywanie świeckiego charakteru państwa. Dlatego też partia rządząca w ograniczonym stopniu zajmowała się tymi zagadnieniami, podejmując przede wszystkim takie, które cieszyły się sporym poparciem społeczeństwa, jak np. zniesienie zakazu noszenia chust na uniwersytetach<sup>86</sup>. Jej otwartość i bezstronność w tych kwestiach miała też symbolizować inicjatywa, której celem było rozwiązanie problemów alewitów – najliczniejszej i przez długie lata najbardziej represjonowanej mniejszości religijnej w Turcji<sup>87</sup>.

Stanowisko AKP w sprawie religii zaczęło się zmieniać około 2011 r., po wygranych przez nią wyborach parlamentarnych, w których zdobyła niemal 50% głosów. Wkrótce Erdoğan zaczął otwarcie mówić o pragnieniu wychowania „pobożnej generacji”<sup>88</sup>. To stwierdzenie wywołało w Turcji tym większe kontrowersje, że pojawiło się w czasie sporych przeobrażeń w sektorze edukacji. Jedną z najbardziej istotnych zmian była systematycznie wzrastająca liczba uczniów religijnych szkół *imam hatip*, a drugą – projekt reformy szkolnictwa<sup>89</sup>. Obie te kwestie były postrzegane przez świeckie środowiska krytyczne wobec AKP jako przejawy jej dążenia do islamizacji tureckiego społeczeństwa. Kolejnym dowodem na istnienie tego typu projektów miała być systematycznie podnoszona akcyza na alkohol i papierosy<sup>90</sup>.

Rzeczywiście w kolejnych latach islam odgrywał coraz ważniejszą rolę zarówno w działaniach partii rządzącej, jak i w retoryce jej liderów. Stało się to szczególnie widocznie na przełomie maja i czerwca 2013 r., po protestach w obronie stambulskiego parku Gezi, które przerodziły się w największy dotychczas wyraz sprzeciwu wobec polityki Erdoğan. Od tego momentu – najpierw jako premier, później jako prezydent – intensywnie wykorzystywał on islam do dzielenia tureckiego społeczeństwa, a zarazem do konsolidacji swojego elektoratu. Przykładem manipulowania opinią publiczną były informacje premiera z czasów protestów o spożywaniu przez manifestantów alkoholu w meczecie czy pobiciu przez nich kobiety w chuście, które później okazały się nieprawdziwe<sup>91</sup>.

Wykorzystywanie religii przez obóz rządzący do osiągnięcia politycznych celów w ostatnich latach się nasiliło. Sprzyjała temu konfrontacja AKP z Ruchem Gülena, która – zwłaszcza w świetle napiętego kalendarza wyborczego – zmuszała Erdoğan do utrzymywania elektoratu w ciągłej mobilizacji<sup>92</sup>. Nie bez znaczenia było również zakończenie procesu pokojowego między rządem a PKK w 2015 r. W tych uwarunkowaniach bowiem islam był narzędziem, które słu-

<sup>86</sup> Więcej na temat kwestii chust zob. G. Jenkins, *Turkey's Constitutional Changes: Much Ado about Nothing?*, „Eurasia Daily Monitor”, 11 lutego 2008 r., [www.jamestown.org](http://www.jamestown.org).

<sup>87</sup> W Turcji brakuje wiarygodnych statystyk, które umożliwiłyby oszacowanie liczby alewitów. Ocenia się jednak, że ich udział w tureckim społeczeństwie wynosi 10–20%. Za symbol trudnej sytuacji alewitów w Turcji uchodzi morderstwo z Sivas w 1993 r., gdy tłum podpalił hotel, w którym odbywał się alewicki festiwal kulturowy. W pożarze śmierć poniosło 35 osób. Więcej na temat „alewickiego otwarcia” zob. T. Köse, *The AKP and the „Alevi Opening”: Understanding the Dynamics of the Rapprochement*, „Insight Turkey” 2010, t. 12, nr 2, s. 143–164.

<sup>88</sup> *Debate on religion takes over politics in Ankara*, „Hürriyet Daily News”, 2 lutego 2012 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>89</sup> Więcej na ten temat zob. S. Cornell, *The Islamization of Turkey: Erdoğan's Education Reforms*, „Turkey Analyst”, 2 września 2015 r., [www.turkeyanalyst.org](http://www.turkeyanalyst.org); J. Sabral, *New Education Bill Revives Koran Studies in Turkish Schools*, „Al-Monitor”, 16 maja 2012 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>90</sup> M. Sönmez, *How Ankara is using taxes to target boozers*, „Al-Monitor”, 11 stycznia 2017 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>91</sup> Zob. np. Y. Çongar, *Turkish Muezzin Who Couldn't Lie Is Exiled*, „Al-Monitor”, 23 września 2013 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>92</sup> Od grudnia 2013 r., czyli oficjalnego zakończenia sojuszu politycznego między AKP a Ruchem, w Turcji odbyły się kolejno: wybory lokalne (marzec 2014 r.), wybory prezydenckie (sierpień 2014 r.), wybory parlamentarne (czerwiec i listopad 2015 r.), referendum konstytucyjne (kwiecień 2017 r.).

żyło władzom do utrzymania poparcia konserwatywnej części wyborców kurdyjskich. Co więcej, religia odegrała ważną rolę w dwóch – jak się obecnie wydaje – konstytutywnych dla „nowej Turcji” momentach. Wezwanie na modlitwę z meczetów stanowiło sygnał dla zwolenników AKP, aby wyszli na ulicę i przeciwstawili się puczystom w trakcie, ostatecznie nieudanego, zamachu stanu<sup>93</sup>. Na gruncie islamu była również uzasadniana konieczność wprowadzenia systemu prezydenckiego<sup>94</sup>.

Wydaje się, że rola religii w polityce Republiki Turcji w najbliższych latach będzie wzrastać, a świecki charakter państwa słabnąć. Wszystko wskazuje na to, że **islam stanie się jednym z fundamentów „nowej Turcji” Erdoğana**. Obóz rządzący będzie zapewne kontynuował **inicyjatywy z zakresu inżynierii społecznej** (np. w edukacji), które z czasem mają doprowadzić do ukształtowania zbieżnego ideologicznie z AKP społeczeństwa. Sukces na tym polu mógłby skutkować zakonserwowaniem zarówno władzy partii rządzącej, jak i pomysłów prezydenta na Turcję.

W takich uwarunkowaniach zasadne wydaje się pytanie, **czy islamizacja społeczeństwa będzie ostatecznie skutkowała demontażem świeckiego charakteru państwa i przywróceniem kalifatu?**<sup>95</sup> Obecnie co najmniej parę czynników powoduje, że jest to mało prawdopodobne. Po pierwsze, jest to **polityczna współpraca między konserwatystami a nacjonalistami**. O ile w Turcji islam jest specyficznie sprzężony z nacjonalizmem – czego przejawem jest istnienie tzw. turecko-islamskiej syntezy<sup>96</sup> – o tyle nie wydaje się, aby to sprzężenie było tak silne, by mogło doprowadzić do rezygnacji z republikańskiej formy rządów. Po drugie, nie sprzyja temu również **sytuacja w regionie**, która poważnie ogranicza potencjalne korzyści z ogłoszenia kalifatu – wątpliwe, aby takie posunięcie spotkało się z uznaniem pozostałej części społeczności muzułmańskiej, a zwłaszcza rządów takich państw, jak Arabia Saudyjska czy Egipt. Po trzecie, na tę chwilę wydaje się, że **podstawową motywacją Erdoğana jest raczej przywrócenie islamowi należytej, jego zdaniem, roli w funkcjonowaniu państwa** niż uczynienie z niego instrumentu polityki zagranicznej w postaci kalifatu<sup>97</sup>. Wprawdzie turecki prezydent często stara się występować w roli lidera świata islamu<sup>98</sup>, jednak te działania ciągle zdają się adresowane bardziej do własnego elektoratu niż *ummy*. Co więcej, posługując się religijną retoryką do mobilizacji konserwatywnych wyborców, Erdoğan jednocześnie podkreśla swoje przywiązanie do sekularyzmu<sup>99</sup>.

Sytuacja nie jest tak jednoznaczna w perspektywie długoterminowej. Biorąc pod uwagę to, że w **Turcji już istnieją grupy, które wzywają władze do odtworzenia kalifatu**<sup>100</sup>, należy przyznać, że w miarę realizowania projektów AKP w zakresie inżynierii społecznej tego typu żądania mogą pojawiać się częściej. Jeśli rzeczywiście tak się stanie, w przyszłości liderzy ugrupowania – permanentnie deklarujący szacunek dla kolejnego fundamentu „nowej Turcji”, czyli „woli narodowej” – mogą stanąć przed dylematem. Niewykluczone, że z **perspektywy problemów**

<sup>93</sup> Zob. [www.youtube.com/watch?v=GpTEvs5Ceuo](http://www.youtube.com/watch?v=GpTEvs5Ceuo) (30.06.2017).

<sup>94</sup> M. Akyol, *How Islamic will Erdogan's presidential system be?*, „Al-Monitor”, 9 grudnia 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>95</sup> Warto zauważyć, że takie pytania są zadawane w samej Turcji, zob. P. Tremblay, *Is Turkey going to reinstate the caliphate?*, „Al-Monitor”, 21 grudnia 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>96</sup> Więcej na ten temat zob. B. Eligür, *The Mobilization of Political Islam in Turkey*, Cambridge University Press, 2010.

<sup>97</sup> Wydaje się wręcz, że obecne starania zmierzają do przededefiniowania tureckiego nacjonalizmu w taki sposób, aby islam stanowił jeszcze istotniejszy jego komponent. Pomogłoby to Erdoğanowi mobilizować najważniejsze części elektoratu: konserwatywną i nacjonalistyczną.

<sup>98</sup> Zob. np. K. Wasilewski, *Dlaczego to muzułmanie odkryli Amerykę?*, 20 listopada 2014 r., [www.zataturkiemprzezurcje.wordpress.com](http://www.zataturkiemprzezurcje.wordpress.com).

<sup>99</sup> Zob. np. *President Erdoğan defends secularism after remarks by parliament speaker*, „Hürriyet Daily News”, 27 kwietnia 2016 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>100</sup> P. Tremblay, *Islamic State isn't the only one calling for a caliphate in Turkey*, „Al-Monitor”, 2 maja 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

**demograficznych kraju** – niektóre prognozy wskazują, że wkrótce państwo może zamieszkiwać więcej etnicznych Kurdów niż Turków<sup>101</sup> – w przyszłości islam i kalifat mogą wydawać się tureckim decydom atrakcyjnymi instrumentami do budowy wspólnej tożsamości.

Choć rozważania na temat świeckości Turcji i ewentualnego wprowadzenia kalifatu mogą wydawać się bardziej atrakcyjne, dużo większy wpływ na funkcjonowanie państwa mogą mieć inne, **krótkoterminowe konsekwencje politycznego wykorzystania islamu**. Zbyt zdecydowane dążenia AKP i prezydenta Erdoğan do uczynienia religii fundamentem „nowej Turcji” i daleko idące działania w zakresie inżynierii społecznej mogą prowadzić do **wzrostu napięć w kraju**. Opór wobec takich projektów na pewno będą zgłaszać środowiska przywiązane do sekularyzmu, w tym mniejszości religijne na czele z alewitami. Wyciszenie tych napięć i ograniczenie ich ewentualnych skutków będzie jednym z najpoważniejszych wyzwań dla tureckich władz w najbliższym czasie.

### Problemy społeczne

Na przyszły kształt i funkcjonowanie Republiki Turcji mogą wpłynąć liczne problemy społeczne, które w najbliższej przyszłości będą pochłaniały uwagę decydentów. Część należy do charakterystycznych zjawisk tureckiej polityki i dała o sobie znać wskutek działań partii rządzącej (np. polaryzacja polityczna czy problemy tożsamościowe). Pozostałe to sprawy relatywnie nowe lub takie, które w dobie AKP zyskały dodatkowy wymiar. Poniżej wskazano problemy społeczne, które mają największy potencjał wpływu na przyszłość państwa.

- 1) **Polaryzacja polityczna i kwestia tożsamości**. Turcja niemal od zawsze doświadczała tego zjawiska i jego negatywnych skutków. Najbardziej namacalny przykład stanowią lata 70., na które przypadł szczyt politycznej przemocy w Turcji<sup>102</sup>. Choć później sytuacja w kraju nieco się uspokoiła – co wynikało głównie ze skanalizowania sporów wewnętrznych przez konflikt kurdyjski – prawdziwe odprężenie przyniósł dopiero proces negocjacji akcesyjnych między Turcją a UE. Reformy demokratyzacyjne, które były jego efektem, pozwalały mniejszościom etnicznym i religijnym na pełniejsze wyrażanie własnych tożsamości, a co za tym idzie – zredukowały zatargi w polityce wewnętrznej.

Jednak w ostatnich latach **polaryzacja polityczna ponownie stała się jednym z najistotniejszych zjawisk w tureckiej polityce**. Przyczyniły się do tego takie wydarzenia, jak: protesty w obronie stambulskiego parku Gezi, rozłam między AKP a Ruchem Gülena czy wznowienie konfliktu między rządem a PKK i wzrost znaczenia retoryki nacjonalistycznej, która była tego skutkiem. Erdoğan wykorzystał te wydarzenia do dalszego podsycania polaryzacji politycznej w celu mobilizacji własnego elektoratu. Służyła temu m.in. nacjonalistyczna i antyzachodnia retoryka. Protesty w obronie parku Gezi były przedstawiane przez samego Erdoğan jako działanie tajemniczego „lobby stóp procentowych” i „wyższego umysłu”<sup>103</sup>. W ten sposób lider AKP wykorzystywał popularne wśród Turków przekonanie, że świat zewnętrzny spiskuje przeciw ich państwu<sup>104</sup>, a przy okazji przedstawiał siebie jako gwaranta dalszego rozwoju i dobrobytu Turcji. Z czasem

<sup>101</sup> Zob. np. B. Bekdil, *Uncle Tayyip's 'graying Turkey' vs. A more Kurdish Turkey*, „Hürriyet Daily News”, 15 maja 2015 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>102</sup> Wskutek przemocy między przedstawicielami radykalnej prawicy i lewicy zginęło wtedy ok. 5000 osób. Skala konfrontacji skutkowała ostatecznie interwencją wojska w 1980 r. Więcej na ten temat zob. D. Kołodziejczyk, *Turcja*, op. cit., s. 218–240.

<sup>103</sup> *President Erdoğan accuses NYT, BBC and CNN of trying to weaken, divide Turkey*, „Hürriyet Daily News”, 3 czerwca 2015 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>104</sup> To przekonanie w literaturze nazywa się syndromem Sèvres. Więcej na jego temat zob. J. Wódka, *Polityka zagraniczna Turcji. Uwarunkowania wewnętrzne oraz podmioty decyzyjne*, Wydawnictwo TRIO, Instytut Studiów Politycznych PAN, 2012, s. 78. Przykładem oddziaływania syndromu na tureckich wyborców mogą być sondaże, które



doprowadziło to do daleko idącej „personifikacji” tureckiej polityki i skutkowało tym, że każde wybory – niezależnie od ich charakteru – były postrzegane jako plebiscyt zaufania dla Erdoğan<sup>105</sup>.

Te wydarzenia i reakcja na nie władz rozbudziły jednak także, dotąd przygaszone, spory tożsamościowe między różnymi grupami tureckiego społeczeństwa. Przykładowo wydarzenia wokół parku Gezi skutkowały wzrostem napięć między grupami świeckimi i konserwatywnymi. Wynikało to z tego, że forsowany przez Erdoğan projekt modernizacji parku i przylegającego do niego placu Taksim zakładał odtworzenie koszar, które znajdowały się tam w czasach osmańskich, i budowę meczetu<sup>106</sup>. Wyciszenie napięć było utrudnione przez to, że większość osób, które straciły życie w trakcie blisko miesięcznych protestów, należała do mniejszości alewickiej – przywiązanej do świeckiego charakteru państwa i często kojarzonej z poglądami lewicowymi<sup>107</sup>. W kolejnych latach do tarć na linii sekularyści–konserwatyści dołączyły również inne. Stało się to szczególnie widoczne po zakończeniu procesu pokojowego między rządem a PKK i nasileniu retoryki nacjonalistycznej przez władze. Wtedy to zintensyfikowały się napięcia turecko-kurdyjskie, czego przejawem były represje wobec polityków prokurdyjskiej Demokratycznej Partii Ludów (Halkların Demokratik Partisi, HDP)<sup>108</sup>. Wszystkie te konflikty tożsamościowe przyczyniały się do pogłębienia polaryzacji politycznej.

O tym, że obecnie **polaryzacja polityczna w Turcji przybrała niepokojące rozmiary, które grożą załamaniem się więzi społecznych**, mogą świadczyć wyniki sondaży. Wskazują one np., że ponad 80% Turków nie wydałoby swojej córki za mąż za sympatyka partii, wobec której czują dystans, a 78% nie zdecydowałoby się na robienie interesów ze zwolennikiem innego ugrupowania<sup>109</sup>. Wiele wskazuje na to, że w przyszłości te trendy mogą jeszcze ulec wzmocnieniu. Wprawdzie krótko po nieudanym puczu z lipca 2016 r. w kraju zapanowała atmosfera „jedności narodowej”<sup>110</sup>, jednak ostatecznie okazała się nietrwała. Do jej rozbitcia przyczyniły się rozległe czystki kadrowe, które doprowadziły do licznych patologii<sup>111</sup>, wielokrotnie przedłużany stan wyjątkowy i jego skutki w postaci ograniczenia demokracji i rządów prawa, a także wspomniana kampania przed referendum w kwietniu 2017 r., kiedy obóz rządzący zrównał osoby, które zamierzały głosować przeciw systemowi prezydenckiemu, z terrorystami<sup>112</sup>.

**Wprowadzenie systemu prezydenckiego może przyczynić się do pogłębienia polaryzacji politycznej.** Napięcia najprawdopodobniej będzie generował fakt, że jego legitymacja pozostaje słaba w związku z zarzutami o fałszerstwa wyborcze i relatywnie niskim poparciem jak na tak dużą zmianę w konstytucji. Ponadto do intensyfikacji sporów w tureckim społeczeństwie mogą się przyczynić: dalsze wzmocnienie pozycji AKP

pokazują, że Turcy nie odczuwają zbyt dużej sympatii do międzynarodowych partnerów, zob. np. *Turks do not favor US, like themselves the most*, „Hürriyet Daily News”, 4 listopada 2014 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>105</sup> Za przykład mogą służyć wspomniane wybory lokalne z marca 2014 r., w których piosenka wyborcza AKP wychwalała dokonania Erdoğan.

<sup>106</sup> Plac Taksim ma symboliczne znaczenie dla zsekularyzowanej części tureckiego społeczeństwa – jest traktowany jako absolutnie świecka przestrzeń.

<sup>107</sup> C. Çandar, *Erdogan's misguided Alevi strategy*, „Al-Monitor”, 26 maja 2014 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>108</sup> S. Hürtaş, *Turkey's top Kurdish politician faces up to 143 years in jail*, „Al-Monitor”, 8 lutego 2017 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com). Więcej na ten temat w kolejnej części tekstu.

<sup>109</sup> Dane za: E. Erdoğan, *Turkey: Divided We Stand*, GMF On Turkey, 12 kwietnia 2016 r., [www.gmfus.org](http://www.gmfus.org).

<sup>110</sup> S. Küçükşahin, *How long can Turkey's post-coup unity last?*, „Al-Monitor”, 19 lipca 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>111</sup> Można do nich zaliczyć np. atmosferę zastraszenia czy przypadki donoszenia na rzekomych członków Hizmetu, które później okazywały się powodowane czynnikami osobistymi, np. nieporozumieniami sąsiedzkimi czy zawiścią, zob. np. M. Akyol, *Why Turkey's Gulenist purge is going way too far*, „Al-Monitor”, 7 września 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>112</sup> P. Tremblay, *In run-up to referendum, Turks can say anything but ,no', op. cit.*

(zwłaszcza jej ewentualna ewolucja w kierunku monopartii), postępująca konsolidacja władzy w rękach Erdoğan i realizacja przez obóz rządzący projektu „nowej Turcji”. Po pierwsze, wątpliwe, aby część społeczeństwa, która sprzeciwia się planom prezydenta, zaakceptowała daleko idącą transformację państwa przez siły, które – w jej oczach – nie mają ku temu stosownego mandatu. Te zastrzeżenia są szczególnie aktualne w stosunku do dwóch fundamentów „nowej Turcji”, jakie obecnie wydają się stanowić nacjonalizm i islam. Podczas gdy pierwszy może wywoływać sprzeciw Kurdów, drugi – mniejszości religijnych, w tym najbardziej licznych alewitów<sup>113</sup>. Po drugie, tak skonstruowany system prezydencki, który doprowadzi do jeszcze większej centralizacji państwa, nie wydaje się adekwatny do podzielonego społeczeństwa.

Pogodzenie tych sprzeczności będzie jednym z najważniejszych wyzwań dla tureckich decydentów w najbliższej przyszłości. Ewentualne **nasilenie – i tak już intensywnych – napięć w kraju będzie stanowiło poważne zagrożenie dla stabilności państwa**<sup>114</sup>. Ciągłe podsycane spory wewnętrzne mogą doprowadzić do wybuchu **przemocy politycznej na dużą skalę**<sup>115</sup>. Dlatego nie można wykluczyć, że te okoliczności z czasem skłonią Erdoğan do dokonania korekt w dotychczasowej polityce, które przysłużą się zredukowaniu napięć w kraju. Prawdopodobna wydaje się zwłaszcza nowa inicjatywa pokojowa na froncie kurdyjskim, choć jej realizacja będzie zależać od uwarunkowań regionalnych<sup>116</sup>.

- 2) **Migracje.** Jednym z najistotniejszych procesów, który w ostatnich dekadach definiował kształt polityki tureckiej, była migracja konserwatywnej ludności wiejskiej do miast. Przyczyniła się do „politycznego upodmiotowienia Anatolii” i skutkowałą licznymi zmianami zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej<sup>117</sup>. W ostatnich latach to jednak inny rodzaj migracji zdominował myślenie Turków o przyszłości państwa. Był nim masowy **napływ do kraju uchodźców, zwłaszcza z Syrii pogrążonej w wojnie domowej.**

Pierwsi uchodźcy syryjscy przybyli do Turcji w 2011 r. Władze spodziewały się wtedy napływu maksymalnie do 100 tys. osób. Rzeczywistość jednak szybko przerosła ich oczekiwania – już trzy lata później znalazło się w Turcji milion Syryjczyków, a obecnie – wg oficjalnych statystyk – jest ich 2,7 mln<sup>118</sup>. Mimo że Turcy byli – co do zasady – dumni z pomocy, jaką okazali syryjskim uchodźcom, a rząd utrzymywał politykę otwartych drzwi, sytuacja Syryjczyków stała się przedmiotem sporych kontrowersji. Po części

<sup>113</sup> Udział obu tych grup – Kurdów i alewitów – w tureckim społeczeństwie szacuje się na 10–20%. Jednocześnie należy podkreślić, że nie są to grupy tożsame.

<sup>114</sup> Co ciekawe, napięcia między różnymi grupami w tureckim społeczeństwie starało się wykorzystywać w swojej strategii tzw. Państwo Islamskie. Rzadko przyznawało się do dokonywanych przez siebie zamachów terrorystycznych, gdyż liczyło na wzbudzenie nieufności między segmentami tureckiego społeczeństwa i – w konsekwencji – doprowadzenie do wojny domowej.

<sup>115</sup> Niepokojące są doniesienia, że grupy związane z AKP podjęły po nieudanym zamachu stanu decyzję o dozbrojeniu się, zob. np. S. Hürtaş, *Are pro-Erdogan groups buying arms to prep for potential coup?*, „Al-Monitor”, 9 marca 2017 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>116</sup> Trudno wyobrazić sobie powrót PKK do rozmów pokojowych, gdy powiązana z nią Partia Unii Demokratycznej w Syrii otrzymuje wsparcie od Amerykanów. Także prorządowi komentatorzy wskazują, że ewentualny proces pokojowy będzie zależny od sytuacji w regionie i raczej nie zostanie rozpoczęty w 2017 r., zob. np. A. Selvi, *PKK silah bırakacak mı çözüm sürecine dönülecek mi*, „Hürriyet”, 28 marca 2017 r., [www.hurriyet.com.tr](http://www.hurriyet.com.tr). Więcej na ten temat w podrozdziale *Konflikt kurdyjski*.

<sup>117</sup> Najważniejsze zmiany w polityce wewnętrznej zostały już w tej części raportu omówione. Jeśli chodzi o dyplomację, to nastąpiło załamanie się konsensu odnośnie do zachodniego kierunku w polityce zagranicznej Republiki Turcji. Przejawem tego były, co prawda krótkie, rządy Necmettina Erbakana, który wielokrotnie akcentował konieczność większej „otwartości” polityki zagranicznej Turcji również na kierunku wschodnim.

<sup>118</sup> *Turkey tops UNHCR's refugee hosting list with 2.9 million refugees*, „Hürriyet Daily News”, 20 czerwca 2017 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com). Jednocześnie należy zauważyć, że oficjalnie Syryjczycy w Turcji nie mają statusu uchodźcy. Zostali uznani za „gości”, w związku z czym ich ochrona odbiegała od standardów przewidzianych dla uchodźców, np. w zakresie prawa do pracy.

wynikało to z ogromnych kosztów ekonomicznych, jakie generowali uchodźcy. Zaliczały się do nich nie tylko oficjalne środki, jakie rząd w Ankarze przeznaczał na utrzymanie obozów<sup>119</sup>, lecz także zaniżanie przez Syryjczyków pensji w niektórych regionach Turcji. Aż do 2016 r. bowiem nie przysługiwało im prawo do pracy, co zmuszało ich do nielegalnego zarabkowania<sup>120</sup>. W efekcie dochodziło do licznych sporów między lokalnymi mieszkańcami a syryjskimi uchodźcami, narastały też antyarabskie nastroje<sup>121</sup>.

Syryjscy uchodźcy mogą wywrzeć istotny wpływ na funkcjonowanie tureckiego państwa w przyszłości. Nie brakuje prognoz mówiących o tym, że ich pobyt może okazać się trwały<sup>122</sup>. Sytuacja jest tym bardziej ciekawa, że **do 2019 r., gdy mają odbyć się kolejne wybory prezydenckie i parlamentarne, blisko 2 mln Syryjczyków będzie mogło ubiegać się o tureckie obywatelstwo, a co za tym idzie – oddać głos w wyborach**<sup>123</sup>. Dla obozu rządzącego, który zapewne byłby beneficjentem naturalizacji syryjskich uchodźców, mógłby się to okazać bardzo cenny zasób. Jak się wydaje, dotychczasową mapę wyborczą mogłoby zmienić w korzystny dla AKP sposób rozmieszczenie znaturalizowanych Syryjczyków zwłaszcza w kurdyjskich okręgach wyborczych, w których partia rządząca zazwyczaj przegrywa z HDP.

Realizacja takiego scenariusza prawdopodobnie **wzmocniłaby znaczenie islamu jako fundamentu „nowej Turcji”, a osłabiłaby rolę nacjonalizmu**. Obóz rządzący musiałby bowiem akcentować wspólne elementy tożsamości w celu zarówno zyskania poparcia dla decyzji o naturalizacji, jak i łatwiejszej asymilacji sunnickiej ludności syryjskiej. Mogłoby to także **doprowadzić do wzrostu napięć w kraju**, jako że pomysł przyznania Syryjczykom obywatelstwa spotyka się ze zdecydowanym sprzeciwem tureckiego społeczeństwa<sup>124</sup>. Tarcia mogłyby nastąpić zwłaszcza między ludnością arabską a kurdyjską, ponieważ osiedlenie syryjskich uchodźców na terytorium południowo-wschodniej Turcji istotnie zmieniłoby kompozycję etniczną regionu<sup>125</sup>.

- 3) **Bezrobocie młodych**. Choć ostatnio uwaga obserwatorów tureckiej polityki była skupiona głównie na polaryzacji politycznej, migracjach czy licznych kłopotach w polityce zagranicznej, jednym z najpoważniejszych problemów społecznych w Turcji jest bezrobocie młodych (15–29 lat). Obecnie sięga ono 25%<sup>126</sup>. To zjawisko **stwarza zagrożenie dla stabilności i bezpieczeństwa państwa** głównie w połączeniu z polaryzacją polityczną i konfliktem kurdyjskim. Te uwarunkowania bowiem mogą sprzyjać **radyalizacji młodych mieszkańców** Turcji, co już od jakiegoś czasu jest widoczne zwłaszcza w konflikcie między rządem a PKK<sup>127</sup>.

<sup>119</sup> Obecnie rząd wydaje na utrzymanie syryjskich uchodźców około 600 mln dol. miesięcznie. Dane za: M. Cetingulec, *Refugee influx to Turkey sharply rises*, „Al-Monitor”, 21 lutego 2017 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>120</sup> M. Cetingulec, *Turkey grants Syrians right to work, but is it too little, too late?*, „Al-Monitor”, 25 stycznia 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>121</sup> P. Tremblay, *Anti-Arab sentiment on rise in Turkey*, „Al-Monitor”, 21 sierpnia 2014 r.; S. Idiz, *Attacks on Syrians in Turkey increasing*, „Al-Monitor”, 20 maja 2015 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>122</sup> G. Benmayor, *Most of the Syrian refugees in Turkey are here to stay*, „Hürriyet Daily News”, 20 grudnia 2016 r., [www.hurriyetaidailynews.com](http://www.hurriyetaidailynews.com).

<sup>123</sup> M. Cetingulec, *Can Syrians sway future elections in Turkey?*, „Al-Monitor”, 22 maja 2017 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>124</sup> Sondaże wskazują, że sprzeciwia się temu ponad 85% społeczeństwa. Co ciekawe, pomysł spotyka się również ze zdecydowanym sprzeciwem wyborców AKP (75%), zob. *Son araştırma: Türkiye'deki Suriyelilerin çoğu, IŞİD'i kurtarıcı olarak görüyor*, „Diken”, 15 lipca 2016 r., [www.diken.com.tr](http://www.diken.com.tr).

<sup>125</sup> T. Cetingulec, *Syrians shifting demographics in Turkey's Kurdish regions*, „Al-Monitor”, 10 sierpnia 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>126</sup> *Turkey's unemployment rate rises to 12.6 percent, youth unemployment to 23.3 percent in February*, „Hürriyet Daily News”, 17 kwietnia 2017 r., [www.hurriyetaidailynews.com](http://www.hurriyetaidailynews.com).

<sup>127</sup> M. Gürçan, *PKK looks to the future with creation of youth militias*, „Al-Monitor”, 31 sierpnia 2015 r.; *idem*, *Youth unemployment poses latest danger to Turkey*, „Al-Monitor”, 24 listopada 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

Problem bezrobocia młodych jest kolejnym czynnikiem, który w niedalekiej przyszłości może wpłynąć na kalkulacje tureckich decydentów przy wdrażaniu ich projektu „nowej Turcji”. Prawdopodobieństwo zaistnienia takiego scenariusza zwiększa to, że w niedawnym referendum aż 58% głosujących po raz pierwszy było przeciw wprowadzeniu systemu prezydenckiego<sup>128</sup>. Wymowę tego wyniku wzmacnia fakt, że aktywne życie polityczne najmłodszej grupy wyborców przypadło wyłącznie na rządy AKP. Można zatem przypuszczać, że – zwłaszcza przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi – przez obóz rządzący zostanie to zinterpretowane jako wyraźny sygnał od elektoratu.

Rozwiązanie problemu bezrobocia młodych wymaga przede wszystkim szeroko zakrojonych reform strukturalnych w gospodarce. Ich skuteczność najprawdopodobniej będzie także zależała od jednoczesnych przemian politycznych. Trudno wyobrazić sobie efektywne działania gospodarcze chociażby bez zakończenia konfliktu kurdyjskiego, który destrukcyjnie wpływa na sytuację południowo-wschodniej części kraju<sup>129</sup>. Jest to kolejny czynnik, który nakazuje sądzić, że dotychczasowy kierunek polityki AKP musi ulec zmianie, jeśli rządzący Turcją chcą zagwarantować stabilność nie tylko własnej władzy, lecz także całego państwa.

## Konflikt kurdyjski

Partia Pracujących Kurdystanu dokonała pierwszego ataku terrorystycznego 15 sierpnia 1984 r.<sup>130</sup> Od tego momentu konflikt między tureckim rządem a organizacją pochłonął życie 30–40 tys. ofiar<sup>131</sup>. Przemoc na tak dużą skalę wiązała się z wieloma negatywnymi dla Turcji skutkami. Wpływała destrukcyjnie na demokrację i przestrzeganie praw człowieka – co było szczególnie widoczne w latach 90., kiedy konfrontacja między rządem a PKK była najbardziej intensywna – i prowadziła do ogromnych strat ekonomicznych na południowym wschodzie kraju. Przede wszystkim jednak odbijała się negatywnie na potencjale państwa, który mógłby zostać spożytkowany inaczej.

Pierwszym politykiem, który dążył do rozwiązania problemu kurdyjskiego, był Turgut Özal<sup>132</sup>. Jego starania przerwała jednak nagła śmierć (kwiecień 1993 r.), po której rozpoczął się najbardziej intensywny okres konfliktu<sup>133</sup>. Później uspokojeniu nie sprzyjała niestabilność polityczna Turcji, napędzana przez często zmieniające się rządy koalicyjne<sup>134</sup>. To uwarunkowanie zmieniło się wraz z dojściem do władzy AKP, która już po wyborach w 2002 r. była w stanie samodzielnie sformować gabinet. Choć podejmowała ona pewne starania w sprawie kurdyjskiej, na przełom trzeba było czekać aż do 2009 r. Wtedy to rząd zapowiedział, że zamierza doprowadzić

<sup>128</sup> M. Yetkin, *The first survey after Turkey's polls gives striking results*, *op. cit.*

<sup>129</sup> Zob. np. Z. Doğan, *The \$55 billion cost of abandoning the Kurdish peace process*, „Al-Monitor”, 7 sierpnia 2015 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>130</sup> Pierwotnie celem organizacji było utworzenie niepodległego państwa kurdyjskiego o marksistowskiej tożsamości, później zrezygnowano z tych aspiracji na rzecz gwarancji praw politycznych, kulturalnych i ekonomicznych mniejszości kurdyjskiej w zdecentralizowanej Turcji.

<sup>131</sup> Dane za: B. Mandiraci, *Turkey's PKK Conflict: The Death Toll*, „International Crisis Group”, 20 lipca 2016 r., [www.blog.crisisgroup.org](http://www.blog.crisisgroup.org).

<sup>132</sup> Zob. np. F. Demirel, *The “Kurdish Problem” & the Peace Process in Turkey*, „Muftah”, 4 listopada 2013 r., [www.muftah.org](http://www.muftah.org).

<sup>133</sup> W związku z nagłą – i, co trzeba przyznać, dość zagadkową – śmiercią polityka wśród Turków popularna jest tzw. teoria spiskowa, która głosi, że Özal został zamordowany przez „głębokie państwo” właśnie za starania zmierzające do rozwiązania konfliktu kurdyjskiego.

<sup>134</sup> Jednocześnie w latach 1999–2004 PKK ogłosiła tzw. jednostronne zawieszenie broni. Była to odpowiedź na zatrzymanie i uwięzienie jej lidera Abdullaha Öcalana.



do rozwiązania problemu kurdyjskiego<sup>135</sup>. W efekcie rozpoczęła się inicjatywa nazywana później „kurdyjskim otwarciem” (tur. *Kürt açılımı*). I choć w jej ramach udało się odpowiedzieć na część oczekiwań Kurdów zamieszkujących Turcję – poprawę odnotowano głównie w zakresie praw kulturalnych i sytuacji ekonomicznej na południowym wschodzie kraju<sup>136</sup> – ostatecznie zakończyła się niepowodzeniem. Było to skutkiem zarówno fiaska podjętych po wyborach parlamentarnych w 2011 r. działań zmierzających do wprowadzenia nowej, demokratycznej konstytucji<sup>137</sup>, jak i nowej fazy starć zbrojnych między rządem a PKK<sup>138</sup>.

AKP nie zrezygnowała jednak ze starań o rozwiązanie problemu. W grudniu 2012 r. Erdoğan oznajmił, że turecki wywiad prowadzi rozmowy z Abdullahem Öcalanem – liderem PKK, który od 1999 r. przebywa w więzieniu. Proces pokojowy został oficjalnie zainaugurowany w marcu 2013 r. Rozmowy nie były łatwe od samego ich rozpoczęcia<sup>139</sup>. Wynikało to zarówno z braku zaufania między stronami, jak i z wydarzeń, które systematycznie przyczyniały się do nasilenia napięć.

Największy wpływ na pogorszenie atmosfery między tureckimi władzami a PKK miały oblężenie Kobani przez tzw. Państwo Islamskie (PI) i wybory parlamentarne w czerwcu 2015 r. W pierwszym przypadku problematyczna okazała się wyczekująca postawa tureckich decydentów wobec oblężenia<sup>140</sup>. Doprowadziła do utrwalenia się wśród sympatyzujących z PKK Kurdów przekonania, że Turcy współpracują z PI. Wywołała też protesty na południowym wschodzie kraju, w których zginęło ok. 40 osób<sup>141</sup>. Ostatecznie władzom udało się opanować sytuację, jednak od tego momentu klimat w negocjacjach był daleki od idealnego. Jeszcze bardziej pogorszyła go kampania przed wyborami parlamentarnymi. Fakt, że prokurdyjska HDP zdecydowała się startować w nich jako ugrupowanie, skłonił prezydenta Erdoğan i AKP do nasilenia nacjonalistycznej retoryki<sup>142</sup>. Chodziło o zrekompensowanie spodziewanego odpływu głosów wyborców kurdyjskich głosami wyborców nacjonalistycznych. Wyborczy sukces HDP, która dostała się do parlamentu, spowodował, że AKP utraciła samodzielną większość. Dużym ciosem dla procesu pokojowego było także to, że po wyborach nie udało się stworzyć koalicji AKP–HDP. Wcześniej poważnie debatowano nad taką możliwością, wskazując, że u jej fundamentów może leżeć zmiana konstytucji w celu wprowadzenia systemu prezydenckiego i demokratycznej autonomii<sup>143</sup>.

Konflikt między rządem a PKK wybuchł na nowo 22 lipca 2015 r., gdy organizacja zabiła dwóch tureckich policjantów w Ceylanpınar. Rząd odpowiedział bombardowaniami pozycji PKK

<sup>135</sup> Premier Erdoğan twierdził, że zamierza tego dokonać, nawet jeśli ceną będzie utrata rządów.

<sup>136</sup> W styczniu 2009 r. nadawanie po kurdyjsku rozpoczęła kanał TRT-6 (telewizja państwowa). Zasadniczo spore postępy osiągnięto właśnie w sprawie języka, którego obecność w przestrzeni publicznej – i w instytucjach państwowych, takich jak sądy – była coraz bardziej, choć nie zawsze konsekwentnie, tolerowana. Wśród działań ekonomicznych można wymienić decyzję o zwiększeniu wydatków na Projekt Anatolii Południowo-Wschodniej (tur. *Güneydoğu Anadolu Projesi*), co miało się przyczynić do rozwoju regionu zamieszkiwanego w dużej mierze przez Kurdów. Więcej na jego temat zob. J. Daly, *Turkey's GAP Project: A Mixed Blessing For Country and Its Neighbors*, „Eurasia Daily Monitor”, 16 lipca 2008 r., [www.jamestown.org](http://www.jamestown.org).

<sup>137</sup> Kurdowie wzięli nadzieje zwłaszcza z potencjalną zmianą artykułu 3 konstytucji, który wskazuje, że językiem oficjalnym państwa jest turecki.

<sup>138</sup> M. Gunter, *Reopening Turkey's Closed Kurdish Opening?*, „Middle East Policy Council” 2017, t. 20, nr 2, [www.mepc.org](http://www.mepc.org).

<sup>139</sup> Symbolem trudności stało się wydarzenie z 9 stycznia 2013 r., gdy w Paryżu zostały zamordowane trzy kobiety związane z PKK, wśród nich jedna z założycielek organizacji Sakine Cansız, zob. *Kurdish PKK co-founder Sakine Cansız shot dead in Paris*, „BBC”, 10 stycznia 2013 r., [www.bbc.com](http://www.bbc.com).

<sup>140</sup> Zob. K. Wasilewski, *Cierpliwy sułtan*, 3 listopada 2014 r., [www.zaturkiemprzezturcje.wordpress.com](http://www.zaturkiemprzezturcje.wordpress.com).

<sup>141</sup> *Amnesty: Turkish police used 'excessive force' in Kobane protests*, „Hürriyet Daily News”, 8 lipca 2015 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>142</sup> Dawniej prokurdyjscy kandydaci startowali jako niezależni, co pozwalało im obejść wysoki, 10-procentowy próg wyborczy.

<sup>143</sup> Więcej na temat idei tzw. demokratycznej autonomii zob. M. Leezenberg, *The Ambiguities of Democratic Autonomy: The Kurdish Movement in Turkey and Rojava*, „Southeast European and Black Sea Studies” 2016, t. 16, nr 6, s. 671–690.

w Iraku<sup>144</sup>. Od tego czasu konfrontacja przybrała na sile, a w dodatku cechowała się nową jakością. Wśród najważniejszych elementów, które ją konstytuowały, należy wymienić:

- **Przeniesienie walk z terenów wiejskich do miast.** W przeszłości konflikt toczył się głównie na terenach wiejskich, jednak PKK zdecydowała o zmianie taktyki. Siły bezpieczeństwa dostosowały się do nowych uwarunkowań. Skutkowało to ogromnymi zniszczeniami i wzrostem liczby ofiar cywilnych.
- **Udział zradykalizowanej młodzieży w konflikcie.** W konfrontacji aktywny udział zaczął brać Patriotyczny Ruch Młodzieży Rewolucyjnej (YDG-H), który uważa się za „młodzieżówkę” PKK<sup>145</sup>.
- **Decentralizacja i „franczyza” przemocy.** Działalność nasiliły inne organizacje powiązane z PKK, np. Jastrzębie Wolności Kurdystanu (TAK), które dokonywały ataków terrorystycznych w tureckich miastach<sup>146</sup>. Choć kwestia związków między obiema organizacjami wywołuje sporo kontrowersji, nie brak opinii, że działalność TAK wpisująca się w specyficzną – i nową – strategię PKK. Miała ona polegać na decentralizacji i „franczyzie” przemocy, dzięki czemu PKK mogła dystansować się od takich ataków terrorystycznych, których skutki wizerunkowe nie były w jej interesie (np. zamachy w miastach zachodniej Turcji, w których ginęli cywile)<sup>147</sup>.
- **Wpływ mediów społecznościowych.** Najnowszej odsłonie konfliktu między rządem a PKK towarzyszyły media społecznościowe. Posłużyły one do prowadzenia wojny informacyjnej, co z kolei przyczyniło się do pogłębienia polaryzacji politycznej.
- **Uwarunkowania regionalne.** Na konflikt wpływała dynamika wydarzeń w regionie, szczególnie sukcesy Partii Unii Demokratycznej (PYD) w północnej Syrii (PYD jest powiązana z PKK i przez Turcję jest uważana za jej syryjskie przedłużenie).

Zmiany w charakterze konfrontacji doprowadziły przede wszystkim do zwiększenia liczby ofiar cywilnych, nasilenia polaryzacji politycznej i ogromnych zniszczeń na południowym wschodzie kraju<sup>148</sup>. Co prawda, obecnie trudno określić łączną liczbę ofiar, jednak o skali konfliktu może świadczyć to, że doprowadził on do przesiedlenia ponad 350 tys. mieszkańców Turcji południowo-wschodniej<sup>149</sup>. W dyskursie publicznym pojawiły się spekulacje, że kraj zmierza w kierunku wojny domowej<sup>150</sup>.

Kolejną istotną cezurą w konflikcie między rządem a PKK stał się lipiec 2016 r. Atmosfera jedności narodowej, jaka zapanowała po próbie puczu, przyczyniła się do ożywienia rozważań na temat możliwości wznowienia procesu pokojowego<sup>151</sup>. Szybko jednak okazało się to niemożliwe. Tureckie władze bowiem usztywniły stanowisko wobec PKK i HDP. Stało się to szczególnie widoczne po wprowadzeniu stanu wyjątkowego, który później posłużył rządowi m.in. do zdej-

<sup>144</sup> PKK claims killing of Turkish policemen in revenge for Syria border attack, „Hürriyet Daily News”, 22 lipca 2015 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>145</sup> Zob. np. A new generation of Kurdish militants takes fight to Turkey's cities, „Reuters”, 27 września 2015 r., [www.reuters.com](http://www.reuters.com).

<sup>146</sup> M. Bozarlan, *Who is TAK and why did it attack Ankara?*, „Al-Monitor”, 29 lutego 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>147</sup> Więcej zob. M. Gürçan, *Ankara Vs. The PKK: Old War, New Strategies*, „Turkish Policy Quarterly” 2016, t. 14, nr 4, s. 52–53.

<sup>148</sup> Zob. np. D. Lepaska, *The destruction of Sur: is this historic district a target for gentrification?*, „The Guardian”, 9 lutego 2016 r., [www.theguardian.com](http://www.theguardian.com).

<sup>149</sup> Dane za: *Turkey's PKK Conflict: The Death Toll*, op. cit. Łączna liczba ofiar jest trudna do określenia, ponieważ – jak się wydaje – obie strony konfliktu wykorzystują ją do celów propagandowych.

<sup>150</sup> M. Gürçan, *As both sides rattle sabers, is Turkey on verge of civil war?*, „Al-Monitor”, 14 grudnia 2015 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>151</sup> Zob. K. Wasilewski, *Turcja i PKK po nieudanym zamachu stanu: Szansa na wznowienie procesu pokojowego?*, „CIM Briefing Papers”, sierpień 2016 r.

mowania ze stanowisk burmistrzów południowo-wschodnich miast podejrzewanych o związki z PKK i oskarżonych o wspieranie terroryzmu<sup>152</sup>. Najważniejszą konsekwencją tych wydarzeń było jednak opracowanie i wdrożenie przez rząd **nowej strategii walki**, której oficjalnym celem jest **całkowita likwidacja PKK**<sup>153</sup>. Ma do tego doprowadzić równoczesne prowadzenie działań w wymiarach militarnym, politycznym i ekonomicznym. Podczas gdy pierwszy skupia się na intensyfikacji walki z PKK – w tym wzmocnieniu sił bezpieczeństwa – dwa pozostałe obejmują m.in.: uderzenie w źródła finansowania organizacji, odbudowę miast zniszczonych w trakcie konfliktu oraz działania wymierzone w media, organizacje pozarządowe i polityków, których podejrzewa się o związki lub sympatyzowanie z PKK. Przejawem realizacji strategii mogło być np. aresztowanie współprzewodniczących HDP Selahattina Demirtaşa i Figen Yüksekdağ w listopadzie 2016 r.<sup>154</sup>

W ostatnich miesiącach turecki rząd odnotował sporo militarnych sukcesów w walce z PKK<sup>155</sup>. Mimo to **osiągnięcie w pełni deklarowanego w strategii celu wciąż wydaje się mało prawdopodobne**. Sceptycyzm wzbudza np. to, że w aktualnych uwarunkowaniach – zwłaszcza w obliczu silnej polaryzacji politycznej i wysokiego bezrobocia wśród młodych – jej realizacja może przyczynić się do radykalizacji części Kurdów i zapewnić PKK w miarę stały dopływ rekrutów<sup>156</sup>. Ponadto słabością strategii jest to, że zdaje się ona nie uwzględniać istotnej zmiany jakościowej, do jakiej doszło w ostatnich latach w sprawie kurdyjskiej. Chodzi mianowicie o to, że PYD – powiązana z PKK – dzięki skutecznej walce z PI w Syrii zyskała międzynarodową sympatię i nawiązała relację ze Stanami Zjednoczonymi. Nie tylko zwiększa to koszt realizacji koncepcji, lecz także może utrudniać Turcji działania. Sporym zagrożeniem – i wyzwaniem dla celów strategii – byłaby możliwość, że amerykańska broń, przekazywana PYD, trafiałaby w ręce PKK<sup>157</sup>.

Nawet jeśli tureckim władzom uda się doprowadzić do daleko idącego osłabienia PKK, nie będzie to oznaczało automatycznego rozwiązania problemu kurdyjskiego. Sukces jest mało prawdopodobny bez jednoczesnego zagwarantowania Kurdom zamieszkującym Turcję możliwości realizacji ich politycznych i kulturowych aspiracji<sup>158</sup>. Dlatego **problem kurdyjski pozostanie jednym z najpoważniejszych wyzwań dla obozu rządzącego i może wręcz zaważyć na kształcie „nowej Turcji”**. W tym kontekście szczególnie interesujący jest dylemat, przed którym tureckie władze staną w niedalekiej przyszłości. Z jednej strony rząd – przy założeniu, że rzeczywistość zależy mu na dalszym rozwoju państwa – jest skazany na rozwiązanie problemu kurdyjskiego, z drugiej nie wiadomo, jak miałyby do tego dojść wobec sojuszu politycznego między AKP a nacjonalistami. To stawia pod znakiem zapytania trwałość nacjonalizmu jako fundamentu „nowej Turcji”.

### Perspektywy: w stronę „nowej Turcji” – ale jakiej?

Obserwacja przemian w Turcji w ostatnich kilku latach pozwala zauważyć, że turecka polityka wewnętrzna była w tym czasie zdominowana przez **trzy główne trendy**. Należą do nich:

<sup>152</sup> Zob. np. *28 mayors replaced with trustees by Turkish government*, „Hürriyet Daily News”, 11 września 2016 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>153</sup> Więcej na ten temat K. Wasilewski, *Nowa strategia Turcji w walce z Partią Pracujących Kurdystanu – konsekwencje i szanse realizacji*, „Biuletyn PISM”, nr 83 (1433), 1 grudnia 2016 r.

<sup>154</sup> K. Shaheen, *Turkey arrests pro-Kurdish party leaders amid claims of internet shutdown*, „The Guardian”, 4 listopada 2016 r., [www.theguardian.com](http://www.theguardian.com).

<sup>155</sup> M. Gürçan, *Turkey aims to cripple, not contain, PKK*, „Al-Monitor”, 20 czerwca 2017 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>156</sup> To ryzyko wiąże się zwłaszcza z działaniami wymierzonymi w HDP, na którą w ostatnich wyborach parlamentarnych głosowało ok. 5 mln wyborców.

<sup>157</sup> Turcy rzeczywiście obawiają się takiego scenariusza, zob. np. *US begins sending weapons to Kurdish YPG in Syria*, „Al Jazeera”, 31 maja 2017 r., [www.aljazeera.com](http://www.aljazeera.com).

<sup>158</sup> Zob. np. N. Göksel, B. Mandiraci, *New Turkey-PKK Peace Talks: An Inevitability Postponed*, „Turkish Policy Quarterly” 2016, t. 14, nr 4, s. 59–64.

a) konsolidacja władzy w rękach Tayyipa Erdoğan i AKP, b) wzrost populizmu rozumianego jako akcentowanie „woli narodowej” jako suwerena, c) wzrost znaczenia nacjonalizmu i islamu jako instrumentów mobilizacji elektoratu. Wszystko wskazuje na to, że właśnie te elementy będą stanowić fundamenty „nowej Turcji” – w zamierzeniu tureckich władz silnego i stabilnego państwa, które będzie w stanie stawiać czoła wyzwaniom XXI w. Prawdopodobna jest również dalsza ewolucja reżimu politycznego w kierunku hybrydowego lub autorytarnego, w którym źródłem legitymacji będzie „wola narodowa”, rozumiana przez obóz rządzący jako ogół wyborców oddających głos na AKP i prezydenta Erdoğan.

Jednak zarówno na realizację, jak i na szczegóły tego projektu może wpłynąć wiele czynników. Najważniejszym jest to, że **Turcja wciąż pozostaje mocno spolaryzowanym politycznie i podzielonym krajem**. Już samo to nakazuje powątpiewać, czy niektóre z dotychczasowych fundamentów „nowej Turcji” będą w stanie funkcjonować w dłuższej perspektywie. Jest prawdopodobne, że konsolidacja władzy w rękach prezydenta Erdoğan, czego najnowszym przejawem była zmiana systemu na prezydencki, z czasem będzie wywoływała coraz większy sprzeciw społeczny<sup>159</sup>. Wprawdzie ostatnio był on tłumiony przez uwarunkowania stanu wyjątkowego, jednak w świetle dużego zróżnicowania tureckiego społeczeństwa i licznych problemów Turcji wydaje się, że jego pojawienie się jest nieuniknione. Nie można więc wykluczyć, że w **przyszłości państwo będzie doświadczało zarówno dalszej niestabilności społeczno-politycznej, jak i kolejnych zwrotów w polityce wewnętrznej**<sup>160</sup>.

Projekt „nowej Turcji” będzie więc podlegał dalszym przeobrażeniom. To przekonanie wzmacnia fakt, że proces transformacji państwa jest niezwykle dynamiczny. Warto pamiętać, że niedawno nacjonalizm nie był tak istotnym elementem „nowej Turcji”. Przeciwnie, całkiem poważnie mówiło się o sojuszu między AKP a ugrupowaniami kurdyjskimi. On również miał służyć gruntownej przebudowie państwa, jednak według innych założeń. Wciąż nierozwiązany problem kurdyjski jest zresztą najpoważniejszym czynnikiem, który nakazuje powątpiewać w powodzenie aktualnych projektów władz. Przywodzi na myśl – powtarzane w Turcji od dłuższego czasu – pytanie, czy długofalowo tak bardzo zróżnicowanym krajem da się rządzić za pomocą silnie scentralizowanego systemu.

Ewentualną zmianę koncepcji obozu rządzącego uprawdopodobnia również to, że **transformacja tureckiego państwa zachodzi w chwiejnych uwarunkowaniach**. Z jednej strony wpływają na nią problemy w polityce wewnętrznej, które zresztą często są pochodną silnej centralizacji (a więc tendencji, która będzie towarzyszyła Turcji również po wprowadzeniu systemu prezydenckiego). Paradoksalnie to właśnie fakt, że Turcja jest tak „silnym” państwem, skutkuje jego słabościami<sup>161</sup>. Podosycza to rywalizację między różnymi grupami na szczytach władzy, mającymi własne pomysły na kształt państwa. Wprawdzie obecnie pozycja Erdoğan i obozu rządzącego wydaje się na tyle silna, że jego wizja może okazać się zwycięska, jednak sceptycyzm wzbudza tutaj to, że w przeszłości niejedne tureckie władze próbowały narzucić turekiemu

---

<sup>159</sup> Zwłaszcza że ten sprzeciw już jest w Turcji bardzo widoczny. Jego najnowszym przejawem był tzw. marsz sprawiedliwości (tur. *adalet yürüyüşü*) z Ankary do Sztambułu, zainicjowany przez lidera CHP Kemala Kılıçdaroğlu, jako wyraz protestu przeciw wyrokowi 25 lat więzienia dla deputowanego CHP Enis Berberoğlu za przekazanie dziennikarzom dokumentów dostarczania przez turecki wywiad broni do Syrii. Ta sprawa wywołała ogromne oburzenie Erdoğan. Gdy została ujawniona przez prasę, obiecał on, że nagłaśniający aferę zapłacą za to „wysoką cenę”.

<sup>160</sup> Ryzyko niestabilności politycznej wydaje się zresztą wpisane w konstrukcję tureckiego systemu prezydenckiego – tak daleko idące podporządkowanie państwa jednej osobie może rodzić problemy w momencie sukcesji.

<sup>161</sup> Turecki dziennikarz Mustafa Akyol opisał to obrazowo: „Republika Turcji, od swojego początku w 1923 r., była zaprojektowana jako antyteza ograniczonego rządu. To Lewiatan, który scentralizował kontrolę nad całą biurokracją, siłami bezpieczeństwa, edukacją (w tym uniwersytetami), fundacjami, ma nawet bardzo silny wpływ na media i gospodarkę. Skoro państwo jest tak potężne, scentralizowane i rozstrzygające, niemal każda grupa społeczna chciałaby na nie wpływać lub nawet je przejąć”, zob. M. Akyol, *Gülenist crisis sets off intra-Islamic debate in Turkey*, „Al-Monitor”, 2 września 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).



społeczeństwu swoje poglądy. Dotychczas żadnym – zwłaszcza tym, które czyniły to odgórnie – nie udało się odnieść pełni sukcesu.

Z drugiej strony **na Turcję – silnie jak nigdy dotąd – oddziałują wydarzenia w regionie, przede wszystkim sytuacja w Syrii**. Szczególny wpływ zagranicy na powodzenie projektów krajowych wynika z przeobrażeń ładu regionalnego, których rezultat obecnie również nie jest pewny. Problematiczny w tym zakresie dla Turcji jest zwłaszcza fakt, że wskutek wielu błędów, jakie AKP popełniła w polityce zagranicznej, ma ona dość ograniczone możliwości wpływu na tę sytuację<sup>162</sup>.

W tak wymagających uwarunkowaniach jeszcze bardziej wzrośnie rola lidera. Wiele zatem wskazuje na to, że to od Erdoğan i jego kalkulacji będą zależały przyszłe losy i kształt państwa. Turecki prezydent będzie miał szansę spełnić swoją aspirację i zostać „nowym Atatürkiem” – kolejnym modernizatorem republiki. Może jednak również tę szansę zaprzepaścić i w pogoni za realizacją własnych interesów politycznych doprowadzić do kolejnego kryzysu, z którego skutkami będą musieli się zmierzyć już jego następcy.

---

<sup>162</sup> Co ciekawe, tym, co chyba najbardziej ogranicza Turcji pole manewru w regionie, jest brak pozytywnego programu w sprawach kurdyjskich.



## POLITYKA ZAGRANICZNA – W POSZUKIWANIU NOWEJ RÓWNOWAGI?

Na rządy AKP przypadły również dynamiczne przemiany w polityce zagranicznej Republiki Turcji. Dyplomacja turecka w tym czasie stała się bardzo aktywna, o czym najlepiej świadczy fakt, że na początku drugiej dekady XXI w. państwo – jak nigdy dotąd – działało równie energicznie na kierunku europejskim, co bliskowschodnim. Aktywność międzynarodowa miała się także przyczynić do sukcesu projektu „nowej Turcji”, doprowadzając do transformacji państwa w potęgę globalną.

W rzeczywistości jednak zmiany, jakie zachodziły w obrębie polityki zagranicznej, nie były wyłącznie pokłosiem koncepcji liderów AKP. Wpisywały się w tendencje zapoczątkowane jeszcze w końcówce lat 80. XX w., związane z zakończeniem zimnej wojny i zapoczątkowaną ówczesnie transformacją ładu międzynarodowego. **Próby dostosowania się do tych nowych uwarunkowań zdominowały turecką politykę zagraniczną i napędzały jej przemiany.** Jak się wydaje, to one będą miały największy wpływ na treść polityki zagranicznej Turcji w przyszłości.

### Ideologiczne korzenie – neosmanizm w polityce zagranicznej Turcji

Koncepcje i działania Partii Sprawiedliwości i Rozwoju w sferze dyplomacji pozwalają zakwalifikować ją do tradycji, którą w analizie tureckiej polityki zagranicznej nazywa się „neosmańska”<sup>163</sup>. Jej założenia wykrystalizowały się w trakcie rządów Turguta Özala (premiera w latach 1983–1989, później prezydenta do 1993 r.)<sup>164</sup>. Wynikały z prób znalezienia odpowiedniej strategii wobec przekształceń ładu międzynarodowego i problemów związanych ze zmieniającym się środowiskiem bezpieczeństwa.

Zakończenie zimnej wojny i „dwubiegunowego” podziału świata oznaczało dla Turcji wygaśnięcie zagrożenia sowiecką ekspansją, które przez długi czas motywowało posunięcia tureckich decydentów w polityce zagranicznej. Ponadto otworzyło przed nią nowe opcje strategiczne, jako że w zmienionych uwarunkowaniach Turcja mogła prowadzić bardziej niezależną dyplomację. Co więcej, więzi kulturowe z wieloma nowo powstałymi państwami (Azerbejdżan, Kazachstan, Uzbekistan, Kirgistan i Turkmenistan) wprost popychały ją do próby odegrania w stosunkach międzynarodowych nowej roli – wpływowego gracza regionalnego<sup>165</sup>.

Na te procesy nałożyły się również inne – zachodzące niemal równolegle – przeobrażenia środowiska bezpieczeństwa Turcji. Najważniejszym z nich było rozpoczęcie separatystycznej działalności przez Partię Pracujących Kurdystanu, która dokonała pierwszego ataku terrorystycznego w sierpniu 1984 r. Aktywność tej organizacji, pierwotnie walczącej o powstanie niepodległego państwa kurdyjskiego, zmusiła tureckich decydentów do poszukiwania ideologii, która stanowiłaby barierę dla głoszonych przez nią komunistycznych i prokurdyjskich haseł. W tych okolicznościach na turecką scenę polityczną wkroczył koncept nazywany później „syntezą turecko-islamską”<sup>166</sup>. Choć nie oznaczało to radykalnego odejścia od laicyzmu leżącego u podstaw

<sup>163</sup> Zob. np. N. Fisher Onar, *Neo Ottomanism, Historical Legacies and Turkish Foreign Policy*, German Marshall Fund of the United States, EDAM Discussion Paper Series, październik 2009. Należy zauważyć, że zarówno sam termin „neosmanizm”, jak i jego definicja są przedmiotem poważnych kontrowersji w środowisku naukowców i analityków zajmujących się Turcją. Dotychczas chyba najpełniej – i najbardziej przekonująco – opisał go badacz tureckiej kultury strategicznej M. Mufti, *Daring and Caution in Turkish Strategic Culture: Republic at Sea*, Palgrave Macmillan, 2009.

<sup>164</sup> Więcej na temat koncepcji i dokonań Turguta Özala w zakresie polityki zagranicznej zob. S. Laçiner, *Turgut Özal Period in Turkish Foreign Policy: Özalism*, „USAK Yearbook 2009”, t. 2, s. 153–205.

<sup>165</sup> Więcej na temat konsekwencji zakończenia zimnej wojny dla Turcji: B. Ozkenci-Taner, *Turkish Foreign Policy: Bridge, Buffer, and Barrier*, w: R.K. Beasley i in., *Foreign Policy in Comparative Perspective Domestic and International Influences on State Behavior*, CQ Press, 2012, s. 183–203.

<sup>166</sup> B. Eligür, *op. cit.*, s. 85–135.

Republiki Turcji, władze zaczęły wykazywać się większą tolerancją dla obecności islamu w życiu politycznym, co znalazło odzwierciedlenie w tureckiej polityce zagranicznej<sup>167</sup>. Natomiast to, że PKK prowadziła działalność z terytorium Syrii i Iraku, podawało w wątpliwość tradycyjne – ograniczone do kwestii suwerenności i jedności państwa – koncepcje w zakresie bezpieczeństwa.

Próby dostosowania się do nowych uwarunkowań i znalezienia odpowiedzi na wyzwania ostatecznie zaowocowały ukształtowaniem się **tradycji neosmańskiej**. Do jej najważniejszych elementów można zaliczyć: chęć zachowania równowagi między zachodem a wschodem w polityce zagranicznej; dążenie do zyskania statusu potęgi regionalnej; międzynarodowy aktywizm (w wymiarze bliskowschodnim nawet interwencjonizm); szersze postrzeganie bezpieczeństwa, które wykracza poza integralność terytorialną państwa<sup>168</sup>; postrzeganie zmian międzynarodowego *status quo* jako szansy (nie zagrożenia), a także traktowanie osmańskiej przeszłości Turcji jako atutu, który można wykorzystać do maksymalizacji zysków w polityce zagranicznej.

### Sfera konceptualna – świat Ahmeta Davutoğlu

Konceptualna sfera polityki zagranicznej doby AKP jest dziełem Ahmeta Davutoğlu. Ten profesor stosunków międzynarodowych karierę w polityce rozpoczął po wygranych przez AKP w 2002 r. wyborach parlamentarnych od funkcji doradcy ds. polityki zagranicznej szefa rządu, by w 2009 r. przejąć tekę ministra spraw zagranicznych, a od 2014 r. do maja 2016 r. zasiadać na fotelu premiera Republiki Turcji. Przez blisko 14 lat obecności w głównym nurcie tureckiej polityki miał zatem okazję wdrożyć swoje koncepcje w życie. Jego idee wywarły istotny wpływ na kształt tureckiej polityki zagranicznej.

Analizę koncepcji Ahmeta Davutoğlu należy zacząć od definicji świata pozimnowojennego<sup>169</sup>. W jego przekonaniu wraz z zimną wojną zakończył się okres „strategicznej stabilności”, który został zastąpiony „strategicznym monopolem pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych”. Miał to być czas, gdy Amerykanie próbowali zreorganizować ład międzynarodowy wg zasad Karty Narodów Zjednoczonych. Te starania nie powiodły się – zdaniem Davutoğlu negatywnie zweryfikowała je już wojna w Bośni i Hercegowinie (1992–1995). To skłoniło go do postawienia tezy, że ład międzynarodowy znajduje się w okresie przejściowym między światem „bipolarnym” a „multipolarnym”, opartym na równowadze sił.

Ewolucja porządku międzynarodowego stanowiła wyzwanie dla wszystkich państw. Ahmet Davutoğlu uważał jednak, że Turcja jako „kraj centralny”, który ma „strategiczną głębię”<sup>170</sup> – a więc potencjał wynikający z jej szczególnej historii, kultury, położenia geograficznego czy struktury populacji<sup>171</sup> – jest lepiej przygotowana do współczesnych wyzwań. Pełne wykorzysta-

---

<sup>167</sup> Najlepszym tego przejawem było uczestnictwo prezydenta Kenana Evrena – najwyższego dotychczas rangą przedstawiciela Turcji, który pojawił się na takim wydarzeniu – w czwartym szczycie islamskim w styczniu 1984 r. Jednocześnie warto pamiętać, że turecka armia angażowała się w politykę w obronie świeckiego charakteru państwa. Za doskonały przykład tej tendencji może służyć pucz z 1997 r., gdy armia zmusiła do ustąpienia premiera Necmettina Erbakana, nazywanego „dyżurnym islamistą kraju”.

<sup>168</sup> R. Evans, *Turkey's Shifting Strategic Culture: Part 3 – From Republican to Neo-Ottoman*, 22 października 2014 r., [www.fpri.org](http://www.fpri.org). Więcej na temat neosmanizmu, czynników, które go kształtowały i wpływu na politykę zagraniczną Turcji – zob. M. Mufti, *op. cit.*

<sup>169</sup> Zob. A. Davutoğlu, *The Clash of Interests: An Explanation of the World (Dis)Order*, „Perceptions” 1997/1998, t. 2, nr 4.

<sup>170</sup> „Strategiczna głębia” to tytuł najważniejszej dotychczas książki Ahmeta Davutoğlu, w której wyłożył on swoje idee z zakresu tureckiej polityki zagranicznej, zob. *Stratejik Derinlik. Türkiye'nin Uluslararası Konumu*, Küre Yayınları, 2001.

<sup>171</sup> Pomocne w zrozumieniu zapatrywań Davutoğlu na unikalny potencjał Turcji mogą być słowa, które wypowiedział w 2012 r. w Kijowie: „Jeśli masz wielowymiarową geografie, wielowymiarową historię, a nawet wielowymiarową tożsamość, to nie to jest coś, co czyni kraj rozdartym, jak twierdził Huntington. To powoduje, że kraj jest związany z kilkoma tożsamościami i geografiami. Turcja jest krajem europejskim, ale jednocześnie też krajem egejskim. Jest kra-



nie możliwości Turcji powinno nie tylko pomóc w dostosowaniu się do zmieniających się uwarunkowań, lecz także w aktywnym kształtowaniu przyszłego ładu międzynarodowego.

Te idee znalazły uznanie liderów AKP, która w listopadzie 2002 r. wygrała wybory parlamentarne i utworzyła samodzielny rząd. Jako doradca premiera ds. zagranicznych Ahmet Davutoğlu zyskał realny wpływ na kształtowanie polityki zagranicznej Turcji. Jego przekonania zaś znalazły praktyczny wymiar w tzw. zasadach tureckiej polityki zagranicznej, które w pełni wyartykułował jeszcze jako doradca premiera, a rozwinął w trakcie kierowania tureckim Ministerstwem Spraw Zagranicznych<sup>172</sup>. Te zasady to:

- **równowaga między bezpieczeństwem a demokracją** – zdaniem Davutoğlu zachowanie takiej równowagi jest konieczne dla możliwości tworzenia tzw. stref wpływów, a demokracja stanowi najważniejsze źródło tzw. miękkiej siły (ang. *soft power*) Turcji;
- **zero problemów z sąsiadami** – konieczność naprawy relacji z sąsiednimi państwami w celu zwiększenia potencjału Turcji;
- **rozwińcie relacji z państwami sąsiednich regionów i innych obszarów** – zwiększenie możliwości tureckiego oddziaływania w polityce zagranicznej;
- **wielowymiarowa polityka zagraniczna** – budowanie komplementarnych (nie zaś konkurencyjnych) relacji z innymi globalnymi aktorami;
- **„rytmiczna” dyplomacja** – prowadzenie aktywnej polityki zagranicznej przy wykorzystaniu różnych form i forów współpracy, czego efektem będzie transformacja Turcji z państwa centralnego w potęgę globalną.

Kolejne zasady zostały opracowane w świetle zmieniających się uwarunkowań w regionie Bliskiego i Środkowego Wschodu. Szczególny wpływ na ich kształtowanie miała tzw. arabska wiosna, która skłoniła Davutoğlu do wzbogacenia katalogu zasad tureckiej polityki zagranicznej o następujące elementy:

- **polityka oparta na wartościach** – Turcja ma być „mądrym państwem”<sup>173</sup>, które próbuje rozwiązywać globalne kryzysy, a także obrońcą „uniwersalnych wartości”, zwłaszcza praw człowieka, demokracji czy rządów prawa; jednocześnie decydenci mieli zachowywać równowagę między promocją wartości demokratycznych a obroną interesów narodowych;
- **pewność siebie przy stawianiu czoła wyzwaniom** – zapewnienie nowych instrumentów polityki zagranicznej, które pozwolą lepiej realizować postawione przed Turcją cele, wzmocnienie jakościowe i ilościowe kadr Ministerstwa Spraw Zagranicznych, rozwińcie sieci placówek dyplomatycznych; te działania miały przygotować Turcję do odgrywania roli globalnej;

---

jem bałkańskim, ale jednocześnie i bliskowschodnim, i kaukaskim. Turcja jest zarówno państwem czarnomorskim, jak i śródziemnomorskim”, zob. *Speech Delivered by Mr. Ahmet Davutoğlu, Minister of Foreign Affairs of Turkey at the Ambassadors’ Conference of Ukraine*, 2 października 2012 r., [www.mfa.gov.tr](http://www.mfa.gov.tr).

<sup>172</sup> Część tych zasad, choć w mniej oficjalnej formie, powstała jeszcze przed rozpoczęciem przez niego kariery politycznej. Zob. A. Davutoğlu, *Turkey’s Foreign Policy Vision: An Assessment of 2007*, „Insight Turkey” 2008, t. 10, nr 1, s. 77–96; A. Davutoğlu, *Principles of Turkish Foreign Policy and Regional Political Structuring*, „Vision Papers” 2012, nr 3.

<sup>173</sup> Davutoğlu pisał o „mądrych państwach” (ang. *wise countries*) w następujący sposób: „Wyrziliśmy naszą gotowość do objęcia roli globalnego aktora i postawiliśmy przed sobą cel, aby być uznawanymi za mądre państwo w społeczności międzynarodowej. Zwłaszcza w czasach kryzysów – takich jak kryzys ekonomiczny, który przechodzi świat, czy transformacja polityczna w naszym regionie – istnieje wyraźne zapotrzebowanie na mądre państwa, które będą zapobiegały konfliktom, mediowały, rozwiązywały konflikty czy udzielały pomocy rozwojowej. Jako mądre państwo, tj. odpowiedzialny członek społeczności międzynarodowej, aspirujemy do wzmocnienia naszych zdolności do kształtowania wydarzeń wokół nas i wniesienia cennego wkładu w rozwiązanie regionalnych i międzynarodowych problemów”, zob. A. Davutoğlu, *Principles of Turkish Foreign Policy...*, *op. cit.*

- **autonomiczna polityka zagraniczna** – samodzielne wyznaczanie celów i ról w polityce zagranicznej, koordynacja tych celów z pozostałymi partnerami, zwłaszcza zachodnimi, przy jednoczesnym unikaniu sytuacji, w której cele partnerów wpływałyby na inne kierunki tureckiej polityki zagranicznej;
- **polityka zagraniczna zorientowana na wizję** – odgrywanie aktywnej roli w transformacji ładu regionalnego, działanie w wymiarze globalnym w celu doprowadzenia do ukształtowania nowego, bardziej sprawiedliwego porządku międzynarodowego<sup>174</sup>.

Przez lata rządów AKP te zasady stanowiły oficjalne wytyczne polityki zagranicznej. Jednocześnie były także **wyrazem daleko idących ambicji władz, które widziały Turcję jako aktywne-go – i ważnego – gracza w transformacji porządku zarówno regionalnego, jak i międzynarodowego**. Zrealizowanie tych aspiracji miało się okazać niezwykle trudne.

### Od teorii do praktyki

– „zero problemów z sąsiadami” vs. „zero sąsiadów bez problemów”

#### *Pierwsze problemy i pierwsze sukcesy*

Z pierwszym poważnym problemem w polityce zagranicznej, który pokazał, jak trudna może być w przyszłości realizacja zasad Davutoğlu, liderzy AKP musieli się zmierzyć już na samym początku rządów. Było to konsekwencją amerykańskich planów inwazji na Irak, które zakładały podjęcie ofensywnych działań z terytorium Turcji. Mimo intensywnych negocjacji, których celem było przekonanie sojuszników do poparcia wojennych planów USA, turecki parlament 1 marca 2003 r. odrzucił amerykański wniosek<sup>175</sup>. I choć administracja George’a W. Busha winą za to obarczyła przede wszystkim Sztab Generalny Turcji, decyzja ta wywołała jeden z najważniejszych kryzysów w relacjach turecko-amerykańskich<sup>176</sup>. Na poziomie politycznym tarcia międzysojusznicze zostały wkrótce przezwyciężone, jednak bardziej długofalowe konsekwencje – zarówno dla amerykańskiej strategii wobec Bliskiego Wschodu, jak i tureckiej polityki zagranicznej – miał fakt, że Stany Zjednoczone poradziły sobie bez wsparcia Turcji<sup>177</sup>.

Wśród najważniejszych przyczyn odrzucenia przez turecki parlament wniosku Amerykanów o wykorzystanie terytorium kraju do inwazji na Irak wymienia się m.in. pamięć o ogromnych stratach ekonomicznych, jakie przyniosła Turcji I wojna w Zatoce Perskiej (1990–1991), niechęć tureckiego społeczeństwa wobec kolejnej wojny czy brak wystarczającego doświadczenia politycznego nowego rządu, który nie potrafił zadbać o jedność w ramach partii<sup>178</sup>. Splot tych czynników doprowadził ostatecznie do podjęcia decyzji, która świadczyła o ograniczeniach **dla**

<sup>174</sup> Ten postulowany porządek międzynarodowy został zdefiniowany w ramach następujących elementów i kryteriów: ład polityczny oparty na dialogu i multilateralizmie, ład ekonomiczny oparty na sprawiedliwości i równości, a także ład kulturowy oparty na integracji i przystosowaniu.

<sup>175</sup> Do przegłosowania upoważnienia zabrakło trzech głosów, zob. *Turkey rejects U.S. troop proposal*, „CNN”, 2 marca 2003 r., [www.edition.cnn.com](http://www.edition.cnn.com).

<sup>176</sup> Więcej na ten temat zob. B. Aliriza, B. Aras, *U.S.-Turkish Relations: A Review at the Beginning of the Third Decade of the Post-Cold War Era*, SAM–CSIS, listopad 2012, [www.sam.gov.tr](http://www.sam.gov.tr).

<sup>177</sup> Jak się wydaje, doświadczenia kampanii irackiej, m.in. w wymiarze braku wystarczającego wsparcia ze strony Turcji, ułatwiły później Amerykanom dostosowanie się do uwarunkowań w walce z tzw. Państwem Islamskim. W tym przypadku przez długi czas również nie mogli liczyć na turecką pomoc militarną w takim wymiarze, jakiego oczekiwali, co ostatecznie skutkowało wykorzystaniem do walki na terytorium Syrii zbrojnego ramienia kurdyjskiej Partii Unii Demokratycznej.

<sup>178</sup> Szacuje się, że skutek ekonomicznych konsekwencji (w tym sankcji nałożonych na Irak) I wojny w Zatoce Perskiej turecka gospodarka straciła od 20 do 60 mld dol., zob. K. Wasilewski, *Turecki sen o Europie – tożsamość zachodnia i jej wpływ na politykę zagraniczną Republiki Turcji*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski, 2015, s. 230.

**realizacji wizji ambitnej i asertywnej polityki zagranicznej.** Pokazywała przede wszystkim, jak skomplikowane może być pogodzenie własnych interesów Turcji oraz interesów jej sojuszników.

Tureccy decydenci wydawali się jednak niezrażeni pierwszymi niepowodzeniami. Wkrótce przystąpili do realizacji swoich politycznych założeń, a **dyplomacja turecka rzeczywiście nabrała wielowymiarowego i „rytmicznego” charakteru.** Z jednej strony AKP rozpoczęła program szeroko zakrojonych reform, które miały przyczynić się do rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych z Unią Europejską<sup>179</sup>. Ten cel udało się osiągnąć już 3 października 2005 r.<sup>180</sup> Jednocześnie Turcja przystąpiła do realizacji zasady „zero problemów z sąsiadami”, dbając o poprawę stosunków bilateralnych z wszystkimi ościennymi państwami. Symbolem sukcesu tych starań stała się Syria – kraj, z którym jeszcze pod koniec lat 90. Turcja znajdowała się na krawędzi wojny<sup>181</sup>. Mimo negatywnych doświadczeń z przeszłości tureckim politykom udało się w dość krótkim czasie zbudować dobre – i stabilnie się rozwijające – relacje między Turcją a Syrią. Świadczyły o tym znaczna liczba zawieranych porozumień, zniesienie wiz czy fakt, że już w 2009 r. udało się zorganizować wspólne posiedzenie rządu<sup>182</sup>.

Zasada „zero problemów z sąsiadami” była także wprowadzana w życie w odniesieniu do Bałkanów, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem tureckich polityków<sup>183</sup>. Choć na tym kierunku polityka zagraniczna była raczej kontynuacją starań poprzedników, dyplomację czasów AKP wyróżniał szczególnie nacisk na wykorzystanie instrumentów ekonomicznych<sup>184</sup>. Zasadniczo wpisywało się to zresztą w ciekawy trend w tureckiej polityce zagranicznej, w której coraz większą wagę przywiązywano do tzw. miękkiej siły<sup>185</sup>.

Ambicje tureckich decydentów w zakresie dyplomacji nie ograniczały się jednak wyłącznie do najbliższego sąsiedztwa. AKP postanowiła prowadzić aktywne działania również na kierunkach dotychczas zaniedbywanych, np. w Afryce<sup>186</sup>. O sukcesach na tym odcinku polityki zagranicznej najlepiej świadczy trzykrotny wzrost obrotów handlowych w latach 2003–2015 czy zdecydowany wzrost liczby tureckich placówek dyplomatycznych w Afryce i państwach afrykańskich w Ankarze<sup>187</sup>. We wzmocnieniu relacji turecko-afrykańskich nie małą rolę odegrała również pomoc rozwojowa, która obejmowała m.in. bezpośrednią pomoc finansową, przekazywanie środków na doraźne projekty czy inwestycje w projekty edukacyjne dla młodych mieszkańców Afryki<sup>188</sup>.

<sup>179</sup> Więcej na temat tych reform w raportach Komisji Europejskiej z lat 2002–2004.

<sup>180</sup> *EU opens Turkey membership talks*, „BBC”, 4 października 2005 r., [www.news.bbc.co.uk](http://www.news.bbc.co.uk).

<sup>181</sup> Główną przyczyną takiego stanu rzeczy leżała w syryjskim wsparciu dla PKK. Na terytorium Syrii znajdował schronienie nawet lider organizacji Abdullah Öcalan. Więcej na ten temat, jak i całokształtu problemów w relacjach turecko-syryjskich, zob. B. Aras, H. Köni, *Turkish-Syrian Relations Revisited*, „Arab Studies Quarterly” 2002, t. 24, nr 2, s. 47–60.

<sup>182</sup> Więcej na ten temat zob. M. Kibaroglu, *What Went Wrong with the „Zero Problems with Neighbors” Doctrine?*, „Turkish Policy Quarterly” 2012, t. 11, nr 3, s. 85–93; G. Özcan, *Policy of Zero Problems with the Neighbours*, [www.iemed.org](http://www.iemed.org). Warto również zauważyć, że już w 2009 r. turecki premier Recep Tayyip Erdoğan mówił o Syrii jako o swoim „drugim domu”, a syryjskiego prezydenta nazywał bratem, zob. *Suriye ikinci evimizdir*, „Sabah”, 23 grudnia 2009 r., [www.sabah.com.tr](http://www.sabah.com.tr).

<sup>183</sup> Zob. M.E. Ekinci, *Turkey’s „Zero Problems” Era in The Balkans*, SETA Analysis No. 1, październik 2013.

<sup>184</sup> İ. Rüma, *Turkish Foreign Policy towards the Balkans: New Activism, Neo-Ottomanism Or/So What?*, „Turkish Policy Quarterly” 2010, t. 9, nr 4, s. 133–140.

<sup>185</sup> İ. Kalın, *Soft Power and Public Diplomacy in Turkey*, „Perceptions” 2011, t. 16, nr 3, s. 5–23.

<sup>186</sup> Zob. np. M. Özkan, *Turkey’s Rising Role in Africa*, „Turkish Policy Quarterly” 2011, t. 9, nr 4, s. 93–105; I. Afacan, *The African Opening in Turkish Foreign Policy*, „Ortadoğu Analizi” 2013, t. 5, nr 52, s. 46–54.

<sup>187</sup> Więcej na stronie tureckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zob. *Turkey-Africa Relations*, <http://www.mfa.gov.tr>.

<sup>188</sup> Zob. np. A. Özerdem, *How Turkey is emerging as a development partner in Africa*, „The Guardian”, 10 kwietnia 2013 r., [www.theguardian.com](http://www.theguardian.com). Najbardziej spektakularnym przykładem tego typu pomocy stała się Somalia, zob. M. Özkan, *Turkey’s Involvement in Somalia: Assessment of a State-Building in Progress*, SETA, <http://file.setav.org>.

W tym miejscu warto zauważyć, że pomoc rozwojowa – obok wykorzystania innych narzędzi ekonomicznych czy kulturowych<sup>189</sup> – stała się zasadniczo jednym z najważniejszych instrumentów tureckiej polityki zagranicznej. Miała się przyczynić do realizacji co najmniej kilku wspomnianych wyżej zasad Davutoğlu<sup>190</sup>. Rozwój instrumentarium tureckiej dyplomacji stał się zresztą kolejną charakterystyczną cechą polityki zagranicznej prowadzonej przez polityków AKP w celu zwiększenia potencjału Turcji<sup>191</sup>. Sprzyjać temu miał także wzrost zaangażowania w ramach organizacji międzynarodowych. Również ono miało odzwierciedlać próbę zachowania równowagi między różnymi partnerami Turcji. Dlatego też starała się ona np. być tak samo aktywnym członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego, jak i Organizacji Współpracy Islamskiej<sup>192</sup>.

Podjmując działania na tak wielu kierunkach i przy wykorzystaniu tak bogatego instrumentarium, tureccy politycy czynili zabiegi, aby relacje Turcji z jednymi partnerami nie wpływały negatywnie na stosunki z innymi. W tym celu często starali się występować w roli mediatorów. Tak było m.in. w przypadku kolejnego etapu rozmów izraelsko-syryjskich, zainaugurowanych z inicjatywy Tayyipa Erdoğan w 2008 r.<sup>193</sup> Te starania – i próby zachowania równowagi – nie zawsze przynosiły jednak pożądany efekt. Po raz kolejny bowiem dały o sobie znać różnice interesów między Turcją a jej partnerami. Szczególnie uwidoczniły się one w przypadku irańskiego programu nuklearnego, gdy Turcja – niechętna nakładaniu sankcji na swojego sąsiada – wraz z Brazylią starała się znaleźć rozwiązanie problemu na drodze dyplomacji, czym wywołała zdumienie zachodnich sojuszników<sup>194</sup>. Co więcej, również systematycznie pogarszające się relacje z Izraelem – ostatecznie zerwane wskutek incydentu z tzw. Flotyllą Wolności z 2010 r.<sup>195</sup> – pokazywały, że utrzymywanie dobrych relacji ze wszystkimi partnerami jest w rzeczywistości trudniejsze, niż mogło się tureckim politykom wydawać.

Mimo tych trudności decydenci mogli postrzegać swoje dotychczasowe dokonania w polityce zagranicznej jako sukces. Na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI w. Turcja była bowiem uznawana za lidera Bliskiego Wschodu, a zachodni partnerzy – na czele z prezydentem USA Barackiem Obamą – chwalili ją jako „ważną część Europy” i „istotnego sojusznika”<sup>196</sup>. Mogło to sugerować, że realizacja zasad Davutoğlu przynosi wymierne korzyści w postaci poprawy międzynarodowej pozycji państwa, czego najlepszym wyrazem było przyznanie Turcji miejsca

<sup>189</sup> O różnorodności elementów w tym zakresie może świadczyć fakt, że wśród instrumentów, które najbardziej przyczyniły się do popularyzacji tureckiej kultury, wymienia się chociażby produkowane w Turcji „opery mydlane”, zob. np. N. Williams, *The rise of Turkish soap power*, „BBC”, 28 czerwca 2013 r., [www.bbc.com](http://www.bbc.com).

<sup>190</sup> Więcej na temat roli pomocy rozwojowej w tureckiej polityce zagranicznej zob. H. Fidan, R. Nurdun, *Turkey's Role in the Global Development Assistance Community: The Case of TICA (Turkish International Cooperation and Development Agency)*, „Journal of Southern Europe and the Balkans” 2008, t. 10, nr 1, s. 93–111; Ş. Kardaş, *Turkey's Development Assistance Policy: How to Make Sense of the New Guy on the Block*, GMF Analysis, 4 lutego 2013 r.

<sup>191</sup> Rzecz jasna, z upływem lat instrumentarium tureckiej polityki zagranicznej ulegało zmianie. Przykładowo od czasu, gdy liderzy AKP postanowili podjąć próbę realizacji roli lidera świata islamu, większe znaczenie przywiązuje się do takich elementów jak np. „dyplomacja meczetowa”. Więcej na jej temat zob. *Islamizacja świata przez Turcję*, „Polskie Radio”, 17 lutego 2015 r., [www.polskieradio.pl](http://www.polskieradio.pl); T. Seibert, *Turkey's Mosque-Building Diplomacy*, „Al-Monitor”, 13 lutego 2015 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>192</sup> Podczas gdy o aktywnym członkostwie w NATO najlepiej świadczy tureckie zaangażowanie w misję w Afganistanie, o zaangażowaniu w Organizacji Konferencji Islamskiej – a zarazem o uznaniu pozycji Turcji przez jej państwa członkowskie – może świadczyć fakt, że w 2005 r. na jej sekretarza generalnego został wybrany turecki obywatel Ekmeleddin İhsanoğlu.

<sup>193</sup> E. Bronner, *Israel and Syria negotiate as Turkey mediates*, „The New York Times”, 21 maja 2008 r., [www.nytimes.com](http://www.nytimes.com).

<sup>194</sup> D. Dombey, A. Barker, N. Bozorgmehr, *Turkey Slams Latest Iran Sanctions*, „Financial Times”, 10 czerwca 2010 r., [www.ft.com](http://www.ft.com).

<sup>195</sup> Pojęcie odnosi się do próby przebicia się przez grupkę propalestyńskich aktywistów izraelskiej blokady Strefy Gazy. W efekcie zdecydowanej akcji izraelskich komandosów śmierć poniosło dziewięciu obywateli tureckich. Do pojednania turecko-izraelskiego doszło dopiero w 2016 r., zob. P. Tremblay, *How Erdogan's Israeli gambit may cost him Islamist support*, „Al-Monitor”, 1 lipca 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>196</sup> Zob. H. Barkey, *Turkey emerges as Middle East leader*, „CNN”, 3 czerwca 2010 r., [www.edition.cnn.com](http://www.edition.cnn.com); *Remarks by President Obama to the Turkish Parliament*, 6 kwietnia 2009 r., [www.whitehouse.gov](http://www.whitehouse.gov).



wśród niestałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ na lata 2009–2010<sup>197</sup>. W takich okolicznościach tureckim politykom przyszło zmierzyć się z najpoważniejszym od lat wyzwaniem dla polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Turcji – tzw. arabską wiosną.

### *Arabska wiosna: „turecki model” i „cenna samotność”*

Turcja dość szybko określiła się wobec tzw. arabskiej wiosny. Politycy zinterpretowali zmieniające się uwarunkowania regionalne jako szansę na wzmocnienie pozycji państwa na Bliskim Wschodzie. Jak wskazał Ahmet Davutoğlu, który w tureckim parlamencie tłumaczył stanowisko rządu względem regionalnych przeobrażeń: „Właśnie rodzi się nowy Bliski Wschód. Będziemy jego właścicielami, pionierami i sługami”<sup>198</sup>.

Początkowo aktywna polityka Turcji, która polegała na popieraniu przemian w regionie, wydawała się przynosić korzyści. Najlepiej świadczył o tym fakt, że porewolucyjne rządy w Egipcie czy Tunezji wskazywały tzw. turecki model – najczęściej definiowany jako umiejętne połączenie islamu i demokracji – jako wzór do naśladowania<sup>199</sup>. Symbolem sukcesów Turcji w tym okresie stała się ponadto wizyta premiera Erdoğan z września 2011 r. w Egipcie, Libii i Tunezji, w trakcie której był on entuzjastycznie witany przez tłumy<sup>200</sup>. Co więcej, wzrastało również znaczenie Turcji w oczach jej sojuszników, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych<sup>201</sup>. Mogło to wskazywać na słuszność koncepcji Davutoğlu i zasadność tureckich ambicji.

Wkrótce jednak sytuacja przybrała zdecydowanie mniej korzystny dla Turcji obrót. „Arabska wiosna” dotarła bowiem do Syrii. To zaś – zwłaszcza w świetle wysiłków, jakie tureccy politycy włożyli w kilku ostatnich latach w normalizację relacji z tym państwem – sygnalizowało pierwsze, poważne problemy w polityce zagranicznej. Nic zatem dziwnego, że początkowo decydenci próbowali mediować między Baszarem al-Asadem a opozycją<sup>202</sup>. Dopiero gdy te wysiłki pozostały bez odpowiedzi wskutek bezkompromisowej pozycji syryjskiego dyktatora, Turcy zweryfikowali stanowisko. Ostatecznie w listopadzie 2011 r. Turcja zdecydowała się na zerwanie relacji z reżimem Asada<sup>203</sup>. Jednocześnie od tego momentu jednoznacznie opowiedziała się po stronie syryjskiej opozycji, domagając się ustąpienia syryjskiego prezydenta. Zajęcie tak radykalnego stanowiska, które nie pozostawiało pola do dyplomatycznego manewrowania ani tureckim, ani syryjskim politykom, było źródłem wielu problemów w polityce zagranicznej.

Zanim jednak Turcja odczuła skutki swoich decyzji względem Syrii, w regionie doszło do kolejnego wydarzenia, które wpłynęło na jej dyplomację. Był nim wojskowy pucz w Egipcie z lipca

---

<sup>197</sup> *Turkish officials hail Turkey's United Nations Security Council seat*, „Hürriyet”, 18 października 2008 r., [www.hurriyet.com.tr](http://www.hurriyet.com.tr).

<sup>198</sup> *Turkey owns, leads, serves to 'new Mideast': Davutoğlu*, „Hürriyet Daily News”, 27 kwietnia 2012 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>199</sup> Więcej na ten temat, jak również tzw. modelu tureckiego, zob. np. N. Tocci i in., *Turkey and the Arab Spring: Implications for Turkish Foreign Policy From a Transatlantic Perspective*, Mediterranean Paper Series, The German Marshall Fund, Istituto Affari Internazionali, 2011; O. Göksel, *Assessing the Turkish Model as a Guide to the Emerging Democracies in the Middle East*, „Ortadoğu Etütleri” 2012, t. 4, nr 1, s. 99–120.

<sup>200</sup> Zob. np. R. Abouzeid, *Why Turkey's Erdogan Is Greeted like a Rock Star in Egypt*, „Time”, 15 września 2011 r., [www.content.time.com](http://www.content.time.com); *Erdogan hailed as hero on Cairo visit*, „Daily News Egypt”, 15 września 2011 r., [www.dailynewsegypt.com](http://www.dailynewsegypt.com).

<sup>201</sup> Mógł o tym świadczyć chociażby fakt, że w początkowym okresie tzw. arabskiej wiosny Barack Obama komunikował się z Recepem Tayyipem Erdoğanem nawet częściej niż z premierem Wielkiej Brytanii, zob. İ. Tanır, *How the Arab Spring Is Transforming Turkish-American Relations*, „Turkish Policy Quarterly” 2011, t. 10, nr 3; S. Çağaptay, *Obama, Erdogan find shared interests*, „Washington Post”, 11 listopada 2011 r., [www.washingtonpost.com](http://www.washingtonpost.com).

<sup>202</sup> Więcej na temat stanowiska Turcji wobec syryjskiej wojny domowej zob. K. Wasilewski, *„Moralna polityka zagraniczna” Republiki Turcji pod rządami Partii Sprawiedliwości i Rozwoju*, w: A. Bryc, M. Dahl, M. Lewicka (red.), *Bliski Wschód w procesie przemian*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015.

<sup>203</sup> A. Stein, *Turkey's New Foreign Policy: Davutoglu, the AKP and the Pursuit of Regional Order*, Routledge, 2015, s. 61.



2013 r., który odsunął od władzy – zbliżonych ideologicznie do AKP – prezydenta Muhammada Mursiego i Bractwo Muzułmańskie. Cios był dla Turcji tym bardziej dotkliwy, że relacje z rewolucyjnym Egiptem były postrzegane jako jeden z największych sukcesów polityki zagranicznej AKP doby tzw. arabskiej wiosny<sup>204</sup>. Nic zatem dziwnego, że Turcja – postępując wbrew zarówno zachodnim sojusznikom, jak i większości państw arabskich – postanowiła nie uznawać nowej egipskiej administracji<sup>205</sup>. Niezależnie od intencji tureckich decydentów ta decyzja (a zwłaszcza ciągle przy niej trwanie) przyczyniła się później do intensyfikacji oskarżeń, że Turcja prowadzi prosunnicką i sekciarską politykę zagraniczną<sup>206</sup>.

W tym samym czasie nastąpiły również niekorzystne dla AKP wydarzenia w polityce wewnętrznej: protesty w obronie sambijskiego parku Gezi na przełomie maja i czerwca 2013 r. i afera korupcyjna parę miesięcy później. Rząd zajął wobec nich zdecydowaną postawę, co przyczyniło się do pogłębienia polaryzacji politycznej w kraju<sup>207</sup>. Co więcej, partia rządząca i premier Erdoğan podjęli próby mobilizacji elektoratu w celu politycznego przetrwania. Służyła temu m.in. antyzachodnia retoryka, jak również narracja „nowej Turcji”, która zawierała odwołania do elementów osmańskich i islamskich<sup>208</sup>.

Wspomniane wydarzenia z zakresu polityki wewnętrznej nie pozostały bez wpływu na politykę zagraniczną państwa. Przede wszystkim **godziły w turecką miękką siłę i podstawowe założenia tzw. modelu tureckiego**, co negatywnie wpływało na aspiracje Turcji do odgrywania roli bliskowschodniego lidera<sup>209</sup>. Po drugie, **stanowisko tureckiego rządu, które budziło wątpliwości zachodnich sojuszników co do jakości tureckiej demokracji, spowodowało intensyfikację napięć między Turcją a Zachodem**. W połączeniu z pogorszeniem relacji z państwami arabskimi – co było skutkiem m.in. sztywnego stanowiska Turcji względem Egiptu i Syrii – **przyczyniło się to do tzw. cennej samotności Turcji w jej polityce zagranicznej**. Ten termin sformułował İbrahim Kalın, ówczesny doradca premiera ds. polityki zagranicznej. Opisował nim sytuację, w której tureccy decydenci – niezależnie od wyborów sojuszników i regionalnych partnerów – trzymali się swojego stanowiska w sprawach polityki międzynarodowej, ponieważ uważali je za zgodne z wyznawanymi przez nich wartościami, zbieżnymi z interesem Turcji<sup>210</sup>. Był to zarazem mo-

---

<sup>204</sup> Więcej zob. K. Wasilewski, *Islamski aspekt tożsamości Turcji w polityce zagranicznej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju wobec kryzysu w Egipcie*, w: W. Lizak, A. Solarz (red.), *Bliski Wschód w stosunkach międzynarodowych w XXI wieku*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2015, s. 177–183.

<sup>205</sup> Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że na podjęcie takiej decyzji wpływ miała również turecka polityka wewnętrzna, zwłaszcza fakt, że AKP budowała swoją legendę jako formacja, która zdecydowanie sprzeciwia się ingerencji wojska w politykę.

<sup>206</sup> Zob. np. A. Akkuş, *Arab Elites: Turkey's Foreign Policy Is Sectarian, Pro-Sunni*, „Al-Monitor”, 23 czerwca 2013 r.; S. İdiz, *Turkey rethinking sectarian approach to region*, „Al-Monitor”, 17 czerwca 2014 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>207</sup> Protesty w obronie parku Gezi spotkały się ze zdecydowaną odpowiedzią tureckich sił bezpieczeństwa, natomiast afera korupcyjna została nazwana przez rząd „cywilnym puczem” przeprowadzonym przez „paralelną strukturę”. Kolejne działania rządu zmierzały zatem do likwidacji tej „paralelnej struktury”, czemu służyły m.in. zmiany kadrowe i instytucjonalne w tureckim sądownictwie czy policji – środowiskach, które zdaniem rządu były szczególnie mocno zinfiltrowane przez członków Hizmetu.

<sup>208</sup> Więcej zob. K. Wasilewski, *Brace Yourselves, The New Turkey Is Coming*, Centrum Inicjatyw Międzynarodowych, 31 lipca 2014 r.; K. Wasilewski, *The Empire Strikes Back?*, Centrum Inicjatyw Międzynarodowych, 9 stycznia 2015 r., [www.blog.centruminicjatyw.org](http://www.blog.centruminicjatyw.org).

<sup>209</sup> T. Oğuzlu, *The Gezi Park Protests and Its Impact on Turkey's Soft-Power Abroad*, „Ortadoğu Analiz” 2013, t. 5, nr 55, s. 10–15; J. Samaan, *The Rise and Fall of the “Turkish Model” in the Arab World*, „Turkish Policy Quarterly” 2013, t. 12, nr 3, s. 61–69.

<sup>210</sup> *Turkey not ‘lonely’ but dares to do so for its values and principles, says PM adviser*, „Hürriyet Daily News”, 26 sierpnia 2013 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com). Więcej na ten temat zob. K. Wasilewski, *„Moralna polityka zagraniczna”...*, *op. cit.*

ment, który wielu analityków opisywało jako przejście z doktryny „zero problemów z sąsiadami” do „zero sąsiadów bez problemów”<sup>211</sup>.

### *Turecki impas w polityce zagranicznej*

Mimo wyraźnych niepowodzeń – i coraz większych kosztów – w kolejnych latach tureckie władze nie decydowały się ani na zbyt daleko idące zmiany w polityce zagranicznej, ani nawet na poważniejszą rewizję swoich aspiracji. Wręcz przeciwnie – wydawało się, że stanowisko Turcji, zwłaszcza wobec problemów regionalnych, usztywnia się coraz bardziej, a porażki na polu dyplomacji nie wpływają na jej asertywność i ambicje. Po części mogło to wynikać z – akcentowanego m.in. przez Kalina – przekonania decydentów, że forsowane przez nich rozwiązania są słuszne i w dłuższej perspektywie zostaną uznane również przez międzynarodowych partnerów Turcji. Trudno jednak zaprzeczyć, że sporą rolę w usztywnieniu ich stanowiska odegrała również polityka wewnętrzna – konieczność utrzymania elektoratu w mobilizacji nie służyła korektom w polityce zagranicznej.

Turecka konsekwencja była najbardziej widoczna w czasie syryjskiej wojny domowej. Turcja wspierała opozycję dążącą do obalenia Baszara al-Asada i starała się namówić swoich zachodnich sojuszników do poparcia jej planów co do konfliktu. Obejmowały one przede wszystkim stworzenie strefy buforowej (lub strefy bezpieczeństwa) i strefy zakazu lotów oraz wzmocnienie opozycji<sup>212</sup>. Zdecydowanie Turcji w tym zakresie było szczególnie widoczne w świetle ofensywy tzw. Państwa Islamskiego na syryjskie miasto Kobane w październiku 2014 r. Wtedy to przez długi czas odmawiała ona pomocy broniącym miasta Kurdom bez otrzymania gwarancji uwzględnienia swych żądań wobec syryjskiego konfliktu<sup>213</sup>. Ostatecznie jednak ugięła się pod międzynarodową oraz wewnętrzną presją i umożliwiła irackim peshmergom przejście przez swoje terytorium w celu dołączenia do walk o Kobane<sup>214</sup>.

Choć żądania tureckich decydentów można było postrzegać jako standardową w stosunkach międzynarodowych próbę realizacji własnych interesów, asertywne stanowisko Turcji wobec PI wzbudziło wiele kontrowersji. Z jednej strony nasiliło nieufność zachodnich sojuszników i społeczeństw, co przyczyniło się do powstania wielu teorii o rzekomej współpracy tureckich władz z dżihadystami, z drugiej wzmocniło wśród państw regionu przekonanie, że Turcja prowadzi sekciarską politykę zagraniczną<sup>215</sup>. Na te opinie złożyło się co najmniej kilka czynników. Po pierwsze, negocjacje między Turcją a PI w sprawie uwolnienia tureckich zakładników, których islamiści przetrzymywali od zdobycia Mosulu w czerwcu 2014 r., były nietransparentne<sup>216</sup>. Wprawdzie tego typu rozmowy są tajne z zasady, jednak fakt, że do dziś nie do końca wiadomo, co PI otrzymało w zamian za uwolnienie więzionych, sprzyjał rozprzestrzenianiu się wspomnianych teorii. Po drugie, terytorium Turcji długo służyło dżihadystom za „korytarz transportowy”, przez który dostawali się oni do Syrii. Po trzecie, trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że Turcy mieli problem z wytłumaczeniem swojego stanowiska międzynarodowej opinii publicznej<sup>217</sup>. Po

<sup>211</sup> Zob. np. P. Zalewski, *How Turkey Went from 'Zero Problems' to Zero Friends*, „Foreign Policy”, 22 sierpnia 2013 r., [www.foreignpolicy.com](http://www.foreignpolicy.com).

<sup>212</sup> S. Cagaptay, A.J. Tabler, *Turkey Calls for Safe Havens and No-Fly Zones in Syria: Five Things You Need to Know*, 10 października 2014 r., [www.washingtoninstitute.org](http://www.washingtoninstitute.org).

<sup>213</sup> Więcej na ten temat: K. Wasilewski, *Cierpliwy sułtan*, *op. cit.*; L. Doucet, *Islamic State crisis: Turkish PM rejects Kobane criticism*, „BBC”, 28 października 2014 r., [www.bbc.com](http://www.bbc.com).

<sup>214</sup> *Iraqi peshmerga fighters cross into Kobane*, „Al-Jazeera”, 1 listopada 2014 r., [www.aljazeera.com](http://www.aljazeera.com).

<sup>215</sup> Zob. K. Wasilewski, *Sekciarska polityka zagraniczna? Turcja wobec Państwa Islamskiego*, „Biuletyn Analiz Centrum Inicjatyw Międzynarodowych” 2014, nr 4, s. 51–59.

<sup>216</sup> A. Zaman, *Islamic State uses Turkish Consulate in Mosul as headquarters*, „Al-Monitor” 17 lipca 2014 r.; H. Ozay, *Turkey swapped 180 IS militants for 49 hostages*, „Al-Monitor”, 2 października 2014 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>217</sup> Z pewnością nie sprzyjały temu niezrozumiałe zwłaszcza dla zachodniej opinii publicznej stwierdzenia, że syryjska, prokurdyjska Partia Unii Demokratycznej (PYD) jest dla Turcji większym zagrożeniem niż PI, zob. *PYD*,

czwarte, udzielali oni wsparcia sunnickim grupom walczącym z syryjskim reżimem, w tym sala-fickiej Ahrar asz-Szam czy – w ograniczonym zakresie – Dżabhat an-Nusra<sup>218</sup>.

Oskarżenia i podejrzenia pod adresem Turcji osłabły, gdy ta zdecydowała się na aktywne włączenie w działania koalicji przeciw PI, czego wyrazem była zgoda na amerykańskie bombardowania islamistów z bazy Incirlik<sup>219</sup>. Decyzja stanowiła pokaźny wkład w walkę z dżihadystami i rozluźniła nieco napięcia w relacjach między Turcją a Stanami Zjednoczonymi<sup>220</sup>. Niemniej jednak zbiegła się w czasie z kolejną istotną zmianą jakościową w tureckiej polityce wewnętrznej, tj. z zerwaniem w lipcu 2015 r. procesu pokojowego między Turcją a PKK<sup>221</sup>.

Nowa odsłona konfliktu różniła się od poprzednich zarówno szczegółną intensywnością, jak i strategią obu stron<sup>222</sup>. Jednym z najistotniejszych czynników składających się na nową jakość w tzw. konflikcie kurdyjskim były jednak uwarunkowania regionalne. Chodziło zwłaszcza o to, że dzięki szeroko zakrojonej i skutecznej walce z PI na terenie Syrii prokurdyjska Partia Unii Demokratycznej, traktowana przez Turcję jako „syryjskie przedłużenie PKK”, nie tylko zyskała międzynarodową sympatię, lecz także nawiązała współpracę ze Stanami Zjednoczonymi. USA bowiem, w świetle wcześniejszego, niewystarczającego wsparcia Turcji w walce z dżihadystami, postanowiły wykorzystać PYD, a zwłaszcza jej „zbrojne ramię” – oddziały Ludowych Jednostek Samoobrony (Yekîneyên Parastina Gel, YPG) – jako siły lądowe do walki z PI. Rzecz jasna, nie pozostało to bez wpływu na relacje amerykańsko-tureckie. Odtąd wsparcie USA dla PYD było przedmiotem sporów między sojusznikami<sup>223</sup>.

Wznowienie konfliktu z PKK przełożyło się również na relacje między Turcją a Unią Europejską. Przyczyniło się do wzmożenia europejskiej krytyki stanu demokracji i przestrzegania praw człowieka, i tak już intensywnej co najmniej od wspomnianych protestów w obronie parku Gezi<sup>224</sup>. To z kolei wywoływało oburzenie tureckich polityków, którzy oskarżali UE o brak wystarczającego wsparcia w walce z PKK<sup>225</sup>. W tej atmosferze partnerzy musieli zmierzyć się z kryzysem migracyjnym, którego szczyt przypadł na lato 2015 r. Ostatecznie udało im się wypracować porozumienie o współpracy, które miało z jednej strony rozwiązać problem nielegalnej migracji, a z drugiej ożywić turecko-unijne negocjacje akcesyjne<sup>226</sup>. Ich elementem była również obietnica zniesienia wiz dla obywateli tureckich<sup>227</sup>. Turcja zatem po raz kolejny odegrała ważną rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa UE. Co jednak niezwykle istotne, zyskała również narzę-

DAEŞ'ten çok daha tehlikeli, „Sabah”, 19 czerwca 2015 r., [www.sabah.com.tr](http://www.sabah.com.tr).

<sup>218</sup> Więcej zob. F. Taştekin, *Turkey's nationalist 'Gray Wolves' enter Syrian fray*, „Al-Monitor”, 3 lutego 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com); S. Heller, A. Stein, *The Trouble with Turkey's Favorite Syrian Islamists*, „War on the Rocks”, 8 sierpnia 2015 r., <http://warontherocks.com>; S. Idiz, *Turkey Reconsiders Support for Jabhat al-Nusra*, „Al-Monitor”, 13 sierpnia 2013 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>219</sup> L. Sly, K. DeYoung, *Turkey agrees to allow U.S. military to use its base to attack Islamic State*, „The Washington Post”, 23 lipca 2015 r., [www.washingtonpost.com](http://www.washingtonpost.com).

<sup>220</sup> P. Tucker, M. Weisgerber, *Turkey Opens Key Air Bases for US Strikes on ISIS*, „Defense One”, 23 lipca 2015 r., [www.defenseone.com](http://www.defenseone.com).

<sup>221</sup> P. Elman, K. Rękawek, *Bliski koniec konfliktu między Turcją a Partią Pracujących Kurdystanu?*, „Biuletyn PISM”, nr 16 (992), 18 lutego 2013 r., [www.pism.pl](http://www.pism.pl); P. Elman, *Turkey's Peace Process with the PKK Faltering*, „Bulletin PISM”, nr 12 (744), 30 stycznia 2015 r., [www.pism.pl](http://www.pism.pl).

<sup>222</sup> M. Gürçan, *Ankara vs. the PKK...*, *op. cit.*

<sup>223</sup> T. Tanış, *US-Turkey Relations at a Breaking Point over the Kurds*, „Turkish Policy Quarterly” 2016, t. 14, nr 4, s. 67–75, <http://turkishpolicy.com>.

<sup>224</sup> L. Norman, E. Peker, *EU Criticizes Turkey for Backsliding on Judicial Independence, Media Freedoms*, „The Wall Street Journal”, 10 listopada 2015 r., [www.wsj.com](http://www.wsj.com). Najlepszym źródłem do poznania zarzutów UE wobec Turcji są raporty Komisji Europejskiej z lat 2013–2016.

<sup>225</sup> Zob. np. *Erdoğan discusses visa liberalization, safe zone and Syrian crisis in Europe*, „Daily Sabah”, 5 października 2015 r., [www.dailysabah.com](http://www.dailysabah.com).

<sup>226</sup> *Declaring 'new beginning', EU and Turkey seal migrant deal*, „Reuters”, 30 listopada 2015 r., [www.reuters.com](http://www.reuters.com).

<sup>227</sup> Po spełnieniu przez Turcję wszystkich kryteriów. Sprawa wiz pozostaje przedmiotem sporu między Turcją a UE do dziś, zob. np. *Turkey, Europe in fresh migrant deal, visa row*, „Hürriyet Daily News”, 2 sierpnia 2016 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

dzie, za pomocą którego mogła wpływać zarówno na całą Unię, jak i na poszczególne państwa członkowskie<sup>228</sup>.

Te problemy nie były jednak jedynymi, z jakimi musieli zmierzyć się tureccy decydenci. Wydarzeniem, które uwypukliło izolację Turcji w polityce zagranicznej, było zestrzelenie rosyjskiego myśliwca naruszającego turecką przestrzeń powietrzną 24 listopada 2015 r.<sup>229</sup> Choć zostało pozytywnie ocenione przez większość społeczeństwa<sup>230</sup>, ostatecznie koszt zadrażnienia relacji z Rosją okazał się zdecydowanie przeważać nad korzyściami. Wszystko dlatego, że wydarzenie to przyczyniło się do zdecydowanego ograniczenia możliwości oddziaływania Turcji na syryjską wojnę domową<sup>231</sup>.

### „Zredukujemy liczbę wrogów, zwiększymy liczbę przyjaciół”

Na początku 2016 r. turecka polityka zagraniczna napotykała ogromne problemy na niemal wszystkich kierunkach. Wskutek wielu błędnych decyzji, nieudanych kalkulacji i zmieniających się uwarunkowań regionalnych zmniejszyły się możliwości oddziaływania Turcji na region Bliskiego Wschodu, co było szczególnie niekorzystne w świetle zachodzącej tam transformacji. Polityka zaprojektowana przez Davutoğlu przeżywała ewidentny kryzys<sup>232</sup>, a jego rozwiązanie stanowiło jedno z najpoważniejszych wyzwań, jakie stały przed tureckimi liderami. Choć wiele wskazywało na to, że sam Davutoğlu zdawał sobie sprawę ze skali problemów i konieczności korekt, zadanie wprowadzenia zmian przejął nowy premier Binali Yıldırım, który zaczął sprawować urząd w maju 2016 r.

Nowy szef rządu zapowiedział zmiany w polityce zagranicznej, które miały dokonać się w myśl hasła: „zredukujemy liczbę wrogów i zwiększymy liczbę przyjaciół”<sup>233</sup>. Efekty tej polityki były widoczne niemal natychmiast. Już w czerwcu 2016 r. doszło do normalizacji relacji z Izraelem, a wskutek listu Tayiipa Erdoğan do Władimira Putina, z wyrazami ubolewania z powodu zestrzelenia myśliwca, zapoczątkowana została również odbudowa stosunków z Rosją<sup>234</sup>. Niektórzy analitycy już na tym etapie oceniali, że od tej pory polityka zagraniczna państwa będzie miała bardziej pragmatyczny – nie zaś ideologiczny – charakter<sup>235</sup>.

Testem dla nowego podejścia okazał się wojskowy zamach stanu z lipca 2016 r. **Próba puczu i jej okoliczności miały kilka konsekwencji istotnych z punktu widzenia polityki zagranicznej. Po pierwsze, nasiliła się – i tak już intensywna – antyzachodnia retoryka tureckich liderów, któ-**

<sup>228</sup> M. Chudziak, K. Strachota, *Rok przełomu w stosunkach turecko-unijnych – próba bilansu*, Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, 18 października 2016 r., [www.osw.waw.pl](http://www.osw.waw.pl). Turcy wielokrotnie wykorzystywali porozumienie migracyjne do szantażowania UE, zob. np. *Turkey will 'open up border gates' if EU goes further: Erdoğan*, „Hürriyet Daily News”, 25 listopada 2016 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>229</sup> D. Nissenbaum i in., *Turkey Shoots Down Russian Military Jet*, „Wall Street Journal”, 24 listopada 2015 r., [www.wsj.com](http://www.wsj.com).

<sup>230</sup> Tak przynajmniej wynikało z sondażu przeprowadzonego przez Uniwersytet Kadir Has, zob. *Over half of Turks believe downing Russian jet was 'right'*, „Hürriyet Daily News”, 20 maja 2016 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>231</sup> Więcej na ten temat C. Çandar, *Turkey takes a hit from the Russian hammer*, „Al-Monitor”, 4 grudnia 2015 r.; M. Gürçan, *Will Turkey, Russia fan flames into an inferno?*, „Al-Monitor”, 4 lutego 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>232</sup> Zob. np. S. İdiz, *What happened to Turkey's foreign policy?*, „Al-Monitor”, 23 lutego 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com); H. Barkey, *Erdogan's Foreign Policy Is in Ruins*, „Foreign Policy”, 4 lutego 2016 r., <http://foreignpolicy.com>.

<sup>233</sup> *New PM signals shift in foreign policy: More friends than enemies*, „Hürriyet Daily News”, 24 maja 2016 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>234</sup> *Turkey, Israel reach deal to normalize ties: Israeli official*, „Hürriyet Daily News”, 26 czerwca 2016 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com); *Erdogan's letter to Putin 'does not include apology'*, Anadolu Agency, 28 czerwca 2016 r., <http://aa.com.tr>. Warto zwrócić również uwagę na dyplomatyczne manewry, które rzekomo doprowadziły do normalizacji turecko-rosyjskiej, zob. M. Yetkin, *Story of secret diplomacy that ended Russia-Turkey jet crisis*, „Hürriyet Daily News”, 9 sierpnia 2016 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>235</sup> S. Demirtaş, *New Turkish foreign policy less ideological, more pragmatic*, „Hürriyet Daily News”, 29 czerwca 2019 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).



rzy oskarżali swoich sojuszników o niewystarczające wsparcie i hipokryzję (jej przejawem miało być to, że zachodni przywódcy w oświadczeniach po puczach akcentowali konieczność zachowania działań wymierzonych w puczystów w granicach przewidzianych przez rządy prawa)<sup>236</sup>. Po drugie, **wzrosło napięcie w stosunkach między Turcją a USA i UE**, co było skutkiem zarówno różnej oceny sytuacji, jak i tego, że Fethullah Gülen od 1999 r. przebywa na terytorium Stanów Zjednoczonych<sup>237</sup>. To wywołało serię krytycznych wobec USA komentarzy wśród prorządowych obserwatorów, a nawet oskarżeń ze strony przedstawicieli administracji rządowej<sup>238</sup>. Po trzecie, **akcentowanie przez tureckie władze wsparcia, jakie otrzymały od Rosji – i wyraźne przeciwstawianie go stanowisku zachodnich sojuszników – wywołało spekulacje co do przyszłego kierunku polityki zagranicznej Turcji**<sup>239</sup>. W świetle ciągłych napięć między Turcją a USA i UE, do jakich dochodziło po nieudanym zamachu stanu, oraz turecko-rosyjskiego zbliżenia nie brakuje spekulacji na temat opuszczenia NATO czy zerwania więzi z Unią<sup>240</sup>.

### Perspektywy: Turcja w poszukiwaniu nowej równowagi?

Tureccy decydenci robią wiele, aby podsyćć dyskusje o możliwości dokonania radykalnych zmian w polityce zagranicznej. Prym wiedzie w tym prezydent Erdoğan, który permanentnie posługuje się antyzachodnią retoryką i sugeruje, że Turcja może rozważać alternatywne scenariusze, wśród nich członkostwo w Szanghajskiej Organizacji Współpracy<sup>241</sup>. Ponadto od nieudanego zamachu stanu tureccy liderzy – na czele z głową państwa – sygnalizują chęć ponownego wprowadzenia w kraju kary śmierci, co zakończyłoby proces negocjacji akcesyjnych między Turcją a Unią Europejską<sup>242</sup>.

Wydaje się jednak, że **obecnie zerwanie więzi z Zachodem zbyt mocno godziłoby w interesy Turcji**. Wpływ na taki stan rzeczy mają przede wszystkim następujące kwestie:

- a) **NATO i bezpieczeństwo Turcji** – mimo licznych nieporozumień międzysojuszniczych (zwłaszcza na linii Turcja–USA) Sojusz Północnoatlantycki wciąż jest jedynym realnym filarem bezpieczeństwa Turcji<sup>243</sup>. W ramach kolektywnego wysiłku NATO zapewniło Turcji zdolności obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej, o które wniosowała ona w związku z wojną domową w Syrii i możliwością użycia arsenału raketowego Asada przeciw tureckim celom. Ponadto członkostwo w NATO ochroniło Turcję przed bardziej zdecydowaną odpowiedzią Rosji po zestrzeleniu myśliwca w listopadzie 2015 r. Tureccy decydenci są zresztą tego świadomi. Świadczyć o tym może chociażby fakt, że w październiku 2016 r. – a więc już w świetle zbliżenia z Rosją i coraz bardziej napiętych

<sup>236</sup> Więcej na ten temat zob. K. Wasilewski, *Turcja po nieudanym zamachu stanu – wyzwanie dla UE i USA*, „Biuletyn PISM”, nr 71 (1421), 27 października 2016 r., [www.pism.pl](http://www.pism.pl).

<sup>237</sup> Podczas gdy Turcja zarzucała swoim sojusznikom, że nie zrozumieli powagi sytuacji, zarówno USA, jak i UE miały wątpliwości co do zakresu i tempa czystek, jakie tureckie władze zdecydowały się przeprowadzić po nieudanym zamachu stanu.

<sup>238</sup> Turecki minister pracy Süleyman Soylu stwierdził wprost, że to Stany Zjednoczone stoją za zamachem stanu, zob. S. Demirtaş, *Turkey-US ties face another test over Gülen after coup attempt*, „Hürriyet Daily News”, 16 lipca 2016 r., [www.hurriyetaidailynews.com](http://www.hurriyetaidailynews.com).

<sup>239</sup> Zob. np. S. İdiz, *Can Turkey really turn to Russia?*, „Al-Monitor”, 2 sierpnia 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com). Należy zauważyć, że Moskwa robiła wiele, aby wykorzystać nieporozumienia między sojusznikami, zob. np. M. Akyol, *Is Russia pulling Turkey away from the West?*, „Al-Monitor”, 7 października 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>240</sup> M. Gürçan, *Is Turkey all talk, or will it split from the West, NATO?*, „Al-Monitor”, 30 listopada 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

<sup>241</sup> S. Karagöz, *Tired of EU's delaying tactics, Erdoğan points to Shanghai Pact*, „Daily Sabah”, 20 listopada 2016 r., [www.dailysabah.com](http://www.dailysabah.com).

<sup>242</sup> *Turkey debates the non-retroactive death penalty*, „Hürriyet Daily News”, 3 listopada 2016 r., [www.hurriyetaidailynews.com](http://www.hurriyetaidailynews.com).

<sup>243</sup> Co więcej, Turcja jest siedzibą kluczowych baz NATO – Dowództwa Lądowego (LANDCOM) w Izmirze oraz amerykańskiego radaru AN/TPY2, który stanowi podstawę systemu obrony przeciwbalistycznej NATO.



relacji z USA i UE – poparli zwiększenie obecności Sojuszu w basenie Morza Czarnego<sup>244</sup>. Ten przykład doskonale obrazuje zresztą pewien fenomen związany z relacjami turecko-rosyjskimi. Chodzi tu mianowicie o fakt, że mimo widocznego zbliżenia między oboma państwami w ostatnim czasie trudno wyobrazić sobie, aby w dłuższej perspektywie Rosja przestała być strategicznym rywalem Turcji<sup>245</sup>. Co więcej, Moskwa nie ma w sferze bezpieczeństwa instrumentów, które mogłyby stanowić realną alternatywę dla NATO<sup>246</sup>. To zaś nakazuje sceptycznie zapatrywać się na możliwości rezygnacji przez Turcję z atutu, jakim jest członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim, na rzecz tak niepewnego zysku, jakim byłby ewentualny sojusz turecko-rosyjski.

- b) **Unia Europejska** – wciąż jest największym partnerem handlowym Turcji<sup>247</sup>. Co więcej, nadal ok. 75% zagranicznych inwestycji bezpośrednich, które trafiają do Turcji, pochodzi z państw UE. Ponadto spełnienie politycznych i ekonomicznych kryteriów kopenhaskich, które są podstawą członkostwa w Unii, stanowi jednocześnie doskonałą zachętę dla inwestorów. Radykalne zaostrzenie relacji z UE – którego skutkiem byłoby np. nałożenie sankcji ekonomicznych na Turcję – mogłoby się zatem odbić negatywnie na tureckiej gospodarce, a to byłoby niekorzystne dla władz, zwłaszcza przed planowanymi na listopad 2019 r. wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi. Dotychczasowe doświadczenia pokazują bowiem, że sukcesy wyborcze obozu rządzącego są skorelowane ze stanem gospodarki<sup>248</sup>.

Analizując ostatnie działania tureckich decydentów z tej perspektywy, należałoby stwierdzić, że antyzachodnia retoryka i groźby porzucenia orientacji zachodniej w polityce zagranicznej są raczej narzędziem polityki wewnętrznej i elementem gry Turcji z Zachodem<sup>249</sup>. Jej celem mogłaby być chęć uzyskania wsparcia sojuszników dla tureckich interesów w istotnych z punktu widzenia Turcji kwestiach, jak syryjska wojna domowa czy konflikt z PKK. Na tak pozytywną interpretację nie pozwalają jednak pozostałe **czynniki, które mogą negatywnie wpłynąć na relacje Turcji z Zachodem oraz na jej politykę zagraniczną w średniej perspektywie:**

- a) **Syria** – zarówno fakt, że sojusznicy Turcji nie poparli jej pomysłów na rozwiązanie konfliktu syryjskiego, jak i amerykańskie wsparcie dla PYD pozostawia ślady w myśleniu Turków o bezpieczeństwie i polityce zagranicznej<sup>250</sup>. Uważają oni bowiem, że sojusznicy nie pomogli im rozwiązać najistotniejszego problemu z punktu widzenia polityki bezpieczeństwa Turcji (tym bardziej że ewentualne ukonstytuowanie się w północnej Syrii niezależnego państwa kurdyjskiego jest postrzegane przez Turcję jako zagrożenie egzystencjalne). W krótkim okresie dodatkowo niekorzystną tendencją dla Zachodu jest to, że przy obecnych uwarunkowaniach realizację tureckich interesów bezpieczeństwa na obszarze północnej Syrii gwarantuje raczej współpraca z Rosją<sup>251</sup>.

<sup>244</sup> NATO aims at strengthening presence in the Black Sea, „Hürriyet Daily News”, 27 października 2016 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com). Warto ponadto zauważyć, że jeszcze w maju 2016 r. prezydent Erdoğan apelował do sojuszników z NATO, aby nie dopuścili do uczynienia z Morza Czarnego „rosyjskiego jeziora”, zob. S. Demirtaş, *NATO, Turkey challenge Russia on Black Sea*, „Hürriyet Daily News”, 18 maja 2016 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>245</sup> Najlepiej to obrazuje sytuacja w regionie – od początku konfliktu w Syrii interesy Turcji i Rosji są sprzeczne, podobnie zresztą jak ma to miejsce w przypadku Iraku.

<sup>246</sup> M. Gürçan, *Is Turkey all talk, or will it split from the West, NATO?*, *op. cit.*

<sup>247</sup> Statystyki zob. na stronie: *Trade. Countries and regions – Turkey*, <http://ec.europa.eu>.

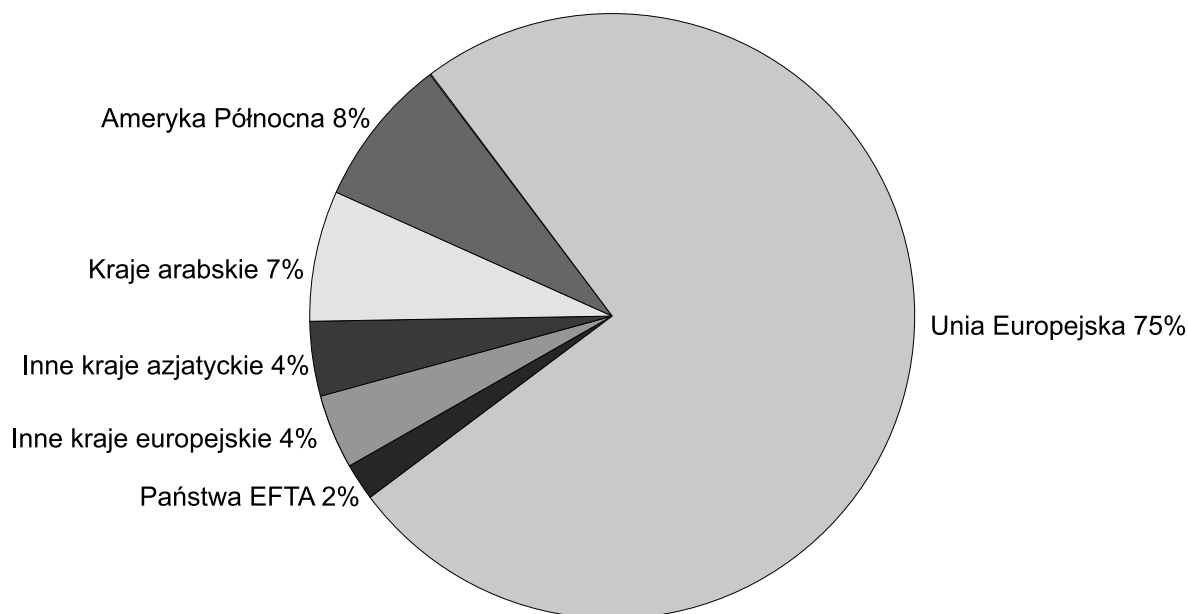
<sup>248</sup> Więcej zob. np. K. Wasilewski, *Turcja – krajobraz przed wyborami*, *op. cit.*, s. 16–19.

<sup>249</sup> W polityce wewnętrznej służyłoby to m.in. konsolidacji elektoratu Partii Sprawiedliwości i Rozwoju oraz prezydenta Erdoğan wokół prób zmiany konstytucji i wprowadzenia w kraju systemu prezydenckiego.

<sup>250</sup> Wprawdzie NATO wsparło Turcję w związku z trudną sytuacją bezpieczeństwa na jej południowej granicy – m.in. przez umieszczenie w przygranicznych prowincjach rakiet Patriot – jednak Turcy wielokrotnie wskazywali, że oczekują od zachodnich sojuszników więcej. Rzecz jasna, dotyczyło to zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, które Turcja próbowała skłonić do interwencji militarnej np. po rzekomym użyciu przez siły Asada broni chemicznej w 2013 r.

<sup>251</sup> Świadczy o tym chociażby turecka operacja wojskowa „Tarcza Eufratu”, a zwłaszcza plany dotyczące miasta Al-Bab, zob. A. Zaman, *Al-Bab shaping up as more trouble for Turkey*, „Al-Monitor”, 13 grudnia 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

Wykres 3. Źródła bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Turcji



Źródło: M. Sönmez, *85 percent of Turkey's foreign investors still from West*, „Hürriyet Daily News”, 4 stycznia 2016 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

- b) **Transformacja państwa tureckiego** – zachodząca od dłuższego czasu transformacja państwa, której skutkiem jest znaczna konsolidacja władzy w rękach Tayyipa Erdoğan i ewolucja reżimu politycznego w kierunku autorytarnego, oddala Turcję od wypełnienia kryteriów kopenhaskich. To zaś może wzmocnić dotychczasowe tendencje w relacjach między Turcją a UE, polegające na odchodzeniu od więzi budowanych na wspólnych wartościach przy jednoczesnym umacnianiu się transakcyjnego charakteru stosunków wzajemnych. Stanowi to co najmniej dwojakie zagrożenie dla relacji Turcji z Zachodem. Po pierwsze, osłabi więzi Turcji z sojusznikami. Po drugie, jeśli turecki system polityczny będzie nadal ewoluował na podobieństwo rosyjskiego, może to położyć podwaliny pod jeszcze ściślejszą współpracę turecko-rosyjską.

Ponadto skutkiem reform ustrojowych będzie jeszcze silniejszy wpływ Tayyipa Erdoğan na kształtowanie polityki zagranicznej. Może to oznaczać jej większą nieprzewidywalność i podatność na zmiany dostosowane do doraźnych interesów tureckiego prezydenta (zdominowanie procesu decyzyjnego przez jednego aktora zwiększa podatność polityki zagranicznej na nawet najbardziej radykalne zmiany). Zwłaszcza w świetle wykorzystywania przez niego antyzachodniej retoryki w celu mobilizacji elektoratu może się to negatywnie odbić się na stosunkach Turcji z sojusznikami.

Kolejny aspekt tego zagadnienia jest związany z czystkami kadrowymi, jakie mają miejsce w tureckim wojsku po zamachu stanu. Jeśli prawdą okażą się doniesienia, że stanowiska kierownicze w armii zajmują generałowie o tzw. orientacji euroazjatyckiej (antyamerykańscy, sceptyczni wobec NATO i przekonani, że Turcja powinna być bardziej niezależna w kwestiach bezpieczeństwa), można spodziewać się stosownych zmian w kulturze strategicznej państwa<sup>252</sup>. W średniej perspektywie może się to odbić

<sup>252</sup> M. Gürçan, *After massive purge, what's next for Turkish Armed Forces?*, „Al-Monitor”, 1 sierpnia 2016 r., [www.al-monitor.com](http://www.al-monitor.com).

na podejściu Turcji do Sojuszu Północnoatlantyckiego, a w nieco dłuższej – nawet na jej członkostwie w tej strukturze. Może to również służyć wzmocnieniu w kręgach decydenckich przekonania, że Turcja powinna zintensyfikować relacje z Rosją i Chinami, a także państwami Azji Centralnej.

Pełna odpowiedź na pytanie o przyszłość tureckiej polityki zagranicznej wymaga jednak **spojrzenia na Turcję również w dłuższej perspektywie**. Dyplomacja doby AKP, której konceptualne ramy zostały zawarte w omówionych wyżej zasadach Davutoğlu, nie zaistniała w próżni. Była **efektem nawarstwiających się od lat zmian zarówno w środowisku zewnętrznym Turcji, jak i wewnątrz niej**. To pociągało za sobą określone konsekwencje. Podczas gdy transformacja ładu międzynarodowego, która była skutkiem zakończenia zimnej wojny, otwierała przed Turcją nowe opcje strategiczne, działalność PKK z terytorium innych państw zmuszała tureckich decydentów do rewizji tradycyjnych koncepcji w zakresie polityki bezpieczeństwa i większego aktywizmu. Pomysły Ahmeta Davutoğlu – nawet jeśli zawierały w sobie nutę oryginalności – były zatem kontynuacją trendów, które zaczęły krystalizować się jeszcze w czasach rządów Turguta Özala.

W tych uwarunkowaniach Turcja poszukiwała nowej równowagi w polityce zagranicznej. Ambicje tureckich decydentów podlegały jednak ograniczeniom. Mogły to sugerować już pierwsze doświadczenia doby AKP (wojna w Iraku), które pokazywały, że prowadzenie wielowymiarowej dyplomacji, a także utrzymywanie komplementarnych – nie zaś konkurencyjnych – relacji z pozostałymi aktorami będzie niezwykle trudne. Co więcej, od samego początku rządów AKP było wiadomo, że skuteczna realizacja postulowanych przez Davutoğlu zasad będzie wymagała daleko idącej zręczności politycznej. Turcy zaś wielokrotnie postępowali albo zbyt pochopnie (*vide* jednoznaczne postawienie na syryjską opozycję), albo zbyt śmiało, co ostatecznie często godziło w ich własne koncepcje. Najlepszym przykładem na potwierdzenie tej tezy były okoliczności tzw. arabskiej wiosny. Pokazywały one, że podczas gdy Turcja mogła być traktowana jako model dla tamtejszych państw, zbyt daleko idąca ingerencja w ich sprawy wewnętrzne i nadmierne próby zmiany ładu regionalnego według własnych idei napotykały opór i skutkowały poważnymi problemami dla tureckiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Co nie mniej ważne, przykład tzw. arabskiej wiosny zdawał się pokazywać, że próby odgrywania przez Turcję roli lidera regionalnego wymagały utrzymania wysokiej spójności między jej polityką wewnętrzną a zagraniczną. Innymi słowy, postulat w zakresie prowadzenia dyplomacji „opartej na wartościach” wymagał takiej samej polityki w wymiarze wewnętrznym.

Oceniając przyszłość tureckiej polityki zagranicznej z tej perspektywy, należy stwierdzić, że **próby poszukiwania przez Turcję nowej równowagi prawdopodobnie będą kontynuowane**. Wprawdzie architekt polityki zagranicznej AKP, Ahmet Davutoğlu, wycofał się z głównego nurtu polityki, jednak obecnie niewiele wskazuje na to, żeby jego idee przestały być podzielane przez tureckich decydentów. Samo hasło „zredukujemy liczbę wrogów, a zwiększymy liczbę przyjaciół” premiera Yıldırma bardziej przypomina odświeżoną wersję hasła „zero problemów z sąsiadami” niż nową jakość w tureckiej polityce zagranicznej. Również prezydent Erdoğan, który w przyszłości prawdopodobnie zdominuje proces podejmowania decyzji w zakresie polityki zagranicznej, wielokrotnie dowodził, że o ile mógł mieć inne niż poprzedni premier zdanie na temat instrumentów wykorzystywanych do jej prowadzenia, o tyle podzielał jego generalną wizję, zakorzenioną w tradycji neoosmańskiej. Należy się zatem spodziewać, że **Turcja nadal będzie próbowała prowadzić ambitną, aktywną i asertywną politykę zagraniczną, starając się maksymalizować zyski i poprawiać pozycję międzynarodową**<sup>253</sup>. Najprawdopodobniej często będzie to wywoływało napięcia między Turcją a jej zachodnimi sojusznikami, zwłaszcza w obszarach, w których ich interesy pozostają sprzeczne. Kłopotliwa w tym względzie może być polityka Tur-

<sup>253</sup> Mogą na to wskazywać chociażby najnowsze zmiany w tureckiej doktrynie bezpieczeństwa, które wskazują na jej proaktywny charakter, zob. Ş. Kardaş, *Önleyici ve dönüştürücü yeni güvenlik doktrini*, „Yeni Şafak”, 25 października 2016 r., [www.yenisafak.com](http://www.yenisafak.com).

cji wobec Rosji, zwłaszcza jeśli tureccy decydenci zdecydują się na dalsze balansowanie między nią a sojusznikami lub gdy będą chcieli wykorzystywać relacje z Rosją do wywierania nacisków na NATO<sup>254</sup>. Może to doprowadzić do ugruntowania się wizerunku Turcji jako nielojalnego sojusznika, co z kolei będzie skutkowało debatami nad zasadnością jej członkostwa w Sojuszu<sup>255</sup>. Prawdopodobne jest również, że **dynamika napięć między Turcją a Zachodem będzie wysoka, co wynika m.in. z daleko idącego podporządkowania polityki zagranicznej tureckiemu prezydentowi.**

Odpowiedź na pytanie, czy musi to oznaczać radykalną transformację tureckiej polityki zagranicznej i ostateczne porzucenie przez Turcję zachodnich partnerów, będzie jednak zależała w dużej mierze od dalszej transformacji ładu międzynarodowego i adaptacji sojuszników Turcji do tego procesu. Jeśli Stanom Zjednoczonym i Unii Europejskiej uda się utrzymać główną rolę w stosunkach międzynarodowych – a przy tym w działaniach zewnętrznych uwzględniać postulaty tureckich sojuszników – jest prawdopodobne, że Turcja pozostanie członkiem Zachodu i będzie starała się odnaleźć nową równowagę w jego ramach (jak się wydaje, kluczowe będzie tutaj podejście zachodnich partnerów do przyszłości Bliskiego Wschodu). Z kolei **jeśli Stanom Zjednoczonym i Unii Europejskiej będzie brakowało wizji zarówno co do ich roli w stosunkach międzynarodowych, jak i w kształtowaniu relacji z Turcją, jest prawdopodobne, że będzie ona poszukiwała nowego miejsca w świecie.**

---

<sup>254</sup> Wydają się temu służyć np. sygnały o możliwości zakupu systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej S-400 od Rosji, zob. *Turkey at 'final stage' with Russia over S-400 missile system: Defense minister*, „Hürriyet Daily News”, 21 kwietnia 2017 r., [www.hurriyetdailynews.com](http://www.hurriyetdailynews.com).

<sup>255</sup> Debaty na ten temat już toczą się w zachodniej prasie, zob. np. Z. Weise, *Turkish tensions undermine its role in NATO*, „Politico”, 29 czerwca 2017 r., [www.politico.eu](http://www.politico.eu).

## WNIOSKI DLA STRATEGII UE WOBEC ZMIENIAJĄCEJ SIĘ TURCJI

Transformacja w Turcji sprawia, że przyszłość jej relacji z UE jest niepewna. Wprawdzie tureccy decydenci nieustannie zapewniają europejskich partnerów, że członkostwo w UE pozostaje ich strategicznym celem, jednak ich poczynania w polityce wewnętrznej oddaliły państwo od spełnienia kryteriów kopenhaskich. Spowodowały również, że kontynuowanie negocjacji akcesyjnych jest coraz trudniejsze. To zaś stanowi poważne wyzwanie dla UE, która będzie zmuszona rozważyć przemodelowanie relacji europejsko-tureckich.

Nie będzie to łatwy proces. Mimo wielu nieporozumień w stosunkach wzajemnych **Turcja wciąż jest jednym z najważniejszych partnerów Unii Europejskiej**. Odgrywa istotną rolę w zakresie bezpieczeństwa jako kluczowy sojusznik w NATO, ważny zarówno z punktu widzenia polityki odstraszania Rosji w basenie Morza Czarnego, jak i jako państwo frontowe tzw. południowej flanki. Tureckim wkładem w stabilność i bezpieczeństwo UE było również porozumienie migracyjne z 2016 r., które pozwoliło ograniczyć presję migracyjną z Bliskiego Wschodu. Co więcej, Turcja może odegrać bardzo istotną rolę w projektach dywersyfikacji surowców energetycznych i w zapewnianiu bezpieczeństwa i stabilności we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego. Ponadto jeśli UE kiedykolwiek będzie chciała być bardziej aktywna w sprawach bliskowschodnich – co wydaje się w dłuższej perspektywie nieuniknione, jako że niestabilność regionu generuje poważne wyzwania i zagrożenia również dla państw europejskich – Turcja będzie przydatna jako partner w stabilizacji Bliskiego Wschodu, a w przyszłości – w strategii globalnej UE.

W rzeczywistości **te kwestie stanowią fundament europejsko-tureckiej wspólnoty interesów**. Mimo widocznego w ostatnim roku zbliżenia między Turcją a Rosją nie sposób nie zauważyć, że zarówno aneksja Krymu, jak i ekspansywna polityka Rosjan na Bliskim Wschodzie oraz we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego są niezgodne z tureckimi interesami. Co więcej, Turcja również chce zmniejszyć swoją zależność energetyczną od Rosji, a w przyszłości pełnić funkcję korytarza transportowego dla surowców płynących z Bliskiego Wschodu do Europy<sup>256</sup>. Partnerstwo z UE jest ważne także z punktu widzenia aspiracji tureckiej polityki zagranicznej. Jeśli decydenci rzeczywiście poważnie myślą o roli regionalnego – a nawet globalnego – mocarstwa dla swojego państwa, potrzebują do tego współpracy z Europą. Najlepiej dowodzi tego fakt, że wpływy Turcji w regionie były najsilniejsze, gdy była ona chwalona za wspomniany „turecki model”, a także za umiejętne balansowanie w swojej polityce zagranicznej między kierunkiem zachodnim i wschodnim.

Dostrzeżenie głębi współdzielonych interesów europejsko-tureckich pozwala na lepsze odczytanie skomplikowanych relacji między dwoma partnerami. Dzięki temu można zrozumieć, dlaczego w ostatnich latach stosunki między UE a Turcją przypominały „grę w tchórza”, w której obie strony permanentnie straszyły się zerwaniem relacji, jednak ostatecznie żadna z nich nie zdecydowała się na ten krok w obawie przed konsekwencjami. Umożliwia to także zrozumienie, dlaczego nawet po referendum konstytucyjnym – mimo wielu wzajemnych oskarżeń i krytycznych wypowiedzi przedstawicieli UE i instytucji europejskich na temat zmian konstytucyjnych – ani UE, ani Turcja nie zdecydowały się na zakończenie negocjacji akcesyjnych. Ponadto uświadomienie głębi wspólnych interesów europejsko-tureckich pozwala na wypracowanie rekomendacji dla UE co do tego, jak powinna ona układać relacje ze zmieniającą się Turcją.

W krótkiej perspektywie najpoważniejszym pytaniem, na które będą musieli odpowiedzieć liderzy państw UE, będzie to o przyszłość negocjacji akcesyjnych. Ich kontynuowanie –

---

<sup>256</sup> W rzeczywistości plany tureckich decydentów idą dalej, gdyż widzą oni rolę Turcji jako hubu dla tych surowców. Więcej na ten temat zob. M. Schröder, M. Bettzüge, W. Wessels (red.), *Turkey as an Energy Hub? Contributions on Turkey's Role in EU Energy Supply*, Nomos Verlagsgesellschaft, 2017.



zwłaszcza w przypadku dalszej konsolidacji władzy w rękach prezydenta Erdoğan i oddalania się państwa od kryteriów kopenhaskich – będzie wiązało się z zarzutami o legitymizowanie zmian, jakie zachodzą w Turcji<sup>257</sup>. Z kolei ich zakończenie lub zawieszenie będzie oznaczało konieczność opracowania nowego modelu relacji z tym państwem. Ten proces może tworzyć dla UE koszty ze względu zarówno na reakcje tureckich polityków, jak i na możliwość rozluźnienia więzi między partnerami wskutek nowej formuły współpracy. Takie ryzyko wiąże się np. z – postrzeganym jako alternatywa dla negocjacji akcesyjnych – tzw. modelem transakcyjnym, którego przykładem jest porozumienie migracyjne. Jakkolwiek rzeczywiście może on stanowić część rozwiązania problemu, to w swojej wąskiej definicji nie gwarantuje głębokiej i stabilnej współpracy, która byłaby adekwatna do znaczenia strategicznego Turcji dla UE. Ponadto uczynienie z niego podstawy stosunków europejsko-tureckich stanowiłoby znaczącą zmianę jakościową – od tej pory Turcja nie byłaby zobowiązana do spełnienia kryteriów, które przy okazji zbliżają ją do UE, a musiałaby być traktowana jako całkowicie równoprawny partner<sup>258</sup>. Dla UE, przyzwyczajonej do kształtowania relacji z Turcją w oparciu o negocjacje akcesyjne, które mają asymetryczny charakter, byłoby to duże wyzwanie.

Zagadnienie negocjacji akcesyjnych stanowi zatem poważny dylemat polityczny. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że żywotnym interesem strategicznym Unii jest poszerzenie strefy wolności, bezpieczeństwa i demokracji, wydaje się, że korzystne dla niej byłoby przyjęcie zdecydowanej postawy wobec Turcji. Dopóki ta nie osiągnie postępów w zakresie kryteriów kopenhaskich, **UE powinna utrzymywać negocjacje w stanie nieformalnego zawieszenia**. Jednocześnie rozsądna byłaby ostrożność państw członkowskich wobec postulatów formalnego zawieszenia i formalnego zakończenia rozmów akcesyjnych przynajmniej do 2019 r., gdy ostatecznie powinien wyklarować się kształt tureckiego systemu prezydenckiego i projektu „nowej Turcji”<sup>259</sup>. Po pierwsze, zerwanie negocjacji mogłoby wzmocnić antyzachodnie nastroje wśród tureckiego społeczeństwa, a także jeszcze bardziej przyspieszyć oddalanie się Turcji od zachodnich struktur integracyjnych<sup>260</sup>. Po drugie, pozbawiłoby UE potencjalnych narzędzi wpływu na Turcję w kluczowym dla jej transformacji momencie, takich jak ekonomiczne instrumenty związane z negocjacjami, np. fundusze przedakcesyjne (tzw. IPA II). W zakresie ich wykorzystania należy zachować zasadę warunkowości, dzięki czemu UE będzie mogła skłonić tureckie władze do postępów w kwestii kryteriów kopenhaskich. Na skuteczność instrumentów ekonomicznych wskazują przede wszystkim dotychczasowe działania prezydenta Erdoğan. Dowodzą one, że jest to polityk, który potrafi wycofać się ze swych projektów (lub przynajmniej dokonać ich rewizji), gdy przynoszą one więcej strat niż korzyści. Potwierdzeniem może być np. jego reakcja na działania Rosji po zestrzeleniu myśliwca w listopadzie 2015 r. – presja ekonomiczna skłoniła go wtedy do podjęcia starań o naprawę relacji między Turcją a Rosją.

**Równoległe w świetle impasu w zakresie negocjacji akcesyjnych korzystne dla UE byłoby przeniesienie ciężaru relacji europejsko-tureckich na inne obszary współpracy.** W tym celu na

---

<sup>257</sup> Warto zauważyć, że na początku lipca Parlament Europejski zaapelował o zawieszenie negocjacji akcesyjnych, jeśli władze Turcji wprowadzą system prezydencki w proponowanej dotychczas formie, zob. *Turkey: MEPs raise the alarm on EU accession talks*, 6 lipca 2017 r., <http://www.europarl.europa.eu>.

<sup>258</sup> Przykładem trudności z tym związanych mogą być spory europejsko-tureckie wokół porozumienia migracyjnego. Turcja, która wskazuje, że wykonuje jego zapisy, ponieważ przyczyniła się do ograniczenia napływu migrantów, zarzuca UE, że ta nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań, gdyż wciąż nie zdecydowała się na zniesienie wiz tureckim obywatelom. Wprawdzie ta procedura była obwarowana dodatkowymi warunkami (Turcja musiała spełnić kryteria niezbędne do zniesienia wiz), jednak wywołuje to sprzeciw tureckich decydentów, którzy domagają się zachowania transakcyjnych uwarunkowań porozumienia.

<sup>259</sup> Formalne zawieszenie negocjacji byłoby niemal równoznaczne z ich zakończeniem. Wznowienie rozmów wymagałoby bowiem jedności w Radzie Europejskiej, a ta byłaby trudna do osiągnięcia.

<sup>260</sup> Turecki prezydent z pewnością wykorzystałby to w ramach nacjonalistycznej retoryki. Mógłby także mobilizować konserwatywną część tureckiego elektoratu, uderzając w popularne w tych kręgach hasło, że Europa to klub państw chrześcijańskich.

forum UE powinna odbyć się wewnątrz europejska dyskusja na temat przyszłości relacji z Turcją, której efektem byłoby **opracowanie nowej strategii wobec tego państwa**<sup>261</sup>. Powinna ona skupiać się na horyzoncie długofalowym, uwzględniać głębię turecko-europejskich interesów, bazować na współzależnościach i obejmować współpracę na wielu poziomach, co przyczyniłoby się do ściślejszego związania Turcji z UE. **Polska mogłaby odgrywać pozytywną rolę w wypracowaniu nowego modelu relacji z Turcją jako orędownik silniejszych i stabilniejszych relacji turecko-europejskich. Sprzyjają temu dobry stan bilateralnych relacji polsko-tureckich i świadomość znaczenia tzw. państw flankowych NATO dla bezpieczeństwa obszaru transatlantyckiego. Głos Polski w tej debacie będzie jednak funkcją pozycji państwa w UE.**

Jak się wydaje, obecnie najbardziej efektywne byłoby podejście, które łączyłoby następujące elementy:

- 1) **Pogłębiony dialog polityczny** – w ostatnich latach doszło do kilku spotkań na różnych szczeblach między przedstawicielami UE i Turcji. Najpoważniejszą inicjatywą, która miała usprawnić dialog między partnerami i ożywić proces negocjacji akcesyjnych, były tzw. szczyty UE–Turcja (listopad 2015 r. i dwukrotnie w marcu 2016 r.). Poza dopracowywaniem w ich trakcie szczegółów porozumienia migracyjnego podjęto na nich decyzję m.in. o zacieśnieniu współpracy ekonomicznej i energetycznej<sup>262</sup>. Jako że obie kwestie stanowią obszar wspólnych interesów, kontynuowanie i pogłębienie dialogu w ich zakresie mogłoby wzmocnić fundamenty relacji europejsko-tureckich. Korzystne byłoby również włączenie w podobną współpracę stabilizacji Bliskiego Wschodu. Te trzy zagadnienia mogłyby być przedmiotem pogłębionego dialogu politycznego w ramach kolejnych, organizowanych regularnie, szczytów UE–Turcja, jak również na szczeblu technicznym.
- 2) **Wsparcie w walce z terroryzmem** – państwa UE mogą poprawić relacje z Turcją i zwiększyć na nią swój wpływ przez udzielenie jej większego wsparcia w walce z terroryzmem, zwłaszcza z PKK na terytorium Europy (np. przez walkę z tzw. propagandą terrorystyczną czy uderzenie w źródła jej finansowania). Sprzyjałoby to również poprawie wizerunku UE wśród Turków, których większość popiera walkę z PKK<sup>263</sup>. Jednocześnie jednak liderzy państw europejskich powinni wyraźnie wskazać swoim tureckim partnerom, że wszystkie działania wymierzone w tę organizację na terytorium Europy będą dokonywane w oparciu o odpowiedni materiał dowodowy i zgodnie z zasadami rządów prawa<sup>264</sup>. Mogłoby to mieć pozytywny wpływ na turecki system sprawiedliwości, pod warunkiem że UE byłaby konsekwentna. Jednocześnie korzystne dla niej byłoby zachęcanie Turcji do wznowienia kurdyjskiego procesu pokojowego. Sukces w tym zakresie przyczyniłby się nie tylko do odprężenia w relacjach europejsko-tureckich, lecz także do redukcji napięć między przedstawicielami tureckiej i kurdyjskiej diaspory w Europie.
- 3) **Model relacji oparty na współzależnościach i wielowymiarowa współpraca funkcjonalna** – chociaż ostatnio dyskusje na temat alternatywnej w stosunku do negocjacji akcesyjnych

---

<sup>261</sup> Rada Europejska wydaje się najlepiej umocowana do zainicjowania debaty na tak strategiczny temat. Po opracowaniu ogólnych wytycznych mogłaby powierzyć przygotowanie szczegółowej strategii komisarzowi ds. Europejskiej Polityki Sąsiedztwa i negocjacji akcesyjnych.

<sup>262</sup> Więcej zob. *Meeting of heads of state or government with Turkey—EU-Turkey statement*, 29 listopada 2015 r., [www.consilium.europa.eu](http://www.consilium.europa.eu).

<sup>263</sup> Zob. E. Özüm, *Public support for anti-PKK operations at 92 pct, survey finds*, „Daily Sabah”, 22 grudnia 2015 r., [www.dailysabah.com](http://www.dailysabah.com); *Andy-Ar anketi: Fırat Kalkanı, PKK ve IŞİD’le mücadele hakkında vatandaş ne düşünüyor?*, „T24”, 28 listopada 2016 r., [www.t24.com.tr](http://www.t24.com.tr).

<sup>264</sup> Rzecz jasna, ta sama zasada może dotyczyć spraw związanych z Ruchem Gülena. Jeśli turecki rząd będzie w stanie dowieść w sposób niebudzący wątpliwości, że jego poszczególni członkowie brali udział w przedsięwzięciach o charakterze kryminalnym, a potem zagwarantować im sprawiedliwy proces, państwa UE powinny przychylniej patrzeć na kwestię ekstradycji.

formy współpracy między partnerami koncentrowały się na wspomnianym modelu transakcyjnym, bardziej efektywne byłoby rozciągnięcie pragmatycznej współpracy na inne obszary wspólnych interesów. Pozwoliłoby to wykorzystać turecko-europejską współzależność do wzmocnienia relacji między partnerami.

Unia Europejska dysponuje wieloma instrumentami, które pomogłyby jej ożywić i pogłębić relacje z Turcją. Obok wzmocnionego dialogu i współpracy antyterrorystycznej takim narzędziem jest ruch bezwizowy. UE powinna zdecydować się na zniesienie wiz dla obywateli Turcji, gdy uda się jej wspólnie z tureckim rządem znaleźć kompromis w sprawie warunków niezbędnych do uruchomienia procedury<sup>265</sup>. Kolejnym – bardzo wpływowym – instrumentem UE jest gospodarka<sup>266</sup>. Kwestie ekonomiczne są niezwykle ważne dla tureckich decydentów nie tylko w związku ze zbliżającymi się wyborami w 2019 r., lecz także dlatego, że Turcja potrzebuje napływu znaczących środków finansowych, aby sprostać ambitnym celom „Wizji 2023”<sup>267</sup>. UE mogłaby zatem wykorzystać rozmowy na temat reformy unii celnej, która przyniosłaby znaczące korzyści tureckiej gospodarce, do pogłębienia współpracy z Turcją<sup>268</sup>. Dobrą okazją do tego będą również – planowane na 2017 r. – wewnątrzunijne rozmowy na temat wykorzystania wspomnianych funduszy przedakcesyjnych, przyznanych Turcji na lata 2014–2020<sup>269</sup>. Jednocześnie korzystne dla poprawy wizerunku Unii w Turcji – i długofalowo dla zachowania wpływów na to państwo – byłoby działanie na poziomie lokalnym przy zastosowaniu instrumentów gospodarczych adresowanych do tureckiego społeczeństwa (np. funduszy i projektów unijnych). Ponadto, aby jeszcze bardziej wzmocnić relacje europejsko-tureckie, UE powinna włączyć Turcję w projekty dywersyfikacji surowców energetycznych<sup>270</sup>. Dzięki temu stworzyłaby znacznie bardziej stabilne i trwałe ramy współpracy dla relacji unijno-tureckich.

Opracowanie i wdrożenie nowej strategii wobec Turcji, obejmującej współpracę w wielu dziedzinach strategicznych dla obu partnerów (bezpieczeństwo, gospodarka, projekty dywersyfikacyjne), miałyby jeszcze jedną zaletę. Przygotowałyby UE na scenariusz zakończenia negocjacji akcesyjnych z Turcją, do czego może dojść w związku z sytuacją wewnętrzną w tym państwie, i jednocześnie osłabiłoby negatywne konsekwencje takiego przebiegu wydarzeń. Zwiększałoby to elastyczność UE w relacjach z tak nieprzewidywalnym partnerem, jakim obecnie jest Turcja.

Mimo niekorzystnych ostatnio tendencji w relacjach europejsko-tureckich, a także mimo ciągłych napięć między Turcją a częścią państw zachodnioeuropejskich wydaje się, że UE wciąż jest w stanie odzyskać przynajmniej część wpływu na ten kraj. Kluczem do tego jest opracowanie kompleksowej – a następnie konsekwentnie realizowanej – strategii wobec niego, która pozwo-

---

<sup>265</sup> Głównym przedmiotem sporu pozostaje tureckie prawo antyterrorystyczne. Podczas gdy UE domaga się jego zmiękczenia – a było to warunkiem od samego początku negocjacji w sprawie zniesienia wiz – Turcja argumentuje, że obecne uwarunkowania nie pozwalają jej na to.

<sup>266</sup> Znaczenie instrumentów gospodarczych może symbolizować fakt, że nawet w świetle ostrych napięć dyplomatycznych między Turcją a Holandią, do jakich doszło w marcu 2017 r., rząd turecki – mimo gróźb wicepremiera Numana Kurtulmuşą oraz ministra ceł i handlu Bülenta Tüfenkci – nie zdecydował się na nałożenie sankcji ekonomicznych na Holandię. Wynika to z faktu, że Holandia jest źródłem ok. 15% zagranicznych inwestycji bezpośrednich, które napływają do Turcji, w związku z czym nałożenie sankcji ekonomicznych na to państwo byłoby dla tureckiego rządu zbyt kosztowne, zob. S. Demirtaş, *Turkey presses Netherlands with sanctions, int'l actions*, „Hürriyet Daily News”, 14 marca 2017 r., [www.hurriyetaidailynews.com](http://www.hurriyetaidailynews.com).

<sup>267</sup> Przede wszystkim chodzi o cel uczynienia tureckiej gospodarki jedną z 10 największych na świecie.

<sup>268</sup> Więcej na temat korzyści z reformy unii celnej dla Turcji zob. K. Kirişci, S. Ekim, *Why an EU-Turkey Customs Union Upgrade is Good for Turkey*, German Marshall Fund, 29 maja 2015, <http://www.gmfus.org>.

<sup>269</sup> Więcej na ten temat zob. *Turkey—financial assistance under IPA II*, European Commission, <https://ec.europa.eu>.

<sup>270</sup> Osiągnięciu tego celu sprzyjałoby zjednoczenie Cypru. Więcej na temat potencjalnej roli UE w procesie negocjacji zjednoczeniowych na Cyprze, jak i korzyści z unifikacji wyspy, zob. K. Wasilewski, *Rozmowy zjednoczeniowe na Cyprze – wnioski dla UE*, „Biuletyn PISM”, nr 42 (1484), 28 kwietnia 2017 r., [www.pism.pl](http://www.pism.pl).

liłaby tureckim decydom w pełni zrozumieć nie tylko potencjalne korzyści z bliskiej współpracy z Unią, lecz także koszty zerwania relacji. Korzystne dla UE byłoby również pamiętanie o tym, że Turcja – mimo daleko idącej konsolidacji władzy przez tureckiego prezydenta i obóz rządzący – wciąż jest głęboko podzielona. To z kolei może oznaczać, że mechanizmy, które stanowią część kryteriów kopenhaskich (np. demokracja czy rządy prawa), mogą być w Turcji przydatne, nawet jeśli miałyby to nastąpić w perspektywie długofalowej. Umiejętne wykorzystanie wszystkich wspomnianych instrumentów powinno pozwolić partnerom na pełne spożytkowanie potencjału ich wspólnych interesów.





## ZAKOŃCZENIE

Republika Turcji przechodzi głębokie i wielowymiarowe przeobrażenia. W zamierzeniu władz mają one ostatecznie doprowadzić do ukonstytuowania się „nowej Turcji” – silnego i stabilnego państwa, które będzie stanowiło jeden z najważniejszych punktów na mapie politycznej świata. Ważnym krokiem ku urzeczywistnieniu tych ambicji ma być wprowadzenie systemu prezydenckiego wskutek referendum z 16 kwietnia 2017 r. Dzięki niemu prezydent Erdoğan zyskał uprawnienia, które jeszcze bardziej wzmocnią jego pozycję w systemie ustrojowym Republiki Turcji i pozwolą mu na realizację jego własnych koncepcji dotyczących przyszłości kraju.

Wiele wskazuje jednak na to, że budowa „nowej Turcji” nie będzie przebiegała bez zakłóceń. Będą ją utrudniać chociażby relatywnie słaba legitymacja systemu prezydenckiego czy fakt, że Republika Turcji – w efekcie licznych, politycznych turbulencji, jakie nawiedzały ją nieustannie w ostatnich latach – wciąż pozostaje państwem głęboko podzielonym. Nie bez znaczenia dla przyszłości Turcji będzie również to, że rząd nadal nie rozwiązał problemu, który dotychczas generował najpoważniejsze koszty dla polityki wewnętrznej i bezpieczeństwa państwa – tzw. kwestii kurdyjskiej. Wszystko to najprawdopodobniej będzie intensyfikowało napięcia w kraju, zaważy na rezultacie transformacji, a w konsekwencji sprawi, że ostateczny kształt „nowej Turcji” będzie odbiegał od zamierzeń władz.

Przeobrażenia, jakie zachodzą w Turcji, niosą ryzyko nie tylko dla tureckiego rządu i społeczeństwa. Z ich następstwami musi się mierzyć również Unia Europejska. Szczególnie kłopotliwa dla niej jest – obecnie całkiem realna – dalsza ewolucja tureckiemu reżimu politycznego w kierunku autorytarnego. Skutkowałaby ona zakończeniem negocjacji akcesyjnych, co poważnie zagroziłoby relacjom UE–Turcja. Przede wszystkim oddalałoby to od siebie dwóch partnerów, którzy potrzebują siebie nawzajem do realizacji strategicznych interesów, np. w obszarze bezpieczeństwa, dywersyfikacji surowców energetycznych czy zapewnienia stabilności we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie.

To jednak właśnie w tych podzielanych przez UE i Turcję interesach leży klucz do myślenia o tureckich przemianach, którym liderzy europejskich państw powinni się posługiwać, rozważając przyszłość relacji między UE a Turcją. Zrozumienie, że Europa jest – i nadal będzie – dla Turcji co najmniej tak samo ważna jak Turcja dla Europy, może pomóc w wyjściu z impasu, w jakim w ostatnich latach znajdowały się stosunki między nimi. W pierwszym rządzie pozwoli to przezwyciężyć – ostatnio zdecydowanie zbyt popularne – przekonanie, że to Turcja jest stroną, która „rozdaje karty” w tych relacjach ze względu na możliwość zerwania tzw. porozumienia migracyjnego. Gdyby rzeczywiście tak było, tureccy politycy już dawno zdecydowaliby się na spełnienie tej groźby, ponieważ dotychczas nie doczekali się od UE realizacji obietnic składanych przy jego podpisywaniu.

Zmiana sposobu myślenia o tym problemie pozwoli również na ewolucję zapatrywań na całokształt stosunków UE–Turcja. Przede wszystkim umożliwi dostrzeżenie, że Unia wciąż może Turcji wiele zaoferować i nadal ma instrumenty wpływu na nią. Wprawdzie możliwości ich oddziaływania są obecnie ograniczone (ponieważ tureckie przemiany są determinowane głównie przez czynniki wewnętrzne), jednak w nieco dłuższej perspektywie ich znaczenie zapewne wzrośnie. Wiąże się to chociażby z ryzykiem niestabilności Turcji, a zwłaszcza faktem, że długofalowo zarządzanie tak zróżnicowanym społeczeństwem przy pomocy silnie scentralizowanego systemu może okazać się zadaniem niezwykle trudnym, jeśli nie niewykonalnym.

Kluczowe dla skutecznej polityki UE wobec Turcji jest zrozumienie następujących faktów. Po pierwsze, Turcja jest ważna z punktu widzenia interesów strategicznych UE. Po drugie, jest państwem, z którym UE – w swoim własnym interesie – powinna utrzymywać bliskie relacje. Po trzecie, UE wciąż może być atrakcyjnym partnerem dla Turcji i wpływać na nią. Te założenia

powinny stanowić podstawę wewnętrznijnej refleksji, mającej zaowocować nową strategią wobec Turcji. Dzięki temu, nawet jeśli obecnie wydaje się to mało prawdopodobne, Unia będzie w stanie wypracować taki model relacji z Turcją, który pozwoli na pełniejsze wykorzystanie potencjału, jaki wynika z interesów strategicznych podzielanych przez partnerów.





PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

Polski Instytut Spraw Międzynarodowych (PISM) jest jednym z najbardziej wpływowych instytutów badawczych zajmujących się sprawami międzynarodowymi w Europie Środkowej i Wschodniej. Sytuując się pomiędzy światem polityki a niezależną analizą, PISM zapewnia wsparcie decydom i dyplomatom, inicjuje publiczną debatę ekspercką oraz upowszechnia wiedzę o współczesnych stosunkach międzynarodowych. Działalności PISM przyświeca przekonanie, że proces podejmowania decyzji na arenie międzynarodowej powinien się opierać w jak największym stopniu na wiedzy płynącej z rzetelnych i wiarygodnych badań. PISM realizuje własne i międzynarodowe projekty badawcze, przygotowuje raporty i analizy oraz współpracuje z instytucjami o podobnym profilu na świecie.

---

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS  
UL. WARECKA 1A, 00-950 WARSZAWA  
TEL. (+48) 22 556 80 00, FAX (+48) 22 556 80 99  
PISM@PISM.PL, WWW.PISM.PL

ISBN 978-83-64895-87-6 (PB)  
ISBN 978-83-64895-88-3 (PDF)